

WIELKA HISTORIA ŚWIATA

ŚWIAT OD WIOSNY LUDÓW DO I WOJNY ŚWIATOWEJ



tom 10

WIELKA HISTORIA
ŚWIATA

tom X

KOMITET REDAKCYJNY

prof. dr hab. Józef Andrzej Gierowski

prof. dr hab. Stanisław Grodziski

prof. dr hab. Jerzy Wyrozumski



Pod patronatem naukowym
Polskiej Akademii Umiejętności

WIELKA HISTORIA ŚWIATA

tom X

Świat od Wiosny Ludów do I wojny światowej

pod redakcją naukową

Józefa Buszki i Stanisława Grodzkiego

Józef Buszko

Alina Doboszevska

Radosław Doboszewski

Mieczysław Smoleń



Dyrektor	Ludwik Czopek
Redaktor naczelny	Jan Pieszczachowicz
Redaktorzy tomu	Anna Jamróż, Magdalena Olkuśnik, Elżbieta Wójcik
Redaktor techniczny	Jacek Orzechowski
Korekta	Elżbieta Wójcik
Projekt graficzny książki	Look Studio
Zdjęcie na okładce	East News
Projekt okładki	Małgorzata Karkowska
Wybór ilustracji	Radosław Doboszewski, Przemysław Gryc
Grafika i rysunki	Zbigniew M. Bielak, Jacek Orzechowski
Skonowanie zdjęć	Andrzej Najder
Przygotowanie kapsuł	<u>Józef Buszko</u> , Radosław Doboszewski

ISBN 83-85719-80-6 **komplet**

ISBN 83-85719-94-6 **Tom 10**

ISBN 978-83-7391-589-3

ISBN 83-7391-589-3

NR 4839

© by FOGRA OFICyna WYDAWNICZA, KRAKÓW 2006

© for the book-club edition by Bertelsmann Media Sp. z o.o., Warszawa 2006



OFICyna WYDAWNICZA
KRAKÓW, ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 19



Warszawa, ul. Rosoła 10

Słowo wstępne

Europa po wielkim wstrząsie, wywołanym serią ruchów wolnościowo-narodowościowych z 1848-1849, przedstawiała po roku 1849 inny obraz. Przypomnieć trzeba, że już pierwsza połowa XIX w., mimo toczących się wielkich wojen epoki napoleońskiej, nosiła piętno Wielkiej Rewolucji Francuskiej oraz wielu innych ruchów rewolucyjnych o zabarwieniu narodowościowym. Po połowicznym wskrzeszeniu absolutyzmu i utrzymaniu się przy władzy reżimów konserwatywnych w zasadzie cały kontynent europejski, z wyłączeniem (czasowo) Rosji, stał pod znakiem rozwijających się tendencji liberalnych, wyrażających się w hasłach programowych zmierzających do obalenia systemów absolutystycznych i budowy ustrojów liberalno-demokratycznych. Pojawiały się one z tym większą siłą, im bardziej rozwijał się w danym kraju kapitalizm i sfery ów system reprezentujące – burżuazja, drobnomieszczaństwo i proletariatus. Ów ruch oddziaływał z mniejszą lub większą siłą także na kraje bardziej zacofane pod względem społeczno-ekonomicznym i zaczynał się coraz szybciej przenosić także na inne kontynenty. Jednocześnie zmierzał on do budowy państw jednolitych narodowo, w Europie takich krajów, jak głównie Włochy i Niemcy, ale także i inne mniejsze narody, jak choćby Polska i jedno z głównych źródeł konfliktów – kraje bałkańskie.

Kolejną cechą charakteryzującą całą omawianą epokę od 1849 r. do wybuchu I wojny światowej była stała tendencja do rozbudowy państw typu imperialistyczno-kolonialnego, przy czym obok państw europejskich owego typu wyrosły: rosyjski – o charakterze europejsko-azjatyckim, oraz amerykański (USA) i japoński.

Równoległe z tym procesem narastała dążność partii wchodzących w skład II Międzynarodówki do przeobrażania się w antidotum kapitalizmu, nieokreślonego, ze wszystkimi jego cechami ujemnymi. Zamiast do jego zwalczania środkami rewolucyjnymi, zmierzały one do przekształcania go w kierunku reformistyczno-liberalnym – od rewolucyjnego marksizmu na rzecz socjaldemokratyzmu.

Kolejną cechą specyficzną epoki było przekształcanie się dawnego klasycznego liberalizmu w ruchy liberalistyczno-nacjonalistyczne, z nacjonalizmem coraz to bardziej ekstremalnym, z zaczątkami totalitaryzmu. Podbudowę ideologiczną owym ruchom dawały tworzące się nowe prądy filozoficzne.

Wszystkie wymienione wyżej cechy, nadające piętno omawianej epoce, nie tylko dynamizowały ówczesne przemiany społeczno-ekonomiczne i ideowo-polityczne, ale stwarzały pożywkę do wybuchów lokalnych konfliktów zbrojnych, które w końcowym efekcie doprowadziły do globalnego konfliktu w skali ogólnoswiatowej.



Europa po 1849 roku

Wojna krymska

Rosja cara Mikołaja I była – jak wiadomo – jedynym państwem, obejmującym również kontynent europejski, które uniknęło rewolucyjnego wstrząsu, a nadto przyczyniło się jeszcze do krwawej rozprawy z rewolucją węgierską. Umocniło to u władcy rosyjskiego przekonanie o jego sile i potęgze politycznej, która byłaby w stanie nie tylko utrzymać dawny porządek w Europie, ale nadto narzucić swą wolę w szerokiej skali geograficznej.

Rosja cara Mikołaja I

Pierwszoplanowym celem polityki rosyjskiej było podporządkowanie sobie krajów bałkańskich, uzależnienie Austrii oraz objęcie sferą swych wpływów „chorego” człowieka, którym to mianem określano Turcję. Była po temu okazja, bo kraj ów, chcąc wesprzeć powstańców kaukaskich, nieopatrznie wysłał im z odsieczą swą przestarzałą flotę wojenną wraz z odpowiednim sprzętem i zaopatrzeniem militarnym. Flota turecka została niemal doszczętnie rozbita, a z ową ponurą wieścią dotarł do Stambułu jeden tylko ocalały z pogromu parowiec.

rozbitcie floty tureckiej

Był to jednak – jak się okazało – ze strony cara krok niesłychanie lekkomyślny, bo w portach tureckich stały już w gotowości bojowej do interwencji dwie potężne floty zachodnioeuropejskie – francuska i brytyjska, z wyraźnym zadaniem uratowania Turcji od zagłady. Wynikał on z faktu, że dawny porządek został już w latach 50. XIX w. naruszony na niekorzyść zdawałoby się wszechwładnego dotąd caratu w strefie, która miała stać się przedmiotem konfliktu.

We Francji rządy objął bratanek Napoleona Wielkiego – Napoleon III, który, początkowo wybrany na prezydenta (10 XII 1848), w drodze zamachu stanu ogłosił się cesarzem Francuzów (2 XII 1852) z zamiarem wskrzeszenia mocarstwowości francuskiej, ale pod hasłem obrony wolności ludów i niepodległości krajów ujarzmionych. Teraz Napoleon III skwapliwie zbliżył się do Wielkiej Brytanii, bo jej także solą w oku był napór rosyjski na Półwysep Bałkański i na Turcję, która stanowiła pomost dla obu tych państw w ich dążeniach do budowy potęgi kolonialnej na terenie Afryki, a także Azji. Zarówno Francja, jak i Wielka Brytania niechętnym okiem patrzyły na możliwość uzależnienia Austrii od Rosji, gdyż Austria – jak początkowo mniemał Mikołaj I – z pewnością „odwdzięczy” się za udzieloną jej pomoc w czasie rewolucji węgierskiej. Jednakże Austria nie myślała o „wdzięczności”, ale wyraźnie naciskała na Rosję, by ta wycofała swe wojska z krajów naddunajskich, zwłaszcza z Wołoszczyzny i Mołdawii. Austria interweniowała równocześnie przeciwko Rosji na rzecz powstańców czarnogórskich.

Napoleon III

naciski Austrii



Ryc. 1
Charles Louis Napoléon Bonaparte (1808-1873)

Ryc. 2
Fitzroy James Henry Somerset, lord Raglan (1788-1855)



walki, gdzie Turcy w rejonie Dunaju poczynili poważne postępy. Wojska rosyjskie przekroczyły jednak tę rzekę w dolnym jej biegu i obległy Silistrę. Do Gallipoli przybyły posiłkowe korpusy francusko-brytyjskie, obsadzając po drodze Pireus, ponieważ Grecja zaczęła się przygotowywać do walki z Turcją. Brytyjczycy, opanowawszy tu sytuację, wysadzili w Warnie swe wojska pod wodzą lorda Raglana, a dowódca francuski Achille Saint-Arnaud skierował 10-tysięczną formację do Dobrudży.

Tymczasem Turcy widząc, jak bardzo mocarstwa zachodnie zaangażowały się na ich rzecz, po upływie oznaczonego ultimatum przekroczyli Dunaj i zaatakowali wojska rosyjskie. Wojna została wypowiedziana przez Turcję 4 X 1852, natomiast mocarstwa zachodnie uznały, że należy jeszcze zaczekać z rozpoczęciem wojny, która by się przekształciła w wojnę europejską. Toczone więc w Wiedniu rokowania, zmierzające do zawieszenia broni, które nastąpiło 5 XII 1853. Jednak zniszczenie floty tureckiej przez Rosjan w Synopie 30 XI 1853 tak dalece rozdrażniło rządy brytyjski i francuski, że 27 III 1854 wysłały do Rosji ultimatum, w którym najpierw groziły wojną, a następnie wojnę tę wypowiedziały. 10 kwietnia zostało zawarte przymierze francusko-brytyjskie, w którym obie strony zobowiązały się zabezpieczyć całość terytorium tureckiego, nie dążyć do własnych korzyści i umożliwić rozszerzenie przymierza o inne państwa. Myślano w pierwszym rzędzie o Prusach i Austrii, ale państwa te zadeklarowały swą neutralność, zawierając między sobą układ sojuszniczy. Z nastaniem pory wiosennej główny punkt ciężkości przeniósł się z kancelarii dyplomatycznych na pole

W tym samym czasie Austria wystosowała do Petersburga ostre wezwanie, poparte koncentracją wojskową, z żądaniem, by Rosja opuściła księstwa nadunajskie, zezwalając równocześnie Turkom na wejście na teren Mołdawii i Wołoszczyzny. Car Mikołaj I przyjął z najwyższym oburzeniem owe żądania austriackie, traktując je jako skrajną niewdzięczność ze strony Franciszka Józefa I. Na próbę wytłumaczenia tych kroków ze strony austriackiego ambasadora hrabiego Pála Antala Esterházyego gwałtownie odparł: „Czy słyszał Pan o dwu najgłupszych królach polskich? Pierwszym z nich był Sobieski, drugim zaś to jestem ja sam, bo my obaj uratowaliśmy Austrię od zagłady”.

Jednakże armii rosyjskiej groziło oflankowanie przez Austriaków, nie mogła więc dłużej pozostać w księstwach i musiała wycofać się za Prut. Na teren ten wkroczyły wojska tureckie, Mołdawię zaś okupowały tylko wojska austriackie, by odgrodzić od siebie obie wrogie armie. W ten sposób zabezpieczono integralność posiadłości tureckich w Europie.

Natomiast podjęta w tym samym czasie przez floty francusko-brytyjskie akcja zaczepna na Kronsztad nie powiodła się. Zdołano wprawdzie zająć Wyspy Alandzkie i zdobyto twierdzę Bomarsund, ale wobec coraz bardziej nieprzyjaznej postawy Prus nie zdołano rozwinąć szerszej akcji na Morzu Bałtyckim. Natomiast w Wiedniu doszło do dalszego zbliżenia francusko-brytyjskiego z Austrią, na mocy którego sprecyzowano minimalne cele wojny, ujęte w czterech punktach. Domagano się w nich od Petersburga, by protektorat rosyjski nad księstwami naddunajskimi i Serbią zastąpiono opieką kolektywną wszystkich mocarstw. Żądano ponadto wolnej żeglugi na Dunaju, rewizji traktatu z 1841 r. w duchu równowagi europejskiej, wreszcie zapewnienia opieki chrześcijanom tureckim w sposób nie naruszający jednak suwerenności sułtana.

Warunki te świadczyły wymownie, że nie chodziło tu tylko o zapewnienie Turcji całości jej terytorium, ale po prostu o złamanie przewagi rosyjskiej na Bliskim Wschodzie. Było rzeczą jasną, że Mikołaj I, który żywił wybujałe aspiracje, żądania te stanowczo odrzucił, co też się stało. Wobec odrzucenia owych czterech punktów, należało Rosję zaatakować. Myśl tę propagował także gorąco, obok Napoleona III, sterujący polityką brytyjską lord Palmerston, który doszedł do władzy dzięki swej popularności, mimo niechętniej mu pary królewskiej.

Jako główny cel ataku wybrano Krym, w celu zniszczenia rosyjskiej floty czarnomorskiej i zdobycia jej głównej bazy operacyjnej – Sewastopola. W tym celu desanto-



Ryc. 3
Armand Jacques Achille
Leroy de Saint-Arnaud
(1801-1854)

Ryc. 4
Desant wojsk angielsko-
francuskich na Krymie
(14 IX 1854)



bitwa nad Almą

wał na Krymie ponad 50-tysięczny korpus francusko-brytyjski. Rosjanie pod wodzą księcia Aleksandra Mienszykowa dysponowali mniej więcej tymi samymi siłami, jednakże bitwa nad rzeką Almą (20 września) dała zwycięstwo lepiej uzbrojonym i lepiej dowodzonemu wojskom aliantów, walczącym pod komendą zdolnego generała Achille'a Saint-Arnauda. Ten jednak 29 września zmarł wskutek ataku cholery.

obrona twierdzy
sewastopolskiej

Rosjanie wykorzystali impas wywołany zmianą w dowództwie alianckim, by umocnić swe pozycje obronne, m.in. przez zamknięcie części portu i zatopienie swej floty. Na czele obrony twierdzy sewastopolskiej stanęli dzielni admirałowie Włodzimierz A. Kornilow i Paweł S. Nachimow wraz ze zdolnym budowniczym umocnień – kurlandzkim porucznikiem Edwardem Totlebenem. Udało się wprawdzie odeprzeć dwie próby odsieczy pod Bałakławą i Inkermanem (25 października i 5 listopada), ale położenie oblegających było trudne. W bitwie pod Bałakławą słynna brytyjska brygada kawaleryjska, w której szeregach walczył kwiat oficerów brytyjskich, utraciła prawie połowę swych żołnierzy. Wkrótce nadeszły burze, mróz i śnieżyce, towarzyszące porze zimowej. Cierpienia oblegających i obleżonych były nie do zniesienia, szerzyły się cholera, biegunka, tyfus i szkorbut. W armii brytyjskiej, gdzie nie istniała intendentura i służba sanitarna, prawie połowa wojska była chora, druga połowa zagrożona chorobą.

cierpienia obleżonych
i oblegających

Prasa brytyjska, zwłaszcza „Times”, alarmowała o tym opinię brytyjską, kilku ministrów podało się do dymisji. We Francji nastroje nie były tak dalece opozycyjne, ale sam cesarz Napoleon III myślał początkowo, by udać się na Krym i objąć bezpośrednio dowództwo nad wojskiem, odradzano mu to jednak z obawy, że jego wyjazd może doprowadzić do puczu we Francji. Brytyjczycy również byli temu przeciwni, przewidując, że w razie zwycięstwa laury przypadną cesarzowi Francji. W końcu usunięto z dowództwa nieudolnego generała Franciszka Canroberta, jego miejsce zaś zajął zastępca generał Jan Jakub Pélissier (połowa maja 1855), zdolniejszy dowódca, ale znany ze swej brutalności. Przybył także na Krym, jako szczególnie zaufany cesarz, generał-inżynier Adolf Niel w charakterze przeciwwagi dla działalności Totlebena. Kontyngent francuski został powiększony o trzy dywizje i wzrósł do 80 000 ludzi. Alianci otrzymali także dalszą pomoc w postaci niemieckiego i tureckiego legionu. Przybyło również 15 000 Piemontczyków, gdy minister piemoncki hrabia Kamil Cavour postanowił włączyć się do wojny po stronie alianckiej, traktując ten krok jako jeden z ważkich środków w przyszłej walce o zjednoczenie Włoch. „Ten nasz udział w wojnie – twierdził Cavour – znacznie więcej przysłuży się zjednoczeniu Italii niż wszystkie agitacyjne przemówienia na rzecz naszej sprawy”. Na razie jednak musiał jeszcze poczekać wiele miesięcy na efekt swoich poczynań.

Ryc. 5

Edward Iwanowicz Totleben (1818-1884) – inżynier wojskowy, pomysłodawca zatopienia floty rosyjskiej przy wejściu do portu sewastopolskiego i autor założeń fortyfikacyjnych broniących miasta od lądu



Wydarzenia wokół Sewastopola – mimo przejęcia dowództwa przez Pélissiera – rozgrywały się dość wolno. Wreszcie 7 czerwca po zaciętym szturmie Francuzom udało się zdobyć ważny strategiczny punkt „Zielone Wzgórze”, ale gdy sprzymierzeni usiłowali 18 czerwca swój sukces ukoronować zajęciem fortu Małachowa, nastąpiło krwawe kontruderzenie rosyjskie. Ponownie więc wśród oblegających doszło do nastrojów depresyjnych. Znaczna część Sewastopola leżała w gruzach, choroby i ogień artyleryjski doprowadziły do wyludnienia miasta.

Także Rosjanie byli już w zasadzie skrajnie wyczerpani. Kornilow i Nachimow zostali zabici, Totleben zaś ciężko raniono. W połowie sierpnia było już oczywiste, że opór rosyjski nie może trwać długo. Z Petersburga próbowano jeszcze raz, tym razem ostatni, pośpieszyć z odsieczą. Pélissier wydał rozkaz skierowania na nieprzyjaciela huraganowego ognia artyleryjskiego, który stosowano dwukrotnie – od 17 do 21 sierpnia i ponownie 5, 6 i 7 września, po czym 8 września rozpoczął się morderczy szturm. Wprawdzie Brytyjczycy nie zdołali zawładnąć fortem Redan, ale Francuzi wtargnęli do fortu Małachowa i tam się utrzymali. Sprowadzony krótko przedtem z Algieru generał Mac-Mahon zyskał sobie po raz pierwszy renomę wielkiego dowódcy. Następnego ranka sprzymierzeni, po 349 dniach oblężenia, opanowali całe miasto. Jeńców nie brano, resztki floty zatopiono, amunicję i zapasy prochu oraz część umocnień wysadzono w powietrze. Zdobywcy brali wszystko, co przedstawiało jakąś wartość.

Po zdobyciu Sewastopola w opinii światowej utrzymywało się przekonanie, że po tak triumfalnym zwycięstwie nastąpią dalsze uderzenia alianckie, sądzono więc m. in., że alianci zaatakują armię rosyjską, aby zająć cały Krym i doprowadzić do opanowania przez sprzymierzonych całego Morza Czarnego. Spodziewano się również, że wznowione zostaną walki morskie na Morzu Bałtyckim, gdzie skoncentrowało się około 100 okrętów brytyjskich i francuskich, które w sojuszu ze Szwedami miały skierować swe siły w celu zdobycia przez Szwecję Finlandii, stosownie do postanowień sojuszu, zawartego ze Szwedami 21 XI 1855.

Sprawa zdobycia Finlandii kierowała uwagę opinii ponownie w stronę kwestii polskiej, choć Polacy później nieco zaczęli formować swój legion w Turcji. Jak wiadomo, udał się tam Adam Mickiewicz, który jednakże 28 XI 1855 zmarł w Konstantynopolu na cholera. Te opinie w kwestii polskiej opierały się na zapowiedziach Napoleona, że należy coś uczynić na rzecz Polaków, a nawet rozpocząć kampanię wojenną w celu wyzwolenia Polski. W gruncie rzeczy Napoleonowi brakowało jednak ochoty do kontynuowania wojny o Polskę, ale zamierzeniom tym sprzyjała atmosfera panująca w kraju i w wojsku. Sam Pélissier zaznaczał, że wolałby zbliżyć się do Rosji niż dalej z nią wojować. Wynikało to głównie ze zwrotu politycznego, jaki dokonał się w Rosji po nagłej śmierci Mikołaja I (2 III 1855). Nie są całkowicie jasne przyczyny jego zgonu. Według oficjalnej wersji car zachorował na grypę i mimo to dokonał przeglądu wojsk, co miało doprowadzić do zapalenia płuc. Istnieje i inna wersja, mniej oficjalna, że na wieść o klęskach ponoszonych przez armię rosyjską sam się otruił. Znajac dzieje Ro-



Ryc. 6
Aimable-Jean-Jacques Pélissier (1794-1864)



Ryc. 7
François de Canrobert (1809-1895)



Ryc. 8

Mikołaj I Romanow (1796-1855) – cesarz rosyjski i król polski

„pokój honorowy” z Rosją

traktat paryski

sji oraz mentalność cara, który nie dopuszczał myśli, że wojnę może przegrać, także ta druga wersja nie jest wykluczona.

Świat po śmierci Mikołaja odetchnął z ulgą. Uważano, że jego syn, który objął tron jako Aleksander II, w porównaniu z ojcem reprezentuje liberalniejsze poglądy i bardziej pojedynczą postawę. Po wstąpieniu Aleksandra na tron zmienił się więc i charakter wojny. Dotychczas przyjmowano, że w zmaganiach wojennych chodzi o obronę wolności, tłumionej przez protektora skrajnej reakcji. Z drugiej strony opinia środkowo- i zachodnioeuropejska sądziła, że istnieje konieczność ograniczenia rosyjskiej przemocy. Miały w tym swój interes zarówno Wielka Brytania, jak szczególnie Austria. Natomiast Francja, która mimo sojuszu z Wielką Brytanią rywalizowała z nią oraz miała nie mniej spraw spornych z państwami niemieckimi, uważała, że Rosja stanowi konieczną przeciwwagę dla wymienionych państw. Zadowolala się zatem zdobyciem Sewastopola, po czym oczekiwała „honorowego pokoju”.

Bardziej wojowniczo nastawiona Wielka Brytania gotowa była kontynuować wojnę, co podkreślał sternik polityki brytyjskiej wicehrabia Palmerston. Jednakże Napoleon usiłował przekonać Wielką Brytanię do zajęcia bardziej pojedynczego stanowiska, co wpływało także stąd, że ogół ludności francuskiej odczuwał już zmęczenie wojną. Grunt do ugody był przygotowywany we wcześniejszych tajnych rozmowach. Interweniowała wreszcie Austria, która 28 XII 1855 w porozumieniu z państwami zachodnimi wręczyła rodzaj pokojowego ultimatum w Petersburgu. Rosji tym łatwiej było przyjąć owe warunki, ponieważ miesiąc przedtem (28 XI 1855) udało się jej uzyskać znaczący sukces militarny w wyniku zdobycia armeńskiej twierdzy Kars (której notabene bronili m.in. oficerowie tureccy i polscy) i w tej sytuacji mogła się zgodzić na „pokój honorowy”. W rezultacie rosyjska Rada Koronna postanowiła 15 I 1856 przyjąć wstępne warunki aliantów i 1 lutego podpisała w tej sprawie odnośny protokół.

Dnia 25 tegoż miesiąca rozpoczął się w Paryżu kongres pokojowy zainteresowanych stron – miejsce kongresu miało symbolizować znaczącą rolę, jaką zaczynała odgrywać w Europie Francja. W trakcie rokowań Brytyjczycy utyskiwali, że Francja ich kosztem zbiera laury zwycięstwa. Twierdzili, że nie wszystkie cele wojny zostały osiągnięte. Traktat pokojowy, podpisany ostatecznie 30 marca, był przegraną Rosji, jeśli wziąć pod uwagę zasadniczy cel, który zamierzała osiągnąć, rozpoczynając wojnę w celu zwasalizowania Turcji i Austrii oraz całego Półwyspu Bałkańskiego.

Pokój zapewniał międzynarodową kontrolę nad żeglugą na Dunaju i oddawał część Besarabii na rzecz Mołdawii, gwarantował także neutralizację Morza Czarnego, z zastrzeżeniem, że na jego brzegu nie można budować żadnych umocnień obronnych, w portach zaś ograniczał stacjonowanie obiektów pływających do lekkich, małych statków strażniczych typu policyjnego. Nie było również mowy o zniesieniu protektoratu tureckiego nad państewkami wasalnymi, położonymi na Półwyspie Bałkańskim. Wprowadzono natomiast klauzulę o wspólnej opiece mocarstw nad księstwami naddunajskimi oraz nad Serbią. Turcja miała „w koncercie mocarstw” równe prawa i uzyskiwała potwierdzenie swej niezależności oraz nienaruszalności swego terytorium. Posłowie Wielkiej Brytanii, Francji i Austrii wytargowali od suł-

tana jeszcze przed rozpoczęciem kongresu zapewnienie poprawy losu chrześcijan – obywateli tureckich. W związku z tym postanowieniem car zaznaczył, że jeden z głównych celów wojny, czyli poprawa losów chrześcijan tureckich, został zagwarantowany. Wewnętrzny proces rozkładu Turcji nie został jednak powstrzymany i w związku z tym kwestia wschodnia pozostała nadal otwarta, tak samo jak przed rokiem 1854.

Ważniejsza od tej kwestii okazała się sprawa interpretacji „wolności żeglugi” na Morzu Czarnym. Ostatecznie uchwalono projekt francuski, zmierzający do zapewnienia wolności żeglugi nawet dla statków nieprzyjacielskich, które, o ile nie przewożą materiałów wojennych, nie mogą ulegać konfiskacie. Podobną zasadę zamierzano stosować w skali ogólnoświatowej, co miało ograniczyć działalność piratów. Tego typu deklarację miały podpisać także inne państwa, nie związane z konfliktem krymskim. Uchyliły się jednak od podpisu tej deklaracji Stany Zjednoczone stwierdzając, że niektóre mniejsze państwa mimo deklaracji nie wyrzekną się popierania piractwa.

Stosunkowo największe zastrzeżenia co do treści traktatu paryskiego miała Wielka Brytania. Królowa Wiktorja nie wahała się napisać do Napoleona III, że znaczna część jej narodu uważa zawarcie pokoju za przedwczesne, ponadto ów pokój nie jest wart tylu ofiar, które ponieśli sprzymierzeni w walce z Rosją, nie ustało również zagrożenie z jej strony, zostało tylko odsunięte w czasie. Rosję potraktowano na kongresie równoprawnie, choć była państwem pokonanym. Brakowało także jednolitego stanowiska w tej sprawie w delegacji francuskiej. Jeden z delegatów francuskich, Franciszek Adolf de Bourquenay, wyraził pogląd, że na kongresie nie stwierdzono jasno, kto był zwycięzcą, a kto zwyciężonym, o czym miała świadczyć m.in. postawa ministra spraw zagranicznych Rosji – Aleksandra M. Górczakowa. Delegat austriacki uważał się na duże koszty poniesione w związku z mobilizacją, koncentracją i przerzutem wojska.

Tymczasem wkrótce po kongresie odżyła kwestia narodowa w księstwach nad-dunajskich – Mołdawii i Wołoszczyźnie, które w 1859 r. połączyły się pod władzą Aleksandra Cuzy, tworząc księstwo Rumunii wchodzące w orbitę wpływów austriackich. Jednakże sama monarchia habsburska nic terytorialnie nie zyskała, jej zaś położenie międzynarodowe uległo dalszym komplikacjom. Przestała nad nią co prawda ciążyć możliwość zwasalizowania przez Rosję, lecz jej posiadłości włoskie stały się bardziej niepewne niż uprzednio. Piemontski minister Cavour odważył się pod koniec obrad kongresu podważyć zasadność obecności austriackich oddziałów wojskowych w Parmii i podkreślił wagę usług swego państwa, oddanych sprzymierzonym w czasie działań wojennych. Austria natomiast – jak zaznaczał – tylko dzięki zajęciu pozycji państwa neutralnego i okazaniu „niewdzięczności” w stosunku do Rosji skorygowała własną sytuację polityczną, nie poprawiła natomiast swych stosunków z Prusami.

Prusy odgrywały na kongresie rolę drugorzędną, nie będąc jeszcze w pełni traktowane jako mocarstwo. Działo się tak m.in. dlatego, że ich premier Teodor von Manteuffel ograniczył swą rolę do czysto dyplomatycznych gestów, zamiast – wbrew radom Ottona von Bismarcka – akcentować swoje samodzielne stanowisko. Zdaniem Manteuffla finanse państwa oraz jego wojsko były w stabilnym, nienaruszalnym stanie, gospodarka natomiast czerpała pewne zyski z działań wojennych. Dobre stosunki z Rosją pozostały nienaruszone, a Francja i Austria musiały uznać ten stan rzeczy. Napoleon III okazywał gotowość do zawarcia pokoju i do utrzymywania dobrych stosunków z Prusami. Jego zdaniem to Francja była głównym sprawcą zwycięstwa, armia zaś brytyjska pozostawała w jej cieniu. Sądził również, że to jego zabiegi doprowadziły do zawarcia pokoju. Udało mu się unicestwić „Związek Trzech

„wolność żeglugi”
na Morzu Czarnym

zastrzeżenia
Wielkiej Brytanii

księstwo Rumunii

aspiracje Piemontu

stanowisko Prus

Cesarzy”. Kongres paryski pojmował jako rewanz za pokój wiedeński i swój osobisty triumf. Opinia francuska nazywała Napoleona cesarzem Europy. Także poza Francją panowało wówczas przekonanie, że w jego ręku spoczywają losy wojny i pokoju.

sprawa polska i włoska

Nie od rzeczy będzie tu wspomnieć, że zarówno w czasie poprzednich kontaktów dyplomatycznych, jak i na samym kongresie poruszano, przede wszystkim nieoficjalnie, dwie sprawy narodowe – włoską i polską. Co do sprawy polskiej książe Gorczakow był zdania, że nie należy jej oficjalnie wprowadzać pod obrady, ponieważ rządzące sfery rosyjskie mają zamiar przeprowadzić dla Polaków wiele reform, mających dla nich istotne znaczenie. Jak się miało okazać, nie było to oświadczenie całkiem gołosłowne, z uwagi bowiem na fakt, że strona polska stosunkowo słabo angażowała się w wojnę krymską (organizowanie legionu polskiego postępowało z opóźnieniem i nie wywoływało w kraju szerszego echa), nastroje w kręgach rządzących Rosją były w tym czasie raczej Polakom przychylnie. Pojawiały się głosy o konieczności przywrócenia autonomii Królestwa (podobnie jak Finlandii), a nawet pomysły dalej idące, zmierzające nie tylko do polonizacji administracji i szkolnictwa, ale i do restytuowania wojska polskiego.

misja Aleksandra Wielopolskiego

Efektom tych nastrojów było, jak wiadomo, powierzenie margrabiemu Aleksandrowi Wielopolskiemu misji zmierzającej w omawianym kierunku, choć biorąc pod uwagę „toporne” cechy jego charakteru i brak talentów do poprowadzenia odpowiedniego „dialogu” ze społeczeństwem polskim z jednej strony, z drugiej zaś wzrost nastrojów w pełni niepodległościowych tegoż społeczeństwa, trudno było myśleć o pozytywnym sfinalizowaniu ugody z Rosją. Sądzone w Polsce, że skoro mocarstwa zachodnie zechciały się zaangażować w obronie Turcji, to z tym większą ochotą uczynią to samo na rzecz odbudowy Polski niepodległej. W szczególności uwierzono tu w zdecydowanie propolskie nastawienie Napoleona, choć ten miał całkiem inne plany na przyszłość. Świadczyły o tym choćby rozmowy i dialogi francusko-rosyjskie w czasie kongresu paryskiego, kiedy – jak pisała prasa brytyjska – Francuzi okazali się bardziej rosyjscy niż sami Rosjanie. Na widownię miała wejść teraz przede wszystkim sprawa włoska.

układ brytyjsko-austriacko-francuski

Tymczasem wydarzenia na Półwyspie Bałkańskim dalekie były od stabilizacji. 15 kwietnia, w przeddzień zakończenia kongresu, zawarto układ brytyjsko-austriacko-francuski, w którym te trzy mocarstwa zobowiązywały się traktować naruszenie integralności Turcji jako *casus belli*. Napoleon akceptował ów pakt niechętnie, bo coraz bardziej zbliżał się do Rosji, natomiast Austrii bardzo na nim zależało, ponieważ przez niego chciała się związać z państwami zachodnimi, obawiała się bowiem zemsty Rosji za upokorzenie, jakiego ta doznała wskutek polityki austriackiej w toku wojny krymskiej. Układ, wkrótce ujawniony, wywołał wielkie zadowolenie w Wielkiej Brytanii, natomiast nastawił nieufnie cara w stosunku do Napoleona. Zresztą zarówno ów układ, jak i większa część traktatu paryskiego miały wkrótce pozostać martwą literą. Rosja tylko przez 15 lat uznawała klauzulę neutralności Morza Czarnego, gwarancja zaś integralności granic tureckich okazała się już w 20 lat później jedynie deklaracją papierową. Postanowienia dotyczące księstw naddunajskich nie przetrwały nawet dwu lat.

książe Rumunii

Rumuni dążyli do zjednoczenia, wybierając zarówno w Mołdawii, jak i na Wołoszczyźnie tego samego hospodara, księcia Cuzę, który jako Aleksander I ogłosił się księciem Rumunii ze stolicą w Bukareszcie. Książe ów przeprowadził radykalną reformę rolną, oddając chłopom 1/3 ziemi dworskiej (za odszkodowaniem). W 1866 r. jednak „wyższe warstwy” ludności pozbawiły go tronu, który zajął przedstawiciel obcej dynastii, Karol Hohenzollern. Wprowadził on ustrój konstytucyjno-monarchiczny, administrację państwową wzorowaną na francuskiej, podobnie jak

kodeks prawa cywilnego. Mimo owych reform stosunki w tym kraju przez długi okres pozostawały bardzo zacořane.

Natomiast w Serbii doszło do przewrotu: rządy objął tam przy poparciu Rosji Miłosz Obrenowicz, który, inspirowany przez nią, wywołał powstanie w Czarnogórze. Doszło do wojny z Turcją, która po interwencji mocarstw zmuszona została jednak do wycofania swych wojsk z terenu Serbii (1867). Po Miłoszu rządy objął jego syn Michał, który w porozumieniu z Rosją zamierzał zjednoczyć wszystkich Serbów, mieszkańców Bośni, Hercegowiny i Czarnogóry. Rozbudował także w tym celu własne siły zbrojne, liczące łącznie ok. 80 000 żołnierzy. Od wspomnianej wyżej interwencji mocarstw Serbia przekształciła się faktycznie w państwo niepodległe, jedynie istnienie flagi tureckiej obok serbskiej przypominało o zwierzchności Turcji nad tym krajem

rządy Obrenowiczów
w Serbii

Również w Grecji doszło do zmiany dynastii, gdy po obaleniu króla Ottona wybrano w 1863 r. (w porozumieniu z Wielką Brytanią) księcia duńskiego Wilhelma Jerzego (Jerzy I). W nagrodę Grecy otrzymali od Brytyjczyków zarządzane dotąd przez nich Wyspy Jońskie. Sytuacja wewnątrzpolityczna w Grecji nacechowana była ostrymi sporami pomiędzy poszczególnymi partiami.

zmiana dynastii w Grecji

Półwysep Bałkański był więc widownią ustawicznych przeobrażeń, zmierzających stopniowo do coraz to większego usamodzielnienia się państw bałkańskich, popieranym przez zbliżające się do siebie politycznie Rosję i Francję. Dokonywało się to kosztem Turcji.

Rosja

Polityka zagraniczna

Kłęska Rosji w wojnie krymskiej spowodowała przesunięcie środka ciężkości zainteresowań rosyjskiej polityki zagranicznej na Kaukaz oraz Środkowy i Daleki Wschód. Nie było to zjawisko nowe w rosyjskiej polityce zewnętrznej, ponieważ ekspansja w tych kierunkach rozpoczęła się dziesiątki lat wcześniej. Teraz, pod presją określonych sił reprezentujących interesy rosyjskich kupców, przedsiębiorców i kół wojskowych, nastąpiła intensyfikacja działań militarnych w tych kierunkach i w rezultacie ostateczny podbój określonych terytoriów i przyłączenie ich do Rosji.

orientacja na Wschód

Generalnie rosyjską politykę zagraniczną po wojnie krymskiej podzielić można na dwa okresy. Pierwszy okres, do roku 1870, cechował się dążeniem Rosji do zniesienia ograniczeń narzuconych przez traktat paryski z 1856 r., ustanawiający neutralność Morza Czarnego. Korzystając z okazji wybuchu wojny prusko-francuskiej (1870), Rosja wypowiedziała klauzulę o neutralności Morza Czarnego i odzyskała prawo fortyfikacji jego wybrzeży i utrzymywania na nim floty wojennej. Od tego momentu rozpoczął się drugi okres w polityce zagranicznej Rosji, który charakteryzowały próby umacniania i rozszerzania wpływów rosyjskich na Bliskim Wschodzie (także na Bałkanach), a przede wszystkim rosyjska ekspansja w kierunku nie skolonizowanych jeszcze obszarów Azji Środkowej i poszerzenie posiadłości na Dalekim Wschodzie.

ekspansja w kierunku Azji
Środkowej i Dalekiego
Wschodu

Poszukując sojuszników do realizacji rewizji postanowień traktatu paryskiego, Rosja podpisała w marcu 1859 r. tajny sojusz z Francją, w którym zobowiązała się do neutralności w rysującym się konflikcie francusko-austriackim w zamian za poparcie Paryża w tej najważniejszej dla niej sprawie. Jednakże klęska Austrii w wojnie z Francją spowodowała ożywienie ruchów narodowyzwoleńczych w różnych miejscach Europy. Powstania w środkowych Włoszech, wywołane akcją Gari-

tajny sojusz z Francją

porozumienie
rosyjsko-pruskie

działania na rzecz
zjednoczenia Niemiec

wypowiedzenie przez
Rosję traktatu paryskiego

Aleksander II
i ekspansjonizm

baldiego, stały się stymulatorem ruchów narodowych w Niemczech, na Węgrzech, w Danii i w Królestwie Polskim. Właśnie wybuch powstania w Królestwie Polskim i poparcie, jakiego udzielił mu Napoleon III, doprowadziły do ochłodzenia w stosunkach rosyjsko-francuskich i do podpisania w Sankt Petersburgu porozumienia rosyjsko-pruskiego o wspólnych działaniach przeciwko powstańcom polskim (tzw. konwencja Alvenslebena z 8 II 1863). Porozumienie rosyjsko-pruskie wywołało niezadowolenie w Londynie, Paryżu i Wiedniu, udokumentowane odpowiednimi notami protestacyjnymi do rządu rosyjskiego, który, mając poparcie Berlina, negatywnie odpowiedział na zawarte w nich żądania, uważając je za „mieszanie się w sprawy polskie”. Równocześnie doszło do ochłodzenia stosunków pomiędzy Anglią i Francją, co w rezultacie spowodowało istotne przegrupowanie sił i sojuszników w Europie i tym samym otworzyło możliwości powstania przysłego, mającego w tym układzie najlepsze perspektywy rozwojowe, sojuszu rosyjsko-pruskiego. Taka sytuacja, kiedy w sposób wyraźny uwidoczniły się przeciwieństwa między głównymi mocarstwami europejskimi i każde z nich, tj. Anglia, Francja i Rosja, pozostały, zdane tylko na własne siły, stworzyła – z czego w Berlinie doskonale zdawano sobie sprawę – niezwykle korzystne warunki do zjednoczenia Niemiec pod egidą Prus. Najpierw więc Prusy wspólnie z Austrią uderzyły na Danię, odbierając jej Szlezwik, Holsztyn i Lauenburg, a następnie zwróciły się przeciwko Austrii, gromiąc jej wojska 3 VII 1866 pod Sadową. Wreszcie, po zapewnieniu sobie neutralności Rosji układem w Ems, Prusy w 1870 r. podjęły działania wojenne przeciwko Francji, która sprzeciwiła się zjednoczeniu Niemiec, i po krótkiej kampanii szybko ją pokonały, zajmując nawet Paryż. Rosja, wykorzystując sytuację, 12 XI 1870 powiadomiła sygnatariuszy traktatu paryskiego, że nie uważa się za związaną jego postanowieniami, co z inicjatywy Prus zostało oficjalnie zaakceptowane na konferencji londyńskiej 13 III 1871. Był to jeden z największych sukcesów dyplomacji rosyjskiej w XIX w. W następnym okresie doszło do przypiecztowania sojuszu rosyjsko-pruskiego i dołączenia doń Austro-Węgier – w rezultacie monarchowie owych trzech państw podpisali 23 X 1873 w Wiedniu układ „o wzajemnych konsultacjach” w przypadku znalezienia się któregoś z ich krajów w konflikcie wojennym z innym państwem lub z grupą państw spoza układu (był to tzw. sojusz trzech cesarzy).

W okresie intensywnej gry dyplomatycznej o rewizję postanowień traktatu paryskiego, Rosja prowadziła równocześnie energiczną politykę ekspansji na Dalekim Wschodzie, w Azji Środkowej i na Kaukazie. W rzeczywistości polityka Aleksandra II na kontynencie europejskim była pacyfistyczna, i to z trzech powodów: po pierwsze – Rosja wyszła z wojny krymskiej bardzo osłabiona; po drugie – przechodziła okres wewnętrznej transformacji; po trzecie – obawiała się ruchów narodowo-wyzwoleńczych na kontynencie. Stąd Sankt Petersburg starał się zapobiegać napięciom w stosunkach między Rosją a pozostałymi mocarstwami europejskimi, co w dużym stopniu rzutowało również na wschodni kierunek jego polityki. Jednak, mimo pragnienia unikania zadrażnień na kierunku wschodnim, głównie z Wielką Brytanią, postępowanie Aleksandra II ze zwolennikami ekspansjonizmu we własnym kraju cechowała dwuznaczność i słabość, charakteryzująca wiele innych jego działań. W tym przypadku dodatkowa trudność wynikała z faktu, że dążenie do nowych zdobyczy terytorialnych było powszechne, zwłaszcza wśród oddziałów wojskowych stacjonujących na obszarach „kolonialnych”. Nastroje te były skutecznie wspierane przez ziemiaństwo i kupiectwo rosyjskie zamieszkujące strefy przygraniczne oraz przez przedsiębiorców i wielkie domy handlowe Moskwy i innych większych miast rosyjskich. Nie bez znaczenia było również to, że tendencje ekspansjonistyczne znajdowały poparcie w kołach oficjalnych, głównie we wpływowym Wydziale Azjatyckim ministerstwa spraw zagranicznych.

Jak już wspomniano, stosunek Aleksandra II do „ruchu na rzecz ekspansji” od samego początku był dwuznaczny. Z jednej strony imperatora cechowała duża ostrożność w tej kwestii, z drugiej zaś strony wykazywał on zadowolenie, a nawet pewien rodzaj dumy z przyłączenia do Rosji każdego skrawka nowego obszaru. Zresztą Aleksander jeszcze przed objęciem tronu, w 1850 r., jednoznacznie zmanifestował swoją postawę wobec rosyjskiego ekspansjonizmu, kiedy poparł aneksję regionu nadamurskiego na Dalekim Wschodzie wbrew sprzeciwom ministra spraw zagranicznych Karola Nesselrode. Wielkim orędownikiem przyłączenia ujścia Amuru i Kraju Ussuryjskiego do Rosji był generał-gubernator Syberii Wschodniej w latach 1847-1861 Michał N. Murawjow (od 1858 r. Murawjow-Amurski). W 1850 r. Murawjow przybył do Sankt Petersburga, gdzie przedstawił swój pogląd na tę sprawę w kilku memoriałach, w których uzasadnił konieczność opanowania ujścia Amuru, jego lewego brzegu i części Sachalinu. Dzięki wstawiennictwu carewiczki Aleksandra, Murawjow powrócił na Daleki Wschód z przyzwoleniem na realizację swoich ekspansjonistycznych planów. Owoce tej nowej polityki uwidoczniły się m.in. w założeniu w 1860 r. Władywostoku i w podpisaniu traktatu pekińskiego, wynegocjowanego w tym samym roku przez hrabiego Mikołaja P. Ignatjewa. Zgodnie z traktatem władze chińskie oddały Rosji lewy brzeg Amuru oraz Kraj Ussuryjski. Obie strony zagwarantowały sobie, że tylko rosyjskie i chińskie statki będą mogły pływać po trzech głównych rzekach Dalekiego Wschodu – Amurze, Sungari i Ussuri. W 1873 r. Rosjanie opanowali północny Sachalin, a w 1875 r. Japończycy oddali im, w zamian za Kuryle, południowy Sachalin.

Aleksander, już jako car, poparł również ekspansję w rejonie Kaukazu. W tym przypadku było to w zasadzie zakończenie podboju zapoczątkowanego wiele lat wcześniej. W 1857 r. wicekrólem w Tyflisie ustanowiony został książę Aleksander Bariatyński, który otrzymał polecenie zakończenia akcji ujarzmiania miejscowych ludów i przyłączenia do Rosji zamieszkałych przez nie terenów. Bariatyński stopniowo, metodycznie zajmował tereny Czeczenii i górnego Dagestanu, gdzie heroiczną obroną miejscowych górali kierował Osman Szamil. Jednak po dwóch latach bohaterskiego oporu Szamil został zmuszony do poddania się Rosjanom i, pojmany, został zesłany do Kaługi. Czeczenia i Dagestan weszły w skład imperium rosyjskiego. Po zdobyciu wschodniego Kaukazu Bariatyński skierował swoje siły do jego północno-zachodniej części. Do 1864 r. miejscowe plemiona, głównie Czerkiesi, zostały pokonane, a ci ich członkowie, którzy nie chcieli uznać zwierzchnictwa rosyjskiego, wyemigrowali do Turcji. Tym samym niemal cały Kaukaz, z wyjątkiem zachodniego skrawka przyłączonego do imperium rosyjskiego w 1878 r., znalazł się we władaniu Rosji.

Podbój Kaukazu zwolnił wielkie armie rosyjskie, które teraz można było skierować do Azji Środkowej. Jeszcze w czasie wojny krymskiej zakończono przyłączanie do Rosji Kazachstanu. Teraz, na początku 2. połowy XIX w., rozpoczęto ekspansję w kierunku terytoriów leżących między Morzem Kaspijskim na zachodzie, China-



Ryc. 9
Aleksander II (1818-1881)
– cesarz rosyjski

podbój księcia
Bariatyńskiego

Kaukaz we władaniu Rosji



Ryc. 10
Imam Osman Szamil (1796-1871) – przywódca czeczeńskich i dagestańskich górali walczących w połowie XIX w. z ekspansją Rosjan na Zakaukaziu

podbój Azji Środkowej

general-gubernatorstwo
turkiestańskie

mi na wschodzie, Kazachstanem na północy oraz Persją i Afganistanem na południu. Na tych rozległych obszarach, w rezultacie długiego procesu historycznego, ukształtowały się trzy organizmy państwowe, których tereny zamieszkiwały różne narody i plemiona: chanat chiwański, emirat bucharski i chanat kokandzki. Rosyjska aktywność we wspomnianych kierunkach rozpoczęła się jeszcze w 1. połowie XVIII w., natomiast pierwsza wyprawa wojskowa została zorganizowana pod koniec 1839 r., kiedy gubernator orenburski, Wasyl A. Perowski, wyruszył się przeciwko Chiwie z rozkazem „ukarania” miejscowych ludów za łupieskie napady na karawany rosyjskie. Akcja ta zakończyła się jednak niepowodzeniem, głównie z powodu surowej zimy. Znaczącą datą dla ekspansji rosyjskiej w kierunku Azji Środkowej był rok 1847, kiedy Rosjanie dotarli do północno-wschodniego wybrzeża Jeziora Aralskiego, gdzie w pobliżu ujścia Syr-darii założyli silną twierdzę Aralsk, która stała się główną bazą dominacji rosyjskiej na tym obszarze. Wydarzenie to stało się punktem zwrotnym w polityce rosyjskiej w Azji Środkowej. W 1853 r. Perowski podjął wyprawę w górę Syr-darii, w kierunku Kokandu, do twierdzy Ak-Meczet, która została zdobyta i przemianowana na Perowsk. Rozszerzając

i umacniając swoje panowanie w rejonie dolnej Syr-darii, Rosjanie rozbudowali swoją flotę na Jeziorze Aralskim i posunęli się ku granicy z Turkiestanem. Tym samym ufortyfikowana linia orenburska stała się nieaktualna. Równocześnie inna linia fortyfikacyjna, kirgiska, wskutek zajęcia basenu jeziora Bałchasz została przesunięta dalej na wschód. W ten sposób granica imperium rosyjskiego przesunęła się do Semipałatyńska nad Irtyszem, na północ do fortecy Wiernoje (Alma-Ata), położonej już niedaleko posiadłości kokandzkich.

Decydująca o podboju Azji Środkowej ofensywa została podjęta wiosną 1864 r., kiedy oddział wojsk rosyjskich pod dowództwem pułkownika Mikołaja A. Wieriowkina wyruszył z Orenburga w kierunku Turkiestanu. Równocześnie inny dowódca rosyjski, pułkownik (później generał) Michał G. Czerniajew, wyruszył ze swoimi wojskami z twierdzy Wiernoje i w czerwcu zajął kokandzką fortecę Aulije-Ata. Wkrótce potem oddział Wieriowkina opanował Turkiestan. Po zbudowaniu linii fortyfikacyjnej łączącej te dwa punkty (tzn. Wiernoje i Aulije-Atę) oddziały Czerniajewa przystąpiły do kolejnego ataku, tym razem na silną fortecę Czikment, którą udało mu się zdobyć we wrześniu tegoż roku. Następnie, bez formalnej zgody Sankt Petersburga, Czerniajew na własną rękę podjął nieudaną próbę zdobycia głównego miasta chanatu kokandzkiego – Taszkentu. Druga próba zdobycia tego miasta podjęta w 1865 r. zakończyła się sukcesem Czerniajewa, ale doprowadziła także do konfliktu z emirem Buchary, który rościł sobie pretensje do Taszkentu i całego terytorium chanatu. W tej sytuacji oddziały rosyjskie wkroczyły do emiratu w 1866 r. i zajęły kilka miejscowości. W 1867 r. z podbitych ziem kokandzkich i bucharskich utworzono general-gubernatorstwo turkiestańskie z Konstantym P. Kaufmannem, dotychczasowym gubernatorem wileńskim, jako namiestnikiem. To w czasie jego rządów (1867-1883) podbój Azji Środkowej został praktycznie zakończony. Jako protegowany ministra spraw wojskowych Dymitra A. Milutina, Kaufmann natych-

miast uzyskał pełną władzę polityczną i dyplomatyczną nad niezależnymi państwami Azji Środkowej. Wkrótce po objęciu swojej funkcji Kaufmann podjął operacje wojskowe przeciwko Kokandowi i Bucharze. W 1868 r. podpisał układ z chanatem kokandzkim i zadał klęskę emirowi, zdobywając m.in. Samarkandę. Następnie zawarł układ z Bucharą, którą zmusił do zrzeczenia się terenów utraconych i do zgody na protektorat rosyjski. W ten sposób Kokand i Bucharą stały się państewkami wasalnymi wobec Rosji. W 1873 r. zwierzchnictwo rosyjskie uznała również Chiwa. Pod koniec lat 70. XIX w. Rosjanie, wykorzystując konflikt brytyjsko-afgański, przystąpili do opanowywania terenów Turkmenii i po ciężkich walkach, w styczniu 1881 r., udało im się zdobyć główny punkt obrony przeciwnika – twierdzę Geok-Tepe. Zakończenie podboju Turkmenii nastąpiło już za panowania Aleksandra III.

Sukcesy na Dalekim i Środkowym Wschodzie wzmocniły międzynarodową pozycję Rosji, ale też wywołały zaniepokojenie wielkich mocarstw, szczególnie Wielkiej Brytanii. Aleksander II i jego minister, następca Nesselrodego, Aleksander Gorczałow, oczywiście zdawali sobie sprawę z międzynarodowych implikacji rosyjskiej obecności na Dalekim Wschodzie i w Azji Środkowej, i chociaż w duchu popierali ekspansję, to jednak, bojąc się powstania jakiejś koalicji antyrosyjskiej, oficjalnie starali się wpływać uspokajająco na jej najbardziej gorliwych zwolenników, by uspokoić obawy Brytyjczyków. Sankt Petersburg starał się usprawniać postępy Rosjan na Dalekim i Środkowym Wschodzie niebezpieczeństwem grożącym rzekomo państwu rosyjskiemu ze strony „nieokreślonych i dzikich sąsiadów”. Gorczałow usiłował przedstawić poczynania Rosji jako pokojowe, mające na celu ochronę posiadłości rosyjskich, a nie jako dążenie do poszerzania terytorium. W 1865 r. Anglicy podjęli próbę wynegocjowania porozumienia określającego brytyjską i rosyjską strefę wpływów w Azji Środkowej. Jednak wszystko co uzyskali, to nieokreślone zapewnienia o rosyjskich intencjach pokojowych. W 1869 r. Brytyjczycy wystąpili z propozycją wytyczenia w Azji Środkowej neutralnego pasa rozgraniczającego posiadłości brytyjskie i rosyjskie. Rząd rosyjski długo zwlekał z odpowiedzią, oczekując jakiegoś zadośćuczynienia w basenie Morza Czarnego. Wreszcie zapewnił Angliców, że car traktuje Afganistan jako kraj pozostający całkowicie poza rosyjską strefą wpływów i że nie ma żadnych zamiarów prowadzić poczynania godzących w niepodległość tego kraju. Takie postawienie sprawy nie zadowoliło Londynu (który traktował Afganistan jako strefę swoich wpływów), dlatego zaproponował, by linia odgraniczająca strefę wpływów



Ryc. 11
Wasyl Aleksiejewicz Perowski (1794-1857) – general-gubernator Orenburga

Ryc. 12
Konstanty Piotrowicz von Kaufmann (1818-1882)





Ryc. 13
Aleksander Michajłowicz
Górczakow (1798-1883)

Ryc. 14
Rosjanie podczas walk w Azji
Środkowej (obraz Wasilija
W. Wierieszczagina *Niespodziewanyatak*, 1871, ze zbiorów
Galerii Trietiakowskiej
w Moskwie)

rosyjskich od brytyjskich przebiegała wzdłuż Amudarii, na jej odcinku na południe od Buchary. Sankt Petersburg nie zaaprobował tej propozycji, co spowodowało rozbieżności między obu państwami w sprawie granic Afganistanu. Wreszcie w styczniu 1873 r. rząd carski, w celu osłabienia ewentualnego przeciwdziałania Wielkiej Brytanii wobec planowanej wówczas przez Rosję wyprawy na Chiwę, zdecydował się pójść na ustępstwo i przystał na brytyjską propozycję odnośnie do granic Afganistanu, potwierdzając równocześnie samodzielność tego państwa.

Szukając przeciwwagi wobec mocarstw europejskich, Rosja dążyła do osiągnięcia porozumienia ze Stanami Zjednoczonymi. Tradycja stosunków rosyjsko-amerykańskich sięga XVIII w. Podczas wojny krymskiej Amerykanie udzielili Rosji moralnego poparcia, z kolei zaś Rosja udzieliła podobnego poparcia wojskom Unii w wojnie domowej 1861-1865. Flota rosyjska została wysłana do stanów północnych w geście sympatii i poparcia dla rządu federalnego w jego walce z konfederatami z Południa. Kiedy Aleksander II ledwie uniknął śmierci w 1866 r., Waszyngton wyraził słowa otuchy i poparcia dla rosyjskiego cara. Trzeba także podkreślić, że wydarzenia w obu tych krajach wykazywały pewne podobieństwa: w Rosji zniesiono poddaństwo, a w USA niewolnictwo. Te

okoliczności, jak się wydawało, ułatwiały wzajemne zrozumienie i rodziły sympatię. Owo pragnienie zdobycia przychylności Waszyngtonu było jednym z podstawowych powodów, dla których Rosja zdecydowała się sprzedać Stanom Zjednoczonym swoje amerykańskie posiadłości – w 1867 r. została sprzedana Alaska za 7,2 mln dolarów, a więc za niezwykle niską cenę, zważywszy na bogactwa naturalne tego obszaru, o których jednak nikt wówczas jeszcze nie wiedział.



Wszelako zbliżenia Stanów Zjednoczonych i Rosji nie można było traktować jako wyrazu poparcia Waszyngtonu dla Sankt Petersburga przeciwko Wielkiej Brytanii (i Francji) w rosyjskiej polityce w rejonie Bliskiego Wschodu. Tymczasem i w tym wypadku, poza naturalnymi rosyjskimi interesami państwowymi, dążenie Sankt Petersburga do zaznaczenia obecności Rosji w basenie Morza Czarnego (i na Półwyspie Bałkańskim) w dużej mierze wymuszone było presją określonych sił ekspansjonistycznych, głównie środowisk panslawistycznych. Panslawizm zrodził się jako doktryna akademicka „wypracowana” przez publicystów, m.in. Michała P. Pogodina i Iwana S. Aksakowa, ciesząc się poparciem ministerstwa oświaty i spraw zagranicznych. Jednym z najbardziej aktywnych jego głosicieli był Mikołaj Ignatjew, który w 1860 r. negocjował traktat pekiński. Ignatjew w 1861 r. został szefem wpływowego Wydziału Azjatyckiego ministerstwa spraw zagranicznych, a w 1864 r. mianowano go rosyjskim posłem w Konstantynopolu. Do gorących zwolenników panslawizmu należała również carowa i jej otoczenie, składające się z pobożnych starszych dam dworu, sercem i duszą oddanych sprawie „braci Słowian”. Panslawiści uważali, że obowiązkiem Rosji jest wyzwolić Słowian zamieszkujących przede wszystkim Półwysp Bałkański, znajdujących się pod panowaniem Austrii (później Austro-Węgier) i Turcji. Jednak ruch panslawistyczny nie mógł liczyć na poparcie cara ani też rządu rosyjskiego, z tej choćby przyczyny, że kierowali się oni przyjętą jeszcze w 1815 r. zasadą legitymizmu. Pomimo tego, podobnie jak w przypadku ruchu ekspansjonistycznego w Azji Środkowej, Aleksander II i w tym względzie uzgodził się ostatecznie pod jego presją, kiedy przystąpił (być może wbrew własnym przekonaniom) do tak upragnionej przez panslawistów „wyzwolielskiej wojny bałkańskiej”, tj. wojny z Turcją.

Jednak okoliczności, które doprowadziły do wojny rosyjsko-tureckiej (1877-1878), powstały bez aktywnego w nich udziału panslawistów. Latem 1875 r. w tureckiej prowincji Bośni i Hercegowinie oraz w Bułgarii wybuchło powstanie ludności słowiańskiej, krwawo stłumione przez Turków. Na wieść o tym przez Europę przetoczyła się fala ogromnego oburzenia. W Rosji szczególny rwetes podnieśli panslawiści, a wypowiedzenie wojny Turkom przez Serbię i Czarnogórę wywołało olbrzymie podniecenie w Sankt Petersburgu i Moskwie. W napiętej sytuacji międzynarodowej, mimo iż car nie palił się do wojny, Rosja zawarła w lipcu 1876 r. porozumienie z Austro-Węgrami. Następnie, jesienią tego samego roku, Aleksander II udał się do Liwadii na Krymie, gdzie odbył liczne rozmowy ze swoimi doradcami i ministrami, jak również z przybyłym z Konstantynopola Ignatjewem na temat sytuacji na Półwyspie Bałkańskim i stosunku Rosji do zachodzących tam wydarzeń. Większość z obecnych wypowiedziała się za „polityką narodową”, nie wykluczając możliwości wystąpienia Rosji przeciwko Turcji. Car zgodził się na częściową mobilizację sił rosyjskich. Przyjęto nawet plan kampanii wojennej przeciwko Turcji, a wielcy książęta – Mikołaj i Michał – zostali mianowani naczelnymi wodzami armii naddunajskiej i kaukaskiej. Tak więc, jeśli jeszcze nie podjęto decyzji o wojnie, to w każdym razie został poczyniony znaczący krok w jej kierunku.

Pomimo decyzji podjętych w Liwadii Aleksander II wciąż miał nadzieję na zachowanie „honorowego pokoju”, przez który rozumiał przyznanie przez Portę szerokich koncesji dla Słowian bałkańskich. Zresztą te kwestie były omawiane podczas odbytej w grudniu 1876 r. w Konstantynopolu konferencji mocarstw, na której starano się uzyskać od Turcji zgodę na przyznanie autonomii Bośni, Hercegowinie i Bułgarii. A kiedy Porta odrzuciła te propozycje, Rosja zawarła 15 I 1877 konwencję z Austro-Węgrami, zapewniając sobie neutralność Wiednia w ewentualnym konflikcie z Turcją. Rząd rosyjski przeszedł teraz do polityki, która musiała zaowocować albo ustępstwami Turcji na rzecz chrześcijan bałkańskich, albo rosyjską

zbliżenie Stanów Zjednoczonych i Rosji

panslawizm

idea wyzwolenia Półwyspu Bałkańskiego

turecka pacyfikacja Bułgarii

narada w Liwadii

konferencja w Konstantynopolu

interwencją zbrojną. Ostatnią próbę porozumienia podjęto na przełomie marca i kwietnia 1877 r. w Londynie, gdzie przedstawiciele wielkich mocarstw postanowili zażądać od Turcji wprowadzenia przynajmniej umiarkowanych reform, z uwzględnieniem interesów ludności chrześcijańskiej. Wszelako po odrzuceniu przez Portę również tych sugestii, Rosja 16 kwietnia 1877 podpisała konwencję wojskową z Rumunią, a 24 kwietnia tegoż roku wypowiedziała Turcji wojnę.

Wojna rosyjsko-turecka, w której sojusznikiem Rosji były Serbia, Czarnogóra i Rumunia (państwo to powstało w 1859 r. z połączenia Mołdawii i Wołoszczyzny), toczyła się na dwóch frontach – bałkańskim i zakaukaskim. Wojna ta dla Rosji okazała się nadzwyczaj trudna, przede wszystkim z uwagi na fakt, iż zaczęła się w momencie, kiedy armia rosyjska znajdowała się w fazie reformowania. Mianowany naczelnym wodzem wojsk rosyjskich na froncie bałkańskim brat cara, wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, również nie wykazywał się specjalnymi uzdolnieniami w dziedzinie wojskowości. Dopiero jesienią 1877 r. wojska rosyjskie odniosły znaczny sukces na obu frontach, kiedy w połowie listopada zdobyły Kars (już po raz trzeci w XIX w.), a w grudniu Plewnę, której broniły główne siły tureckie pod dowództwem Osmana Paszy. Zimą wojska rosyjskie wkroczyły na Bałkany, a w lutym 1878 r. osiągnęły przedmieścia Konstantynopola. Sukcesy armii rosyjskiej wywołały zaniepokojenie Wielkiej Brytanii, której flota wpłynęła na morze Marmara. W tej sytuacji Rosja i Turcja zgodziły się na rozejm, podpisany 31 stycznia, a następnie 3 marca 1878 zawarły pokój w małej miejscowości nieopodal Konstantynopola – San Stefano. Na podstawie traktatu pokojowego całkowitą niezależność od Turcji i pewne nabytki terytorialne uzyskały Rumunia, Serbia i Czarnogóra. Do Rosji wróciła południowa część Besarabii oraz Batum, Ardahan, Kars i Bajazet w Transkaukazji.

wojna z Turcją

Ryc. 15

Działania zbrojne podczas wojny rosyjsko-tureckiej 1877-1878 (obraz Pawła O. Kowalewskiego, 1884, ze zbiorów Muzeum Sztuk Pięknych w Riazaniu)



Na terenach położonych między Morzem Czarnym, Morzem Egejskim i Jeziorem Ochrydzkim powstało autonomiczne, podległe Turcji księstwo bułgarskie, w którym wojska rosyjskie miały pozostać przez dwa lata, tj. do czasu ukonstytuowania się w nim nowego systemu, samodzielnego w zakresie polityki wewnętrznej, i wyboru władcy. Turcja zobligowana została także do wprowadzenia reform w Bośni i Hercegowinie oraz w znajdującej się w jej granicach Armenii. Bosfor i Dardanele miały pozostać otwarte dla statków handlowych państw neutralnych. Porta zobowiązana została również do zapłacenia Rosji wysokiej kontrybucji.

warunki traktatu
w San Stefano

Jednakże traktat z San Stefano wywołał protesty, głównie Wielkiej Brytanii i Austro-Węgier. Stanąwszy wobec niebezpieczeństwa zawiązania się przeciwko Rosji nowej koalicji, Sankt Petersburg zgodził się na propozycję renegocjowania warunków traktatu pokojowego z Turcją, co nastąpiło na tzw. kongresie berlińskim, trwającym od 13 VI do 13 VII 1878. Po długich i zaciętych sporach, w których dominującą sprawą, bronioną zwłaszcza przez Wielką Brytanię, było niedopuszczenie do powstania większego państwa bułgarskiego i do całkowitego osłabienia Turcji, na kongresie tym ustalono, że od księstwa bułgarskiego odłączona zostanie południowa część – Wschodnia Rumelia – jako bezpośrednio zależna od Turcji (w sensie politycznym i wojskowym), która otrzyma jedynie samorząd administracyjny i chrześcijańskiego generał-gubernatora. Natomiast wojska rosyjskie miały przebywać w Bułgarii i Wschodniej Rumelii tylko dziesięć miesięcy. Potwierdzono warunki traktatu w San Stefano odnośnie do niepodległości Serbii, Czarnogóry i Rumunii oraz do nabytków Rosji w Transkaukazji z wyjątkiem tego, że Bajazet i dolina Alaszkerkt miały wrócić do Turcji. Ważnym postanowieniem kongresu berlińskiego było również to, że Bośnię i Hercegowinę oddano pod okupację Austro-Węgier. Pod władzą Turcji pozostały Albania, Epir, Macedonia, Tesalia i Tracja.

tzw. kongres berliński

Bośnia i Hercegowina we
władaniu austriackim

Postanowienia kongresu berlińskiego oznaczały dla wielu Rosjan porażkę carskiej dyplomacji i wywołały stan głębokiego rozczarowania licznych środowisk społecznych, zwłaszcza panslawistów, którzy uznali je za porównywalne z ustaleniami traktatu paryskiego z 1856 r. Z drugiej jednak strony, w rosyjskich kołach oficjalnych powstanie Bułgarii, uznanie niepodległości Rumunii, Serbii i Czarnogóry ocenione zostało jako duże osiągnięcie ówczesnej rosyjskiej polityki zagranicznej, dla której podstawę wyjściową w tej kwestii stworzyło zwycięstwo militarne Rosji nad wojskami tureckimi.

niepodległość Rumunii,
Serbii i Czarnogóry

Innym ważnym problemem Rosji w czasach Aleksandra II była sprawa polska i fińska. O powstaniu styczniowym i jego następstwach pisano już wyżej. Jednak nie od rzeczy będzie dodać, że jedynym „odkupiającym” osiągnięciem źle przygotowanego i zakończonego klęską powstania styczniowego było uwłaszczenie chłopów, na mocy decyzji władz carskich, w Królestwie Polskim. Wszelako w odniesieniu także do tego wypadku jest wątpliwe, czy „dobrodziejstwo” emancypacji ekonomicznej polskiego (królewskiego) chłopstwa zostało właściwie docenione przez miejscową opinię publiczną, zważywszy że owa emancypacja mogła zostać przeprowadzona przez władze powstańcze niezależnie od woli Sankt Petersburga. Generalnie można powiedzieć, że rosyjskie cele polityczne w Królestwie Polskim nie zostały osiągnięte, „wielkoduszne” bowiem potraktowanie zamieszkałych tam chłopów nie zjednało ich, jako całości, dla dominacji rosyjskiej w Królestwie i polskie aspiracje niepodległościowe przetrwały w nim represje, fuzję administracyjną z imperium i rusyfikację. Powstanie styczniowe oraz następstwa jego upadku dodały jedynie do i tak trudnego ogólnego dziedzictwa stosunków polsko-rosyjskich jeszcze większej zawiąłości i pogłębiły wzajemną podejrzliwość.

„wielkoduszność”
rosyjska w Królestwie
Polskim

Tymczasem inaczej niż w Królestwie Polskim przebiegało przywracanie namiastki „rządów konstytucyjnych” w Wielkim Księstwie Finlandzkim. Za Mikołaja I sto-



Ryc. 16

Pomnik Iwana Fiodorowicza Paskiewicza (1782-1856) odsłonięty w 1870 r. przed Pałacem Namiestnikowskim w Warszawie (zdjęcie ze zbiorów Muzeum Historycznego Miasta Stołecznego Warszawy)

Wielkie Księstwo Finlandii

sunki rosyjsko-fińskie w zasadzie nie ulegały żadnym zakłóceniom i układały się całkiem dobrze. Księstwo żyło swoim rytmem, a Rosja nie mieszała się w działalność autonomicznych instytucji fińskich, ustanowionych jeszcze w 1809 r. W Sankt Petersburgu w zasadzie zgadzano się, że praw fińskich nie można zmieniać bez zgody miejscowego parlamentu. Jednak parlament Księstwa ani razu nie został zwołany od 1809 r. i po objęciu sukcesji tronu rosyjskiego przez Aleksandra II Finowie pod wpływem rodzącego się ruchu narodowego coraz natarczywiej zaczęli domagać się faktycznego udziału we władzach Wielkiego Księstwa. Tymczasem rząd rosyjski zamierzał zadowolić Finów, podobnie jak Polaków z Królestwa, jedynie połowicznymi rozwiązaniami. Aleksander II już podczas swojej pierwszej wizyty w Wielkim Księstwie, wkrótce po objęciu tronu Rosji i przyjęciu tytułu Wielkiego Księcia Finlandii, ostrzegł fińskich separatystów przed oddawaniem się iluzjom o przyłączeniu Finlandii do Szwecji i przedstawił swój program reform, których głównym celem miał być rozwój fińskiej gospodarki i oświaty, zwłaszcza szkolnictwa podstawowego.

częściowa autonomia

Realizację tego programu car powierzył wyznaczonemu właśnie generał-gubernatorowi Księstwa, Fiodorowi F. Bergowi, późniejszemu rządcy Królestwa Polskiego. W 1857 r. pomocnikiem Berga został Fabian Langenskiöld, gubernator Åbo, który został przez niego wyznaczony na ministra finansów w administracji centralnej Księstwa. Langenskiöld za przyzwoleniem Berga doprowadził do tego, że Finlandia otrzymała swój własny pieniądź, pożyczkę na sfinalizowanie budownictwa kolejowego i na inne cele gospodarcze. Wkrótce powołano kilka banków, szkół rolniczych z językiem fińskim oraz przystąpiono do budownictwa kolejowego i kanałów wodnych, jak również do bardziej efektywnego wykorzystania krajowych zasobów naturalnych, głównie lasów. Jednak w odróżnieniu od konserwatystów, fińscy liberałowie, nie licząc separatystów, podobnie jak Polacy w Królestwie, domagali się czegoś więcej niż tylko reform gospodarczych – przywrócenia parlamentu. Pierwsze, nie spełnione zresztą nadzieje związane z urzeczywistnieniem tego postulatu,

wiązali Finowie z wypowiedzią podczas uroczystości koronacyjnych Aleksandra w Helsingforsie rektora miejscowego uniwersytetu, który wystąpił z przemówieniem, rozkolportowanym następnie po całym kraju, na temat funkcji i doniosłości ustrojowej instytucji przedstawicielskich w Wielkim Księstwie. Car nie tylko nie odpowiedział na mowę rektora, ale jeszcze zażądał udzielenia mu oficjalnej nagany. Wszelako wskutek interwencji Aleksandra Armfelta, „fińskiego Wielopolskiego”, cieszącego się zaufaniem cara doradcy do spraw Wielkiego Księstwa, imperator po powrocie do Sankt Petersburga, uspokojony, oświadczył pojeźnawczo, iż dalsze podobne wystąpienia mogą jedynie spowodować reformy, które sam zamierzał w Wielkim Księstwie wprowadzić. Wkrótce potem Armfelt otrzymał zgodę cara na ustanowienie w Sankt Petersburgu „komitetu do spraw fińskich”, w którego skład weszło również dwóch przedstawicieli senatu fińskiego. Wreszcie w 1859 r. z rosyjskich kół rządowych wyszła sugestia, by senat fiński przygotował listę problemów wymagających działania ustawodawczego, co mogło otworzyć drogę do zwołania parlamentu.

Niemale znaczenie dla rozwoju fińskich aspiracji miał także włoski ruch narodowy, ale przede wszystkim pierwsze demonstracje w Warszawie, które żądały rozszerzenia autonomii Królestwa Polskiego. Hasła te znalazły podatny grunt w Helsingforsie, gdzie nie tylko separatysty, ale również liberałowie bardziej zdecydowanie zaczęli domagać się zwołania parlamentu. Jednak rząd rosyjski uparcie trwał przy swoim argumentując, że wpłynie to negatywnie na sytuację w Królestwie Polskim, a także na nastroje w samej Rosji, gdzie właśnie tłumiono wystąpienia chłopów rozczarowanych niesprawiedliwościami wdrażanej reformy agrarnej. Sytuacja w Wielkim Księstwie stawała się coraz bardziej napięta, w związku z czym Langenskiöld zaproponował powołanie jakiejś namiastki ciała przedstawicielskiego do przedyskutowania projektów ustawodawczych wymienionych na liście senackiej. Aleksander II zgodził się z tą sugestią i polecił „wybrać” Komitet złożony z 48 przedstawicieli czterech stanów fińskich (szlachty, duchowieństwa, mieszczań i chłopów) w celu rozpatrzenia propozycji senatu i ewentualnego zaakceptowania ich jako „tymczasowych regulacji”, które miałyby obowiązywać do chwili uchwalenia nowych praw przez przyszły parlament. Propozycja ta wywołała mieszane uczucia w Helsingforsie, gdzie odebrano ją jako próbę „ominięcia parlamentu”. Kiedy okazało się, że Finowie nie mają zamiaru ustępować, Aleksander II przyrzekł, że do czasu zwołania parlamentu wszelkie działania i akty prawne Komitetu będą miały charakter tymczasowy. „Komitet 48” ukonstytuował się ostatecznie latem 1861 r. i obiecał podjąć swoje czynności pod warunkiem, że Berg, który wskutek arbitralnych metod rządzenia stracił pierwotną popularność wśród Finów, zostanie z Księstwa odwołany. W listopadzie nowym generał-gubernatorem Finlandii z rekomendacji Armfelta został Platon I. Rokassowski.

Mianowanie Rokassowskiego okazało się punktem zwrotnym w sprawach fińskich. Nowy gubernator nie tylko złagodził cenzurę, ale zapowiedział w imieniu cara, że kiedy tylko „Komitet 48” wypełni swoje zadanie, Wielkie Księstwo otrzyma



Ryc. 17
Fiodor Fiodorowicz Berg (1790-1874) – namiestnik carski w Kraju Przywiślańskim (1863-1874) (obraz Leopolda Horowitza, ze zbiorów Muzeum Narodowego we Wrocławiu)

„Komitet 48”

inauguracja
parlamentu

swoj parlament. Obietnica ta została formalnie powtórzona w liście Aleksandra II do przewodniczącego Komitetu w styczniu 1862 r., a w lipcu car zaaprobował propozycje ustaw, które miały być przedstawione parlamentowi fińskiemu. Aleksander II był już wówczas zdecydowany przywrócić parlament Wielkiego Księstwa i nawet wykazywana przez większość prasy fińskiej otwarta sympatia do Polaków z Królestwa nie odwróciła go od tego zamiaru. Co więcej – w szczytowym okresie polskiego powstania, latem 1863 r., Aleksander zdecydował, że parlament fiński winien się zebrać we wrześniu tegoż roku. Parlament, w wyborach do którego większość uzyskali przedstawiciele kół umiarkowanych, zainaugurował swoje obrady 15 IX 1863. W ciągu następnego miesiąca parlament, który zbierał się na regularnych sesjach, zajął się sprawami szkolnictwa podstawowego, budownictwem kolejowym, reformą waluty i samorządem wiejskim. W następnych latach działalność parlamentu stopniowo, ale skutecznie wzmacniała fińską autonomię, wyznaczając carowi rosyjskiemu, jako wielkiemu księciu Finlandii, rolę monarchy konstytucyjnego. W 1865 r. na mocy decyzji senatu Finlandii ustalono, że od 1 I 1872 językiem urzędowym w Księstwie będzie wyłącznie język fiński. W 1869 r. uchwalono ustawę, która znosiła kontrolę Kościoła nad szkolnictwem, a równocześnie znacznie ograniczała możliwość ingerencji władz Księstwa w sprawy tegoż Kościoła. Wymienione działania to tylko niektóre przykłady pracy legislacyjnej parlamentu fińskiego, znacznie ograniczającego władzę Sankt Petersburga nad Księstwem. Należy także przyznać, że ze strony władz rosyjskich nie podejmowano poważniejszych prób ograniczenia prerogatyw ustawodawczych parlamentu Księstwa, przynajmniej do końca XIX w. Tak więc można powiedzieć, że za panowania Aleksandra II, i nawet niekiedy z jego osobistym udziałem, położono fundamenty pod współczesną Finlandię. Stąd w sercach Finów tragiczna śmierć tego cara w 1881 r. wzbudziła szczery smutek i żal. I chociaż do 1881 r. większość symboli panowania rosyjskiego zdołała już zniknąć z Finlandii, to pomnik „cara-wyzwoliciciela” do dzisiaj dominuje na Placu Senackim w samym sercu Helsinek.

Ryc. 18

Pomnik cesarza rosyjskiego i wielkiego księcia Finlandii Aleksandra II Romanowa w Helsinkach (dzielo Waltera Runeberga, 1894)



Aleksandra II można zatem uważać za „ojca” dzisiejszej Finlandii, w tym bowiem kraju, jak również pierwotnie w Królestwie Polskim, car usiłował prowadzić politykę reform i stopniowego postępu w kierunku autonomii. Polacy zareagowali na jego propozycje żądaniem pełnej niepodległości – Finowie natomiast, mimo powszechnego pragnienia szybszej ewolucji ustawodawstwa Księstwa, być może mając na uwadze negatywne doświadczenia Polaków z Królestwa, wykazali się dużym zmysłem politycznym i tak pokierowali swoimi sprawami, by zadowolić się tym, co było możliwe do osiągnięcia w aktualnych warunkach. Polityka Wielopolskiego w Królestwie poniosła klęskę, działania zaś Armfeltta w Finlandii zakończyły się skromnym sukcesem. Z drugiej jednak strony można założyć, że właśnie wydarzenia w Królestwie Polskim zmusiły Aleksandra II do większej uступłości wobec Finów w obawie przed ewentualną insurrekcją w Wielkim Księstwie, a więc w bezpośrednim sąsiedztwie stolicy imperium – Sankt Petersburga.

Po śmierci Aleksandra II w 1881 r., kiedy tron rosyjski przejął Aleksander III (1881-1894), pryncypia rosyjskiej polityki zagranicznej uległy pewnym korektom. W zasadzie jedynym osiągnięciem Aleksandra III w tej dziedzinie było to, że przez cały okres swojego panowania udało mu się utrzymać Rosję z dala od wielkich wojen. Nie było to wszakże osobistą zasługą tego imperatora, ponieważ Rosja zawdzięczała taki stan rzeczy nie carowi, a raczej ówczesnemu układowi stosunków międzynarodowych.

Politykę zagraniczną Rosji po kongresie berlińskim z 1878 r. cechowało, jeżeli można tak powiedzieć, swego rodzaju zmęczenie i rozczarowanie, wynikające z faktu, że w istocie na kongresie tym, jak już powiedziano, Rosja poniosła dotkliwą porażkę dyplomatyczną. W społeczeństwie rosyjskim upowszechniało się przekonanie, że „wielkie poświęcenie” Rosji w wojnie z Turcją okazało się zupełnie niepotrzebne, a wyzwolenie Słowian bałkańskich co najwyżej połowiczne. Ponadto wkrótce skomplikowała się sytuacja w Bułgarii, gdzie w części północnej władcą został protegowany Rosji, książę heski Aleksander Battenberg, który, mimo prorosyjskiego nastawienia większości społeczeństwa bułgarskiego, zaczął grawitować w stronę Austro-Węgry. W 1885 r. książę Battenberg, najpierw za zgodą Sankt Petersburga, dokonał zjednoczenia obu części Bułgarii, jednak wkrótce, kiedy carat zorientował się, że był to poważny błąd polityczny, Rosja wycofała się z udzielonego mu poparcia i nawet zmusiła go do abdykacji. W rezultacie powstała dziwaczna sytuacja – „Wielkiej Bułgarii” zaczęły bronić Austro-Węgry (te tylko do pewnego stopnia) i Wielka Brytania, które na kongresie berlińskim były jej przeciwnie, a Rosja, optując w Berlinie za takim rozwiązaniem, teraz – obawiając się nadmiernego wzmocnienia Bułgarii – była przeciwna jej zjednoczeniu i zerwała z nią stosunki dyplomatyczne.

Zerwanie z Bułgarią i niekorzystny dla Sankt Petersburga rozwój sytuacji w Serbii i Rumunii znacznie osłabiły wpływy rosyjskie na Bałkanach, unaoczniając izolację dyplomatyczną Rosji, zwłaszcza że i Niemcy, i Austro-Węgry prowadziły wobec niej niezbyt przyjazną politykę. Zresztą jeszcze w 1879 r. państwa te podpisały porozumienie wymierzone przeciwko rosyjskim wpływom na Bałkanach. Wprawdzie w 1881 r. z inicjatywy Bismarcka nastąpiło odnowienie „sojuszu trzech cesarzy” z 1873 r., ale z jednej strony żaden z sygnatariuszy nie miał już do niego dawnego zaufania, a z drugiej strony, w przeciwieństwie do poprzedniego układu, było to porozumienie o neutralności, które mówiło, że Rosja zachowa neutralność w przypadku wojny niemiecko-francuskiej, a Niemcy i Austro-Węgry w przypadku wojny rosyjsko-angielskiej. Ponadto protokół dodatkowy potwierdzał prawo Austro-Węgier do aneksji, „w stosownym momencie”, okupowanych przez nie terenów tureckich – Bośni i Hercegowiny. Układ ten zawarto na okres trzyletni i w 1884 r. został przedłużony, ale wobec zacieśniania współpracy wewnątrz istniejącego już od 1882 r. Trójprzymierza (Niemcy, Austro-Węgry, Włochy) niedługo potem zupełnie stracił znaczenie. Stąd też, ponownie z inicjatywy Bismarcka, w 1887 r., już bez udziału Austro-Węgier, „sojusz” został zastąpiony „układem o reasekuracji”, który zapewniał Niemcom i Rosji wzajemną neutralność w przypadku konfliktu z trzecim państwem, co jednak nie odnosiło się do wojny rosyjsko-austriackiej lub niemiecko-francuskiej.



Ryc. 19
Aleksander III Romanow
(1845-1894) – cesarz rosyjski

sprawa „Wielkiej Bułgarii”

odnowienie „sojuszu
trzech cesarzy”

„układ o reasekuracji”

pogorszenie stosunków
rosyjsko-angielskich

ustalenie granic rosyjskich
na Środkowym Wschodzie

Odnowienie „sojuszu trzech cesarzy”, a następnie „układ reasekuracyjny” były w swoim czasie dużym sukcesem Bismarcka, który potrzebował Rosji jako przeciwwagi dla głównego wroga Niemiec – Francji, z drugiej strony zaś Rosja potrzebowała wówczas poparcia Niemiec przeciwko Wielkiej Brytanii. A właśnie w latach 80. XIX w. stosunki między Sankt Petersburgiem a Londynem z każdym rokiem stawały się coraz gorsze wskutek rosyjskiej ekspansji w Azji Środkowej. Na początku lat 80. Rosja słała w ten rejon, jedną za drugą, „ekspedycje karne”, głównie pod wodzą Michała D. Skobieleva, któremu w latach 1881-1882 udało się uzależnić od Rosji wiele plemion turkmeńskich. W 1884 r. zdobyto oazę Merw, w 1885 r. oddziały rosyjskie dotarły do rzeki Kuzsk, a następnie do rzeki Piandż, wyznaczającej granicę z Afganistanem. Postępy wojsk rosyjskich w Azji Środkowej wzbudziły wielkie zaniepokojenie w Wielkiej Brytanii i wywołały poważny konflikt między tymi dwoma mocarstwami, który omal nie doprowadził do wojny. Brytyjczycy, od dawna już penetrujący Afganistan, obawiali się podboju tego kraju przez Rosję, Rosjanie zaś bali się wejścia Anglików do Azji Środkowej. Ostatecznie konflikt zakończył się w 1885 r., kiedy na mocy zawartego porozumienia Rosja uznała Afganistan za brytyjską strefę wpływów, natomiast Azja Środkowa pozostała w składzie imperium rosyjskiego. W 1892 r. dokonano podziału Pamiru między Rosję, Wielką Brytanię, Afganistan i Chiny. W ten sposób Rosja ostatecznie ustaliła swoje granice na obszarze Środkowego Wschodu.

Niemiecko-rosyjski „układ o reasekuracji” z 1887 r. z góry skazany był na niepowodzenie, głównie z tej przyczyny, że Niemcy udzielały Austro-Węgrom poparcia w ich polityce bałkańskiej, a Rosja zaczęła się skłaniać ku Francji. Wkrótce też Niemcy podniosły cło na zboże rosyjskie i wydały zakaz przyjmowania przez Bank Rzeszy rosyjskich papierów wartościowych. Sankt Petersburg odpowiedział na to ustawą zabraniającą cudzoziemcom, głównie w guberniach zachodnich, posiadania nieruchomości, co godziło przede wszystkim w kolonistów niemieckich. Na tym tle rychło doszło z obu stron do manifestowania niezadowolenia, a nawet wrogości.



Ryc. 20
Fort II Zarzeczny rosyjskiej
Twierdzy Osowiec, wzniesio-
nej przy granicy z Niemcami
w latach 1882-1889

zbliżenie
rosyjsko-francuskie

W zaistniałej sytuacji Rosja pozytywnie odpowiedziała na francuską propozycję zawarcia sojuszu, zwłaszcza po odnowieniu Trójprzymierza w 1891 r. Zresztą przesłanki zbliżenia rosyjsko-francuskiego zaczęły się rysować już od 1887 r., kiedy w następstwie wizyty w Sankt Petersburgu grupy francuskich bankierów Rosja otrzymała od Francji znaczne pożyczki pieniężne. Do 1880 r. głównym pożyczkodawcą dla Rosji były Niemcy. Natomiast po roku 1880 Niemcy byli mniej skłonne udzielać większych pożyczek Rosji, gdyż same potrzebowały funduszy na rozwój floty wojennej i na inwestycje w koloniach, jak również na inne polityczne cele. Tymczasem Rosja pilnie potrzebowała pieniędzy przede wszystkim na rozwój przemysłu i na dozbrojenie armii. Wstępem do przyszłego porozumienia była bardzo ciepło przyjęta w Rosji wizyta morskiej eskadry francuskiej w Kronsztadzie, która przypłynęła doń 25 VII 1891. Zrobiła ona duże wrażenie w społeczeństwie rosyjskim, chociaż wielu Rosjan z niedowierzaniem przyjęło wiadomość, że Aleksander III, bądź co bądź samodziernca, na powitanie marynarzy francuskich rozkazał zagrać rewolucyjną *Marsyliankę*, której sam wysłuchał z odkrytą głową. Jeszcze w sierpniu 1891 r. Rosja i Francja zawarły porozumienie o charakterze politycznym, a w następnym, 1892 r., podpisały tajną konwencję wojskową, ratyfikowaną przez Rosję w 1893 r. Konwencja głosiła, że „w razie zaatakowania którejś ze stron układu przez państwa Trójprzymierza, udzielią one sobie pomocy wojskowej i nie zawrą osobnego pokoju”. Owo porozumienie zostało potwierdzone układem podpisanym wiosną 1894 r. W ten sposób Rosja wyszła z izolacji politycznej, w której znalazła się po kongresie berlińskim, i stała się członkiem sojuszu stanowiącego w Europie przeciwagę dla Trójprzymierza. Sojusz ten nabrał ostatecznych kształtów za panowania następcy zmarłego w październiku 1894 r. Aleksandra III – Mikołaja II (1894-1917).

konwencja wojskowa i układ
między Rosją i Francją

Porozumienie z Francją w opinii rządu rosyjskiego nie miało stanowić zagrożenia dla Niemiec czy Anglii, a traktowane było przez Sankt Petersburg jako zabezpieczenie dla Rosji w wypadku agresji przeciwko niej ze strony trzeciego państwa. W pewnym sensie niejako potwierdzeniem tej tezy była propozycja Mikołaja II, zgłoszona kilka lat później, stworzenia jakiejś instytucji międzynarodowej, której zasadniczym zadaniem miało być pokojowe rozwiązywanie konfliktów. Propozycja ta była rozważana na trwającej ponad dwa miesiące konferencji państw w Hadze w 1899 r. Niestety, konferencja nie przyniosła żadnych pozytywnych rezultatów. Wszelako, mimo fiaska rozmów, można powiedzieć, że od czasu zawarcia Świętego Przymierza była to pierwsza od 1815 r. próba zorganizowania jakiegoś europejskiego systemu bezpieczeństwa, i podobnie jak wówczas, sugestia ta wyszła od cara rosyjskiego.

Fiasko konferencji haskiej spowodowane zostało ogólnym brakiem zaufania do siebie mocarstw europejskich. Rozdźwięki między Francją a Wielką Brytanią i między Wielką Brytanią a Niemcami były zbyt wielkie, by można było liczyć na budowanie nowego, bezpiecznego ładu w Europie. Stąd też jedynym możliwym sposobem zagwarantowania pokoju mogło być porozumienie między „kontynentalnymi” mocarstwami europejskimi, tj. Rosją, Francją i Niemcami. W Rosji takie rozwiązanie popierał Sergiusz Witte, który od 1892 r. sprawował w rządzie rosyjskim ważną funkcję ministra finansów. Jednak porozumienie mię-

Ryc. 21
Sergiusz Juljewicz Witte (1849-1915) – polityk rosyjski, w latach 1892-1903 minister finansów, a następnie premier (1905-1906) (obraz ze zbiorów Institut d'Études Slaves w Paryżu, XX w.)



rywalizacja rosyjsko-
-austriacka

polityka
zagraniczna
Wittego

układ między
Rosją a Chinami

Kolej Transsyberyjska

ingerencja Niemiec
w Chinach

powstanie bokserów

dzy Rosją a Niemcami na przełomie XIX i XX w. było już praktycznie niemożliwe z uwagi na rywalizację rosyjsko-austriacką na Półwyspie Bałkańskim, w której Berlin zdecydowanie opowiadał się za Wiedniem. Należy jednak podkreślić, że już od lat 80. XIX w. wysiłki dyplomacji niemieckiej, pragnącej odwrócić uwagę Rosji od jej granicy zachodniej, były nastawione na skierowanie uwagi Sankt Petersburga na Środkowy i Daleki Wschód, dlatego też Niemcy starali się powstrzymać Austro-Węgry przed bardziej nieprzyjawnymi gestami wobec Rosji i znaleźć jakiś sposób na złagodzenie napięć między tymi dwoma państwami. Jednakże, niezależnie od intencji Berlina, to przede wszystkim interesy gospodarcze popychały Rosję w kierunku Środkowego i Dalekiego Wschodu, a głównym wyrazicielem takiej „polityki” w rządzie rosyjskim był wspomniany już Sergiusz Witte. W wyobrazeniach Wittego szanse dalszego rozwoju gospodarki rosyjskiej leżały głównie w penetracji Środkowego i Dalekiego Wschodu, także Persji (Iranu). Z jego inicjatywy, z poparciem rządu rosyjskiego, został założony bank rosyjsko-perski, którego celem było finansowanie przedsięwzięć rosyjskich w Persji i wspomaganie handlu rosyjskiego w tym kraju. Następnie Witte zwrócił uwagę swojego rządu na Daleki Wschód. W latach 1894-1895 toczyła się tam wojna między Chinami a Japonią na tle zaburzeń w Korei, w rezultacie której pokonane Chiny zostały zmuszone do przekazania Japonii na mocy traktatu w Simonoseki półwyspu Liaotung (na zachód od Korei) wraz z Port Artur. W ten sposób Japonia „weszła” na kontynent azjatycki, stając się sąsiadem Rosji na lądzie. Rosja, dla której obecność Japonii na kontynencie azjatyckim stwarzała poważne zagrożenie, zmusiła ją – przy poparciu Francji i Niemiec, które to państwa też miały swoje interesy w Chinach – do rezygnacji z półwyspu Liaotung. Polityka Wittego przyniosła zatem konkretne efekty: w maju 1896 r. został podpisany układ między Rosją a Chinami, w którym obie strony zobowiązały się, w razie ataku Japonii, do udzielenia sobie pomocy. W sierpniu tegoż roku podpisany został kontrakt rosyjsko-chiński na budowę i eksploatację Wschodniochińskiej Linii Kolejowej, która biegła z Czyty przez Mandżurię do Władywostoku, znacząco skracając drogę do tego ważnego dla Rosji miasta i portu wojennego (notabene decyzja rządu rosyjskiego o budowie Kolei Transsyberyjskiej zapadła już w 1891 r.). W finansowaniu tego projektu miały także swój udział Francja i, chociaż w dużo mniejszym stopniu, Niemcy. W każdym razie to przedsięwzięcie pozwoliło rządowi rosyjskiemu na pokojowe ustalenie swych wpływów w Mandżurii, otwierając mu możliwość eksploatacji gospodarczej tego obszaru. Jednak Rosja nie ograniczała się tylko do gospodarczej penetracji Mandżurii, gdyż wbrew temu, co radził Witte, rosyjska dalekowschodnia polityka zagraniczna, w dużej mierze z inspiracji Niemiec, przybrała rychło bardziej agresywny charakter. Niemcy w tym czasie dążyły na wszelkie sposoby nie tylko do przekonania mocarstw europejskich odnośnie do zaangażowania się w Chinach oraz przejścia przez nie niektórych portów „Państwa Środka”, ale także do konkretnych nabytków terytorialnych i same, w 1897 r., wysadziły oddział marynarzy w Kiao-Czao (Kiau-czou, ob. Jiaozhou), a w marcu następnego roku zmusiły Chiny nie tylko do „wydzierżawienia” tegoż Kiao-Czao na 99 lat, ale i do udzielenia koncesji na eksploatację kopalni i budowę kolei w prowincji Szantung (Shandong). Rosja w 1898 r. „wydzierżawiła” na 25 lat południową część półwyspu Liaotung z Port Artur oraz portem handlowym Talien (Dalien, ros. Dalnyj), jak również wymusiła na Chinach koncesję na budowę odnogi linii kolejowej od Kolei Transsyberyjskiej do Port Artur. Jak można było oczekiwać, te działania Rosji i innych państw doprowadziły wkrótce do wzrostu niezadowolenia w Chinach, które w 1900 r. przerodziło się w powstanie tzw. bokserów. W zdławieniu powstania bokserów aktywnie uczestniczyły również siły rosyjskie, co ostatecznie przekreśliło wszystkie korzystne dla obu stron ustalenia układu rosyjsko-chińskiego z 1896 r.



Ryc. 22
Atak floty japońskiej pod Port Artur 8/9 II 1904

Udział wojsk rosyjskich w zdławieniu powstania bokserów i faktyczna okupacja Mandżurii oczywiście nie mogły przyczynić się do normalizacji stosunków rosyjsko-chińskich. Jednocześnie nastąpił wzrost napięcia w stosunkach Rosji z Japonią, która nie mogła pogodzić się z utratą i następnie zajęciem przez Rosję półwyspu Liaotung, oraz ze względu na rosyjskie zainteresowanie Koreą, w której Rosja, jeszcze w 1869 r., w rezultacie tzw. memorandum seulskiego, zdobyła dominującą pozycję i z którą w pierwszej połowie lat 80. XIX w. podpisała traktat „o przyjaźni i handlu”. Po zwycięskiej wojnie Japonii z Chinami z lat 1894-1895 właściwie jedynym rywalem Japonii w Korei stała się Rosja. Podejmowane w latach 1896, 1898 i później próby porozumienia Rosji z Japonią nie przyniosły trwałych rezultatów, dlatego stało się oczywiste, że rywalizację rosyjsko-japońską mogła rozstrzygnąć tylko wojna.

Wojna rosyjsko-japońska rozpoczęła się w nocy z 8 na 9 II 1904 od niespodziewanego ataku japońskich torpedowców na trzy pancerniki rosyjskie stojące na redzie w Port Artur, które zostały poważnie uszkodzone. Nad ranem pojawiły się w tym rejonie główne siły floty japońskiej – wywiązał się pojedynek artyleryjski, w którego rezultacie obie strony poniosły straty i Japończycy zdecydowali się wycofać. Wojna z Japonią od samego początku przemieniła się dla Rosji w pasmo porażek. Flota japońska okazała się nieporównywalnie silniejsza od rosyjskiej, której okręty konstrukcyjnie były dużo gorsze i dysponowały słabszym uzbrojeniem. Główna rosyjska baza morska – Port Artur – została zablokowana przez jednostki japońskie. Wkrótce potem japońskie siły lądowe znalazły się na kontynencie azjatyckim.

Armia rosyjska pod względem liczby żołnierzy była zdecydowanie większa od japońskiej. Rosjanie nie ustępowali także Japończykom pod wieloma innymi względami, w tym również pod względem wyszkolenia żołnierzy. Pomimo to wojna na lądzie, podobnie jak na morzu, nie przebiegała dla Rosji pomyślnie. Pierwsze niepowodzenia wojsk rosyjskich można było wytłumaczyć trudnościami szybkiej koncentracji sił rosyjskich na odległym polu walki: cała armia i jej zaopatrzenie uzależ-

rywalizacja
rosyjsko-japońska

wojna Rosji z Japonią

porażki Rosjan

nione były od Kolei Transsyberyjskiej, której budowa nie była jeszcze zakończona (np. nie było linii kolejowej wokół jeziora Bajkał). Jednak u podłoża późniejszych klęsk wojsk rosyjskich leżały bardziej względy natury psychologicznej. Szeregowy żołnierz rosyjski, męzny i wytrzymały na trudy, szedł na wojnę bez entuzjazmu, gdyż powszechne niezadowolenie Rosjan z polityki rządu musiało przecież znaleźć swoje odzwierciedlenie w nastrojach wojska. Generalnie, wojna ta od samego początku była niepopularna w społeczeństwie rosyjskim; jej cele były dla przeciętnego Rosjanina niezrozumiałe, jako że nie dotyczyły żywotnych interesów kraju. Tymczasem żołnierze japońscy traktowali wojnę prestiżowo, patriotycznie – była ona dla nich batalią, w której zwycięstwo miało przynieść Japonii nie tylko konkretne zdobycze terytorialne oraz wpływy polityczne i ekonomiczne w Chinach i Korei, ale także w ogóle podnieść prestiż cesarstwa w światowym układzie stosunków międzynarodowych.

złe nastroje
rosyjskiego wojska

Naczelnym dowódcą wszystkich sił rosyjskich był admirał Eugeniusz I. Aleksiejew, natomiast na czele wojsk lądowych i marynarki stali oddzielni dowódcy. Armią lądową dowodził generał Aleksy N. Kuropatkin, a flotą wiceadmirał Stefan O. Makarow. Jeśli Makarow, który zresztą zginął podczas próby wyjścia z zablokowanego Port Artur już w kwietniu 1904 r., należał do najbardziej utalentowanych dowódców rosyjskich, to Aleksiejew i Kuropatkin nie posiadali, w obliczu zadań, jakie przed nimi postawiono, potrzebnych kwalifikacji. Wprawdzie Kuropatkin cieszył się dużą reputacją jako były szef sztabu generała Michała Skobieleva jeszcze z czasów kampanii środkowoazjatyckiej za Aleksandra III, ale nie posiadał potrzebnych kwalifikacji na samodzielnie dowódcę polowego – brakowało mu inicjatywy i zdolności strategicznych. Po przegranej bitwie pod Mukdenem w lutym-marcu 1905 r. Kuropatkin został odwołany, a na jego miejsce mianowano generała Mikołaja P. Liniewicza, niemłodego już, dzielnego żołnierza, ale także kiepskiego stratega.

rosyjscy dowódcy

Jak już wspomniano, rychło po rozpoczęciu wojny Japończykom udało się zablokować Port Artur, a następnie zmusić armię rosyjską do cofnięcia się z zajmowanych pozycji na północ. Wielka bitwa pod Liaojang w sierpniu, nad rzeką Szahe (Sza-ho) w październiku 1904 r., kapitulacja Port Artur w styczniu roku 1905 i wreszcie klęska pod Mukdenem dopełniły miary. Na nic zdała się także wyprawa floty bałtyckiej pod dowództwem admirała Zenobiusza P. Roźdiestwieńskiego (Roźestwieńskiego), która, wysłana jeszcze w październiku 1904 r. w celu przecięcia łączności pomiędzy Japonią a jej walczącymi na kontynencie wojskami, dotarła w rejon walk dopiero po siedmiu miesiącach żeglugi i została niemal doszczętnie zniszczona przez flotę przeciwnika 27-28 V 1905 w pobliżu wysepki Cuszima w Cieśninie Koreańskiej.

klęski Rosjan

Klęski w wojnie z Japonią doprowadziły do wzrostu niepokojów społecznych w Rosji i do wybuchu rewolucji w tym kraju w styczniu 1905 r. Ta sytuacja skłoniła władze rosyjskie do przyjęcia mediacji prezydenta USA Theodore'a Roosevelta i do wyrażenia zgody na rozpoczęcie rokowań pokojowych z Japonią w amerykańskim mieście Portsmouth w stanie New Hampshire. Na czele delegacji rosyjskiej stał przeciwnik wojny z Japonią Sergiusz Witte. Dzięki jego zdolnościom dyplomatycznym, podpisany 5 IX 1905 traktat pokojowy nie narzucał Rosji zbyt ciężkich warunków – Wittemu udało się „uratować wszystko, co było do uratowania”. Japonia otrzymała na zasadzie dzierżawy półwysep Liaotung wraz z Port Artur i Taliem, kolej południowomandzurską, południowy Sachalin oraz swobodę działania w Korei. Zrezygnowała natomiast z roszczeń do kontrybucji.

rewolucja w 1905

traktat w Portsmouth

Traktat pokojowy z Portsmouth odzwierciedlał osłabienie pozycji Rosji na Dalekim Wschodzie, dowodząc równoczesnego wzmocnienia się Japonii na kontynencie azjatyckim – w Chinach i Korei. Jednak szybkie podpisanie traktatu było dla Rosji

absolutnie niezbędne z dwóch głównie powodów: po pierwsze – przez kraj przetrzała się fala rewolucyjna i należało stawić jej tamę, po drugie – Rosja nadal potrzebowała pieniędzy, a kraje, które mogły ich dostarczyć w formie pożyczki, nie chciały finansować państwa będącego w stanie wojny. Równocześnie z wewnętrzną walką polityczną inne ważne wydarzenia kształtowały w owym czasie rosyjską politykę zagraniczną. Na początku XX w. sytuacja międzynarodowa nie przybrała jeszcze form sojuszów państw wzajemnie antagonistycznych. Wprawdzie Niemcy, Austro-Węgry i Włochy od dawna tworzyły Trójprzymierze, Rosja miała podpisane porozumienie z Francją, Francja z Anglią (w kwietniu 1904 r. – tzw. serdeczne porozumienie), ale Rosja nie miała żadnych politycznych związków z Wielką Brytanią. Co więcej, to Niemcy szukały wówczas możliwości porozumienia z Rosją. Podczas wojny z Japonią Rosja potrzebowała sojusznika jako przeciwwagi dla Wielkiej Brytanii, która od 1902 r. była związana sojuszem z Japonią. Dlatego już w warunkach wojny Rosja, znajdując się w przymusowej sytuacji, podpisała w lipcu 1904 r. niekorzystny dla siebie traktat handlowy z Niemcami, co wynikało z obaw Sankt Petersburga odnośnie do postawy Londynu wobec tejże wojny. Mimo swojego charakteru traktat ten niewątpliwie wzmocnił pozycję Niemiec na arenie międzynarodowej. Dało się to zauważyć już wiosną 1905 r., kiedy Berlin zażądał polityki „otwartych drzwi” w Maroku – protektoracie francuskim, co miało podważyć wpływy Paryża w tym kraju i osłabić sojusz francusko-brytyjski. Doprowadziło to do znanego incydentu w Tangerze, gdzie 31 marca cesarz Wilhelm II, odbywając podróż swym jachtem, na kilka godzin zatrzymał się w tym porcie oświadczając, że składa wizytę sultanowi jako niezależnemu władcy. Było to wyzwanie pod adresem Francji i Anglii, które porozumiały się między sobą co do losów Maroka. Z kolei w lipcu 1905 r. doszło do spotkania Wilhelma II z Mikołajem II na wyspie Björkö, na południe od Wyborga, gdzie obaj władcy zawarli tajny układ, a właściwie przymierze, zobowiązując się w nim do udzielenia sobie nawzajem pomocy w razie agresji jakiegos innego państwa i do niezawierania z przyszłym przeciwnikiem separatystycznego pokoju. Układ miał wejść w życie wraz z podpisaniem pokoju z Japonią i dopiero wówczas Rosja zamierzała powiadomić o nim Francję, którą planowała do niego przyciągnąć. Zatem układ ten z założenia skierowany był przeciwko Wielkiej Brytanii. Jednak po podpisaniu pokoju w Portsmouth porozumienie cara z cesarzem Niemiec nie weszło w życie i Rosja, głównie ze względów finansowych, utrzymała ścisły sojusz z Francją.

Po zawarciu pokoju z Japonią, Rosja w wyborze sojuszników kierowała się niemal wyłącznie interesami finansowymi. Wojna mocno nadzarpnęła zawsze przecież w przypadku Rosji kiepski, budżet państwa, a pogłębiony rewolucją kryzys gospodarczy wewnątrz kraju wytworzył sytuację, w której pożyczki zagraniczne stały się absolutnie niezbędne. Pierwszy ruch w tym kierunku wykonał już Sergiusz Witte podczas negocjacji pokojowych w Portsmouth, kiedy starał się wybadać, zresztą bez rezultatu, możliwość zaciągnięcia przez Rosję pożyczki w USA. Sankt Petersburg, z uwagi na napięte stosunki, nie mógł także liczyć w tym względzie na Wielką Brytanię. Tak więc, podobnie jak kiedyś, pozostawała jedynie Francja, która wszelako za pomoc finansową zażądała od Rosji zdecydowanego poparcia jej przeciwko Niemcom w związku z kryzysem marokańskim. Właśnie tej kwestii poświęcona była konferencja w Algeciras w południowej Hiszpanii (trwała od 16 I do 7 IV 1906), na której Rosja, obok Wielkiej Brytanii, USA i Włoch, opowiedziała się po stronie Francji, a przeciwko Niemcom, co zagwarantowało dominującą pozycję Paryża w tym afrykańskim kraju (warto zauważyć, że kilka dni po konferencji Francja zgodziła się znacznie powiększyć kredyty dla Rosji).

Pożyczka francuska dla Rosji z 1906 r. przekroczyła sumę 2 mld franków i przysłała w krytycznym dla niej momencie, tj. w chwili, kiedy carat przeżywał trudny

sytuacja międzynarodowa

rosyjsko-niemiecki traktat handlowy

incydent w Tangerze

układ na wyspie Björkö

kryzys gospodarczy w Rosji

pożyczka francuska



Рис. 23
Banknot 50-rublowy z końca XIX w.

układ między Rosją a Wielką Brytanią

Trójprzymierze i Trójporozumienie

konferencja pokojowa w Hadze

okres w walce z opozycją wewnętrzną. Wszelako, z drugiej strony, osłabienie międzynarodowej pozycji Rosji po wojnie z Japonią i dobre stosunki między Paryżem a Londynem oraz między Paryżem a Sankt Petersburgiem skłaniały Wielką Brytanię do bardziej pojednawczego nastawienia wobec Rosji i do zabiegów mających na celu zbliżenie i przezwyciężenie wzajemnych sprzeczności interesów. Wielka Brytania ponadto upatrywała w Rosji przeciwwagę dla Niemiec na kontynencie europejskim. Także Rosja miała nadzieję na znalezienie dodatkowych kredytów na rynku brytyjskim. Powyższa sytuacja doprowadziła do podpisania 31 VIII 1907 układów pomiędzy Rosją a Wielką Brytanią. Dotyczyły one tylko spraw Azji Środkowej, tj. Persji, Afganistanu i Tybetu. Afganistan uznano za wyłączną strefę wpływów brytyjskich, północną Persję za obszar wpływów rosyjskich, środkowa miała pozostać strefą neutralną (tj. właściwie wspólną), południowo-wschodnia zaś stawała się strefą wpływów brytyjskich. Tybet natomiast został uznany jako terytorium neutralne. Układy rosyjsko-angielski, podobnie jak i francusko-angielski z 1904 r., nie były traktatami przymierza, a tylko porozumieniami odnośnie do usunięcia sprzeczności interesów w Azji Środkowej, co wszakże otworzyło drogę do przyszłego sojuszu tych dwu, a właściwie trzech państw (Rosji, Francji i Anglii) przeciwko Niemcom, a szerzej rzecz ujmując, przeciwko państwom centralnym. Można powiedzieć, że w ten sposób w Europie ukształtował się drugi obok Trójprzymierza blok państw – Trójporozumienie, nazywane częściej Ententą.

Wskutek komplikującej się sytuacji międzynarodowej, tym razem z inicjatywy prezydenta USA Roosevelta, w 1907 r. w Hadze zostaławołana druga światowa konferencja pokojowa. Zgodnie z sugestią Roosevelta car rosyjski zaapelował do mocarstw europejskich o przedyskutowanie problemu zbrojeń, a właściwie rozbrojenia. Niestety, konferencja haska nie spełniła, bo nie mogła spełnić, nadziei, jakie z nią wiązano, ze względu na całkowicie rozbieżne interesy mocarstw europejskich. Fiaszko tej drugiej już konferencji haskiej wyraźnie pokazało, że wcześniej czy później starcie między blokami państw jest nieuchronne.

Kłeska Rosji na Dalekim Wschodzie i jej porozumienie z Wielką Brytanią w sprawach dotyczących Azji Środkowej spowodowały, że Sankt Petersburg powrócił do swojego tradycyjnego zainteresowania Bliskim Wschodem i Bałkanami. Oczywi-

ście, sprzyjającą okolicznością po temu był fakt, iż Wielka Brytania nie przejawiała już takiej obawy przed zajęciem Konstantynopola przez Rosjan, jak niegdyś. Obecnie Londyn bardziej zatroskany był rozszerzaniem wpływów Berlina w tym rejonie, zwłaszcza po tzw. rewolucji młodotureckiej w 1908 r., w której rezultacie w Turcji utrwały się wpływy niemieckie. Jesienią 1908 r. państwa centralne (Austro-Węgry i Niemcy) rozpoczęły również energiczną ofensywę dyplomatyczną na Półwyspie Bałkańskim. 5 X 1908 Austro-Węgry dokonały aneksji Bośni i Hercegowiny, które dotąd, na mocy kongresu berlińskiego, jedynie okupowały i administrowały. Stało się to tuż po wyjeździe z Wiednia ministra spraw zagranicznych Rosji Aleksandra P. Izwołskiego, gdzie ten w rozmowie ze swoim austriackim odpowiednikiem, Aloisem Aehrenthalem, uzyskał jego obietnicę, że Austro-Węgry nie podejmą żadnych poważniejszych kroków na Bałkanach bez porozumienia z Rosją. Aneksja wywołała wielkie zaniepokojenie w Sankt Petersburgu (także w Paryżu i Londynie), jednak nie spowodowała tam ostrzejszych protestów z obawy przed konfliktem zbrojnym, do którego Rosja nie była przygotowana.

wpływy niemieckie
w Turcji

aneksja Bośni
i Hercegowiny



Ryc. 24
Polityka bałkańska Austro-Węgier i Rosji w 1908 r., wg prasy francuskiej (ilustracja z „Le Petit Journal”, 18 X 1908)

wyścig zbrojeń w Europie

Aneksja Bośni i Hercegowiny przez Austro-Węgry zapoczątkowała prawdziwy wyścig zbrojeń między blokami państw europejskich. Oczywistym symptomem narastania napięcia między nimi był tzw. drugi kryzys marokański, wywołany zawinięciem, w związku z trudną sytuacją w tym kraju, 1 VII 1911 kanonierki niemieckiej o nazwie „Pantera” do małego marokańskiego portu Agadir w celu „zabezpieczenia niemieckich interesów” kosztem Francji. Jednak po początkowych wahaniach dyplomacja państw Ententy, inaczej niż w przypadku kryzysu bośniackiego z 1908 r., zaprezentowała bardziej zjednoczony front, zmuszając Niemcy do ustępstw i do uznania protektoratu francuskiego nad Marokiem.

wydarzenia na
Półwyspie Bałkańskim

Drugi kryzys marokański został zakończony, jednak atmosfera polityczna w Europie nie napawała optymizmem, przeciwnie – przesiąknięta była przeczcieniem rychłej wojny. Pierwszym symptomem zbliżającego się konfliktu między antagonistycznymi blokami państw były wydarzenia na Półwyspie Bałkańskim, w których Rosja też miała swój udział, sprawy bałkańskie i problem cieśnin tureckich nadal bowiem stwarzały konieczność prowadzenia przez Sankt Petersburg aktywnej polityki na Bliskim Wschodzie i nieustannie narażały Rosję na nowe tarcia z Austro-Węgrami, Niemcami, a w pewnym sensie także z Turcją. Pod koniec XIX i na początku XX w. polityka rosyjska i austro-węgierska na Bałkanach polegała na dzieleniu stref wpływów między oboma państwami. Wpływy rosyjskie dominowały wśród Słowian bałkańskich zamieszkujących wschodnie rejony Półwyspu, szczególnie w Bułgarii, a austriackie w jego zachodnich obszarach, głównie w Serbii i Bośni (Rumunia była związana sojuszem z Austro-Węgrami od 1885 r.). Sytuacja zmieniła się w 1908 r. po aneksji Bośni i Hercegowiny przez Austro-Węgry. Serbowie nie mogli pogodzić się z tym aktem, który praktycznie poddawał władzy Wiednia również zamieszkałych tam Serbów. Przed aneksją, kiedy wpływy austriackie w Bośni i Hercegowinie nie były jeszcze w pełni utrwalone, Serbowie żywili cichą nadzieję na zjednoczenie w ramach jednej państwowości wszystkich Słowian zachodniobałkańskich. Aneksja przekreśliła te plany, co spowodowało wzrost nastrojów antyaustriackich wśród Serbów. Również Rosja, zresztą nie tylko z uwagi na swoje tradycyjne pro-serbskie sympatie, ale przede wszystkim ze względu na własne interesy w tym rejonie Europy, starała się po 1908 r. udzielać moralnego i politycznego poparcia i Serbom, i w ogóle wszystkim Słowianom bałkańskim. W pierwszym rządzie pragnieniem Rosji było oderwanie od Turcji reszty jej posiadłości słowiańskich. Właśnie za pośrednictwem Rosji 13 III 1912 doszło do podpisania sojuszu bułgarsko-serbskiego przeciwko Turcji, do którego następnie przyłączyła się Grecja i Czarnogóra. Kilka miesięcy później w Albanii i Macedonii wybuchło powstanie antytureckie, krwawo stłumione przez Turcję, co stało się powodem wybuchu I wojny bałkańskiej (1912-1913). W październiku „czwórprzymierze bałkańskie” rozpoczęło działania wojenne przeciwko Turcji. Ofensywa wojsk sojuszniczych od samego początku nabrała dużego tempa. Zaniepokoiło to Rosję, zwłaszcza gdy w niedługim czasie wojska bułgarskie znalazły się na przedpolach Konstantynopola, Sankt Petersburg obawiał się bowiem, że w wypadku jego zdobycia w cieśninach tureckich mogą pojawić się okręty wojenne wielkich mocarstw. Sam zresztą podjął przygotowania do wysadzenia desantu rosyjskiego nad Bosforem, by nie dać się ubiec konkurentom. Ostatecznie wojna zakończyła się klęską Turcji, która w wyniku pokoju zawartego w Londynie 30 V 1913 straciła wszystkie posiadłości europejskie z wyjątkiem Konstantynopola.

nastroje antyaustriackie
wśród Serbów

„czwórprzymierze
bałkańskie” przeciwko Turcji

druga wojna bałkańska

Po zakończeniu pierwszej wojny bałkańskiej wkrótce rozpoczęła się druga, tym razem między zwycięzcami, o podział zdobytych na Turcji terytoriów. Rozpoczęli ją 29 VI 1913 Bułgarzy, którzy jednak nie potrafili przeciwstawić się koalicji serbsko-greckiej, wzmocnionej dodatkowo przez przyłączenie się doń Rumunii i Turcji.

Przed całkowitym rozgromieniem Bułgarów uratowała tylko Rosja, która skłoniła walczące strony do rozejmu. 10 VIII 1913 podpisany został traktat pokojowy w Bukareszcie, którego warunki były dla Bułgarii bardzo ciężkie: musiała ona poczynić znaczne ustępstwa terytorialne na rzecz koalicji, co bardzo uszczupliło jej poprzednie nabytki. Pokonana Bułgaria zaczęła szukać nowych protektorów, kierując swoje sympatie w stronę państw centralnych, podczas gdy Serbia (i Rumunia) znalazła się pod patronatem państw Ententy.

Tak więc po wojnach bałkańskich sytuacja polityczna na Półwyspie Bałkańskim zmieniła się radykalnie w stosunku do tej, która istniała tam na początku XX w. Po stronie Bułgarii stanęły teraz Austro-Węgry, a Serbia i Rumunia zdobyły sobie poparcie Rosji. Powyższa sytuacja spowodowała całkowity brak stabilizacji w tym rejonie Europy. Bałkany stały się „beczką prochu”, która w każdej chwili mogła eksplodować. Bułgarzy mieli nadzieję wziąć rewanz na Serbii i Rumunii, Serbowie zaś marzyli o uwolnieniu swoich współbraci spod władzy Austro-Węgrów, tak jak udało im się tego dokonać w wojnie przeciwko Turcji. Wzrost poczucia narodowego Serbów groził związaniem się serbskiej irredenty w granicach monarchii habsburskiej. Nasilała się seria zamachów terrorystycznych na przedstawicieli reżimu austriackiego. Jeden z nich został przeprowadzony w Sarajewie 28 VI 1914, kiedy z ręki serbskiego zamachowca zginął następca tronu austro-węgierskiego, arcyksiążę Franciszek Ferdynand. Kiedy Serbia odrzuciła żądania Wiednia przeprowadzenia na jej terytorium śledztwa przez urzędników austriackich, 28 VII 1914 Austria wypowiedziała jej wojnę. Gdy Rosja, która nie zamierzała pozostawić Serbii samej sobie, opowiedziała się po jej stronie, 1 sierpnia Niemcy, a 5 sierpnia Austro-Węgry wypowiedziały wojnę Rosji. Do wojny wciągnięte zostały również Francja i Anglia. Ogółem w I wojnie światowej wzięło udział, po obu stronach, 30 państw.

Można powiedzieć, że wskutek przynależności do Trójporozumienia Rosja skazana była na udział w przyszłej wojnie. Właśnie po uformowaniu się dwóch antagonicznych bloków państw jej wybuch stał się kwestią czasu. Istniało tylko pytanie – kto zaatakuje pierwszy? W ostatnim roku przed wybuchem wojny Niemcy uważali się za lepiej do niej przygotowane niż państwa Ententy, chociaż zdawały sobie sprawę z faktu, że potencjał wojskowy przynajmniej dwóch z nich, Rosji i Francji, znajdował się w fazie relatywnie szybkiego wzrostu. W przypadku Rosji było to wynikiem dość dobrej koniunktury gospodarczej w ostatnich latach poprzedzających wybuch wojny, a więc rozwoju przemysłu, a także rolnictwa. W rezultacie reformy agrarnej premiera Piotra Stołypina z 1906 r., która umożliwiała tworzenie silnych, indywidualnych gospodarstw rolnych, w Rosji zaczęła powoli powstawać i krzepnąć nowa baza społeczna państwa – klasa chłopskich, silnych właścicieli ziemskich. Niestety, ten być może potencjalnie zbawczy dla państwa proces wskutek wybuchu wojny został gwałtownie zahamowany. Natomiast niewątpliwym problemem Rosji do 1914 r. (a także i później, już w warunkach wojennych), który chyba najbardziej negatywnie oddziaływał na sytuację wewnętrzną w państwie i w konsekwencji na sprawność jego sił zbrojnych, był fakt, że od 1905 r. do wojny system konstytucyjny, parlamentarny, nie zdążył

traktat pokojowy
w Bukareszcie

Bałkany
– „beczka prochu”

zamach w Sarajewie

Ryc. 25

Piotr Arkadjewicz Stołypin (1862-1911) – polityk rosyjski, minister spraw wewnętrznych i premier w latach 1906-1911



„słabości” wewnętrzne Rosji

się jeszcze w nim w pełni ukształtować i w praktyce car nadal był władcą absolutnym. Nie ulega także wątpliwości, że kilka miesięcy przed wojną, wiosną 1914 r., w imperium obserwowano wzrost napięcia społecznego, ale nie na skalę, która groziłaby wybuchem rewolucji. Owe „słabości” wewnętrzne państwa rosyjskiego brane były pod uwagę w planach strategicznych niemieckiego Sztabu Generalnego jeszcze przed wybuchem wojny. Niemcy miały nadzieję, że w razie wojny z Rosją wykorzystają je przeciwko niej na dwa sposoby: po pierwsze, przez podsycanie uczuć patriotycznych, a nawet separatystycznych niektórych narodowości i mniejszości narodowych w imperium, po drugie, przez pobudzanie w nim niepokojów społecznych na tle przewidywanych trudności ekonomicznych.

sytuacja w Galicji

Najbardziej czułym punktem rosyjskich problemów narodowych była oczywiście kwestia polska, która po upadku powstania styczniowego zaczęła ponownie nabrzmiewać pod koniec XIX w., a zwłaszcza od czasu pierwszej rewolucji rosyjskiej 1905-1907. Zresztą również i Niemcy nie były wolne od tego problemu, podobnie jak Austria, chociaż ta w mniejszym stopniu, kiedy w 2. połowie XIX w. przyznała autonomię Galicji. Nie mniej „żyźna” gleba, jak się Niemcom i Austriakom wydawało, dla agitacji nacjonalistycznej istniała na Ukrainie. Galicja Wschodnia i Bukowina, zamieszkałe w większości przez żywioł ukraiński (rusiński), tożsamy narodowo i językowo z ludnością Ukrainy rosyjskiej, znajdowały się w granicach monarchii habsburskiej. Jeżeli polityka Wiednia zmierzała przed wojną do popierania rozwoju kulturalnego ludności rusińskiej w Galicji, to Sankt Petersburg od połowy XIX w. bezwzględnie zwalczał wszelkie przejawy separatyzmu ukraińskiego w granicach imperium rosyjskiego, m.in. przez zakaz publikacji książek w języku ukraińskim. Polityka ta rzeczywiście budziła rozczarowanie i niechęć do rządu rosyjskiego na południu Rosji, ale faktycznie ruch separatystyczny ograniczał się tam jedynie do nielicznych środowisk inteligencji ukraińskiej. Tak więc Niemcy i Austro-Węgry, starając się wykorzystywać błędy caratu w tej kwestii, przeceniały problem separatyzmu ukraińskiego, który rzekomo miał zagrażać stabilizacji wewnętrznej państwa rosyjskiego. Ruch ten przybrał szersze rozmiary dopiero po upadku caratu, a następnie po wycofaniu przez bolszewików Rosji z wojny w marcu 1918 r., chociaż i wówczas ukraińska „suwerenność” istniała tak długo, jak długo była podtrzymywana przez armie niemieckie.

separatyzm ukraiński

Innym słabym punktem Rosji były w opinii państw centralnych trapiące ją niepokoje społeczne. Niemcy spodziewały się rewolucji w Rosji po wybuchu wojny, a podczas wojny popierały propagandę rewolucyjną wszelkiej maści rosyjskich radykałów – zarówno tych przebywających w Rosji, jak i tych, którzy znajdowali się na emigracji – wymierzoną w rząd imperialny. Jednak, przynajmniej w pierwszym roku wojny, zamiast rewolucji, w Rosji na fali ogólnonarodowej hysterii antyniemieckiej wystąpiło zjawisko solidaryzmu klasowego identyfikującego się z wysiłkiem wojennym państwa i popierającego jego politykę. Dopiero w obliczu braku sukcesów na frontach, w sytuacji pogłębiających się trudności gospodarczych i gwałtownego spadku poziomu życia materialnego ludności, kiedy naród rosyjski coraz bardziej zaczął odczuwać na swoich barkach ciężar prowadzonej wojny, wówczas nastroje społeczne w Rosji zaczęły się radykalizować, przekształcając się na początku 1917 r. w prawdziwy ruch rewolucyjny, który doprowadził do upadku zmurszałego systemu samodzierżawnego w tym ogromnym kraju. Ale wtedy Niemcy były już bardzo osłabione wojną i właściwie nie miały już żadnych szans na pokonanie Ententy.

od solidaryzmu
klasowego do rewolucji

Stosunki wewnętrzne

W czasach panowania Mikołaja I (1825-1855) rosyjski XIX-wieczny absolutyzm osiągnął szczyt swojego rozwoju. Dominującą cechą jego rządów były represje

i militarystyka, chociaż z drugiej strony był to także okres doniosłych osiągnięć twórczych zarówno w obszarze rosyjskiej kultury, jak i w dziedzinie gospodarki i postępu technicznego.

Polityka wewnętrzna Mikołaja I była logiczną konsekwencją tego, co stworzył Aleksander I, aczkolwiek nie ulega wątpliwości, że decydującym wydarzeniem, które pozostawiło niezatarty ślad w pamięci i psychice tego władcy, i co najmniej rzutowało na jego sposób rządzenia Rosją, było powstanie dekabrystów. To właśnie przeżyty w związku z tym wydarzeniem wstrząs spowodował u niego podświadomy strach przed rewolucją, którego nie potrafił się wyzbyć do końca swoich dni. Szczególnie ujawniło się to po roku 1848, kiedy w związku z Wiosną Ludów w Europie Mikołaj I jeszcze bardziej uwstecznił swoją politykę.

Za Mikołaja I w stosunkach wewnętrznych najważniejsza rola przypadła aparatowi policyjnemu, zreorganizowanemu i rozbudowanemu w 1826 r., kiedy utworzono, w reakcji na powstanie dekabrystów, Korpus Żandarmów i Trzeci Oddział Kancelarii Jego Cesarskiej Mości, będący w istocie najwyższym organem tajnej policji, powołanym do czuwania nad prawomyślnością poddanych. Ważnym narzędziem wpływania na nastroje społeczne była oczywiście cenzura. Z upływem czasu przepisy o cenzurze ulegały zaostrzeniu, aż doszło do tego, że w 1848 r. powołano tzw. Tajny Komitet do kontrolowania i poprawiania utworów drukowanych, którego działalność (istniał do 1855 r.) nazwano „erą terroru cenzury”.

W okresie panowania Mikołaja I ukształtowały się także ostatecznie dwa prądy intelektualne, wyrażające aktualny do dziś dylemat Rosjan: podążać za Europą czy iść własną drogą. Pierwsze stanowisko reprezentowali tzw. zapadnicy (okcydentaliści), drugie słowianofile. Pojawiły się również pierwsze oznaki zainteresowania socjalizmem utopijnym. Swoistym fenomenem tego czasu w Rosji była prawdziwa eksplozja talentów literackich, poetyckich, o czym świadczą m.in. nazwiska Puszkina, Lermontowa czy Gribojedowa. To najbardziej znani przedstawiciele romantyzmu rosyjskiego, który – inaczej niż polski – nie koncentrował się na buncie narodowym, na wołaniu o niepodległość, ponieważ jego naczelnym problemem była wolność osobista i wolność myśli. To właśnie poeci, zwłaszcza ci najwięksi, wyznaczyli poziom nie tylko poezji w czasach, kiedy żyli i tworzyli, ale także wielkiej rosyjskiej prozy z 2. połowy XIX w. Inną charakterystyczną cechą życia literackiego w Rosji było w tym czasie znaczenie postępowej, wrażliwej na krytykę społeczną publicystyki, której pierwszym i bodaj najwybitniejszym przedstawicielem był Wissarion G. Bieliński, zarazem krytyk literacki i twórca „realizmu krytycznego” jako normatywu, którym pisarz winien się kierować w swojej pracy.

Podobnie jak na płaszczyźnie intelektualnej, tak i na płaszczyźnie gospodarczej nie brakowało oznak, że gorset samodzierżawia staje się zbyt ciasny. Wyniki rolnictwa, zakładów przemysłowych na Uralu i górnictwa dowodziły ponad wszelką wątpliwość, że system pańszczyźniany stał się już nieefektywny. Nasilały się ruchy chłopskie we wsiach, a w miastach postępowa młodzież studencka, wówczas jeszcze głównie pochodzenia szlacheckiego, organizowała się w małe kółka konspiracyjne, w których dyskutowała o sprawach przyszłej walki o postęp. Do Rosji powoli zaczęły docierać osiągnięcia rewolucji przemysłowej, czego wyrazem było choćby to, że aby usprawnić system komunikacji, przystąpiono tam do budowy pierwszych linii kolejowych i kanałów wodnych.

Ogromnym wstrząsem, który uświadomił nawet najbardziej konserwatywnym przedstawicielom elit rządzących imperium konieczność zmian w jego polityce wewnętrznej, była klęska Rosji w wojnie krymskiej. Rozumiał to następca Mikołaja I – Aleksander II (1855-1881). Jako car Aleksander II z zasady musiał być konserwatyście i autokratą, wszelako żaden z jego poprzedników i następców nie zrobił tak

szczyt absolutyzmu

wsteczna polityka
Mikołaja Izapadnicy
i słowianofileliteratura
i rzeczywistość

kryzys na wsi

zmiany za Aleksandra II



Ryc. 26

Tzw. *trojka* na ulicy zimowego Sankt Petersburga (obraz Charles'a de Hempelna, 1850, ze zbiorów Muzeum Historycznego w Moskwie)

wiele dla swoich poddanych, ile uczynił właśnie on. Już jako następca tronu Aleksander uczestniczył w posiedzeniach wielu komitetów i innych ciał, włącznie z Radą Państwa, zajmujących się m.in. kwestią chłopską i sprawami kolei żelaznych. I nierzadko podczas dyskusji prowadzonych w tych gremiach dał się poznać jako nieprzejednany konserwatysta.

Podczas częstych nieobecności Mikołaja I w Sankt Petersburgu Aleksandrowi dane było również zawiadywać sprawami państwa. Dzięki temu, już po objęciu tronu, był on dobrze obeznany zarówno z „procedurą” rządową, jak i z problemami imperium, o których dysponował wiedzą z własnego doświadczenia. Jednak mimo podnoszonej przez większość jego biografów prawości charakteru, sumienności w wypełnianiu obowiązków monarszych, większej niż jego ojciec wrażliwości i łagodności, Aleksander II w stylu rządzenia pozostał nadal bardziej samodzierźcą niż przedstawicielem czy reprezentantem swojego rosyjskiego ludu. Pod tym względem

samodzierźca

niewiele różnił się od swojego ojca. Reformatorskie nastawienie nie przeszkodziło mu w utrzymywaniu surowego reżimu policyjnego w kraju i w zsyłaniu tysięcy ludzi na Syberię bez formalnego wyroku sądownego. Zresztą, gwoździem prawdy, jego najważniejsze reformy wewnętrzne zostały wymuszone obiektywną koniecznością, spowodowaną klęską Rosji w wojnie krymskiej. W swoim rozumieniu Aleksander musiał je przeprowadzić, by uniknąć w kraju rewolucji chłopskiej. Z jednym się wszakże nie zgodził mimo presji liberalnej opinii publicznej: z ograniczeniem samodzielności i ustanowieniem rządu przedstawicielskiego, chociaż przyzwolił na takie „eksperymenty” najpierw w Finlandii, a później, w pewnym sensie, także w wyzwolonej Bułgarii.

Do największych osiągnięć Aleksandra II należało zniesienie poddaństwa chłopów i – jako konsekwencja tego aktu – reformy samorządowe, sądownicze, oświatowe i wojskowe. Ustawa o reformie uwłaszczeniowej została podpisana przez cara 19 II 1861 i odnosiła się do chłopów w majątkach prywatnych, zamieszkujących tereny Rosji europejskiej. Chłopi otrzymali na mocy ustawy wolność osobistą, natomiast nadziały ziemi mogli przejść za wykupem po spełnieniu określonych powinności wobec swojego dotychczasowego właściciela. Prawo wykupu zagród otrzymywał chłop na mocy ustawy, wykup zaś nadziału uzależniony był od woli obszarnika. Obowiązkowy wykup, uzależniony jedynie od jednostronnej zgody chłopą, wprowadzono dopiero w 1881 r. W ustawie określone zostały również wielkości nadziałów, które chłop mógł kupić, i zależały one od poszczególnych obszarów Rosji europejskiej, a więc od tego, czy znajdowały się na terenach czarnoziemnych, nieczarnoziemnych czy stepowych. W 1863 r. wydano ustawę o chłopach apanażowych, rok później uwłaszczono chłopów w Królestwie Polskim (bez wykupu, aby ich odciągnąć od udziału w powstaniu styczniowym), wreszcie w 1866 r. wydano dekret uwłaszczeniowy dotyczący chłopów państwowych, który zakończył proces uwalniania ludności chłopskiej od poddaństwa w imperium rosyjskim.

Zniesienie poddaństwa przygotowało grunt pod rewolucję przemysłową w Rosji oraz wymusiło dalsze zmiany w wielu dziedzinach życia w tym kraju. W 1863 r. przywrócono autonomię uniwersytetów. Powołano również tzw. Wyższe Kursy Żeńskie, które miały program zbliżony do uniwersyteckiego. W 1864 r. wydano ustawę o ziemstwach, które stały się organami samorządu terytorialnego (bez kompetencji politycznych) w powiatach i guberniach. W tym samym roku przeprowadzono również reformę sądownictwa, znosząc sądy stanowe i powołując w ich miejsce czterostopniowy system instytucji sądowniczych, wprowadzono jawność przewodów sądowych, niezawisłość sędziów i prawo oskarżonego do obrony (powstanie adwokatury). W 1865 r. złagodzono cenzurę. W 1870 r. powołano instytucje samorządowe w miastach – dumy miejskie o podobnych kompetencjach jak ziemstwa na wsiach. Cały ten cykl reform zamykała reforma wojskowa z 1874 r., wprowadzająca powszechną służbę wojskową i skracająca czas służby do 6 lat w wojskach lądowych i do 7 lat w marynarce wojennej.

Reforma uwłaszczeniowa nie rozwiązała jednak problemu głodu ziemi na wsi rosyjskiej. Wielu chłopów nie było stać na wykup nawet minimalnego, określonego



Ryc. 27

Michaił Tarielowicz Loris-Mielnikow (1826-1888) – generał rosyjski, gubernator charkowski i minister spraw wewnętrznych w latach 1880-1881, jeden z najbliższych współpracowników Aleksandra II w jego polityce wewnętrznej

uwłaszczenie chłopów

reformy



Ryc. 28

Michaił Aleksandrowicz Bakunin (1814-1876) – rewolucjonista, anarchista i krytyk poglądów Karola Marksa, popierał zarówno ruch narodników, jak i polskich powstańców w 1863 r., autor m.in. *L'état et anarchie* (1871)

likwidacja autonomii
Królestwa Polskiego

wymuszone ustępstwa

ustawą nadziału. Wprawdzie dekret przyznawał chłopom wolność osobistą, ale konieczność wykupu nadziałów była dla wielu, zwłaszcza dla najbiedniejszych, rozczarowaniem. Właśnie w ich obronie wystąpili najpierw tzw. rewolucyjni demokraci, a następnie, wywodzący się z niższej inteligencji, różnocyfscy narodnicy (*narod* w języku rosyjskim – „lud”), odrzucający kapitalizm i industrializm na rzecz swoiście pojmowanego socjalizmu, który w ich założeniach przybrał formę agrarną i populistyczną. Oznaczało to idealizowanie rosyjskiego „ludu” i głoszenie haseł o „socjalistycznych skłonnościach” rosyjskiego chłopstwa. Głównymi ideologami narodnictwa byli: Michaił A. Bakunin, Piotr Ł. Ławrow i Piotr N. Tkaczow. Jednak narodnicy spotykali się z obojętnością, a nawet wrogością tegoż chłopstwa, które próbowali agitować na rzecz rewolucji społecznej. W rezultacie, z jednej strony, postępował uwiad organizacji narodnickich (stawiających w swojej działalności co najwyżej na propagandę i agitację wśród ludności chłopskiej), z których pierwsze powstały jeszcze w pierwszej połowie lat 60. (np. Ziemia i Wola), a z drugiej strony wykrystalizowała się grupa, która za najważniejsze narzędzie walki w istniejącej sytuacji uznała terroryzm. Ostatnie lata panowania Aleksandra II obfitowały więc w zamachy na urzędników państwowych i na samego cara, dokonywane przez członków największej

i najbardziej znanej organizacji narodnickiej – Woli Ludu. Carat odpowiadał na nie surowymi wyrokami, ale także stopniowym liberalizowaniem polityki wewnętrznej. 1 III 1881 terroryści z Woli Ludu dokonali udanego zamachu na cara, a raniąco śmiertelnie bombę rzucił zrusyfikowany Polak żydowskiego pochodzenia Ignacy Hryniewiecki, który również ugodzony odłamkami zmarł kilka godzin po akcji.

Polacy zresztą zawsze stanowili problem dla rosyjskich carów, zwłaszcza że coraz natarczywiej zaczęli domagać się co najmniej rozszerzenia autonomii politycznej Królestwa Polskiego, która została drastycznie ograniczona po upadku powstania listopadowego. Nieustępliwe, twarde stanowisko Sankt Petersburga w tej kwestii doprowadziło do wybuchu powstania w styczniu 1863 r. Po stłumieniu powstania styczniowego carat zlikwidował resztki autonomii Królestwa przez włączenie jego terenów w skład imperium rosyjskiego i zniesienie urzędu namiestnika. Nastąpiły aresztowania, zesłania, konfiskaty majątków oraz dalsza rusyfikacja administracji i szkolnictwa w Królestwie Polskim.

Reformy Aleksandra II bez wątpienia były ogromnym przełomem w całej historii Rosji. Jednak konserwatyzm cara i reakcyjna postawa wielu jego najbliższych współpracowników ograniczyły pozytywne skutki reform, które – jak się okazało – nie spełniły oczekiwań nawet umiarkowane liberalnych środowisk. Tak więc „wielkie reformy”, jak je oceniano w przedrewolucyjnej literaturze rosyjskiej, nie stanowiły jakiegś rosyjskiej „karty swobód”, przyznanej przez władzę świadomego potrzeb czasu, ale były wymuszonymi ustępstwami na rzecz tych, którzy z przerażeniem patrzyli na rozpad starego porządku i próbowali uratować z niego maksymalnie tyle, ile w aktualnych warunkach było możliwe. W swobodniejszej atmosferze nieuchronnym następstwem takiego stanu rzeczy była gwałtowna radykalizacja na-

strojów niektórych kręgów społecznych, głównie inteligenckich, która zaowocowała dynamicznym rozwojem ruchu rewolucyjnego w imperium. Oprócz tego podczas swojego panowania car „wyzwoliciel” napotkał dwa jeszcze poważne problemy, które w znacznym stopniu zakłóciły proces stabilizacji społecznej i politycznej w państwie, a które trapiły również jego ojca – epidemie cholery i właśnie powstanie w Królestwie Polskim. Te zdarzenia, w połączeniu z rozwojem ruchu narodnickiego, doprowadziły w efekcie do zaostżenia represji w polityce wewnętrznej Aleksandra, które – jak sądził – miały uspokoić rozgrzane umysły i przygotować grunt pod dalsze reformy, być może także w Królestwie, ale przede wszystkim w Rosji. Niestety, tragiczna śmierć cara zahamowała podjęty kurs na stopniowe, pokojowe przekształcanie Rosji w państwo prawa, spychając ją w otchłań reakcji. Spoglądając na czasy Aleksandra II z późniejszej perspektywy, można powiedzieć, że jego najwięk-
szym niepowodzeniem jako cara-reformatora był syn i następca, Aleksander III.

kłopoty cara „wyzwolicieľa”

śmierć Aleksandra II

Śmierć Aleksandra II w rezultacie zamachu terrorystycznego i objęcie sukcesji przez Aleksandra III otworzyły nowy, niechlubny rozdział w rosyjskiej historii. Hasłem nowego kursu rządów, wyrażonym już w manifestie o wstąpieniu na tron nowego cara, było zerwanie z duchem epoki Aleksandra II. Cały okres panowania nowego władcy historycy, niemal bez wyjątków, nazywają okresem „czarnej reakcji”, podczas którego w Rosji nie wydarzyło się nic ważnego w sensie pozytywnym, ponieważ wszelkie śmielsze inicjatywy były skutecznie tłumione przez rząd. Za Aleksandra III nastąpił wprawdzie wyraźny rozwój gospodarczy, zwłaszcza rozwoju produkcji fabrycznej, ale nie było to osobistą zasługą imperatora, gdyż rewolucja przemysłowa, jaką Rosja przeszła w tym czasie, była rezultatem reform przeprowadzonych przez Aleksandra II.

„czarna reakcja”

Tragiczna śmierć ojca wywarła na Aleksandrze III ogromne wrażenie i wydarzenie to prześladowało go do końca życia. Utrwaliło go ono także w przekonaniu o niezawodności i nieomylności zasad samodzierzawia, co zresztą znalazło wyraz już w pierwszych enuncjacjach programowych zapowiadających konkretne reformy (a raczej kontreformy), których celem miało być usprawnienie administracyjnej i policyjnej kontroli państwa nad społeczeństwem. Przede wszystkim jednak manifestem z 29 IV 1881 Aleksander III położył kres konstytucyjnym eksperymentom Aleksandra II (właściwie jego ministra – Michała Loris-Mielnikowa), a 14 sierpnia tegoż roku zatwierdził uchwałę Komitetu Ministrów „o środkach ochrony porządku państwowego i ładu społecznego”. Uchwała ta kodyfikowała i systematyzowała wcześniejsze ustawy represyjne, rozszerzając jednocześnie kompetencje policji oraz władz administracyjnych i stając się „prawdziwą konstytucją, wedle której Rosja rządziła się aż do upadku caratu”, na której wzorowało się ustawodawstwo represyjne ery stalinowskiej w ZSRR. Przede wszystkim ogromne uprawnienia uzyskała policja oficjalna i założona wówczas tajna policja – Ochra. Przyjęty w 1881 r. program polityczny rządu rosyjskiego przetrwał w niezmienionej postaci w zasadzie do roku 1905.

kres konstytucyjnych eksperymentów

rządy policyjne

Wprowadzaniu ostrego kursu w polityce wewnętrznej państwa towarzyszyły dymisje bardziej liberalnie nastawionych ministrów – ich miejsca car obsadził „prawdziwymi Rosjanami”, a więc ludźmi bezkrytycznie akceptującymi jego filozofię władzy. W większości byli to ludzie słabi, mało kompetentni i na ogół ograniczeni, niezbyt gorliwi w wypełnianiu swoich obowiązków, ale umiejętnie przystosowujący się do okoliczności w trosce o własne kariery. Nie ulega wątpliwości, że na styl i charakter panowania Aleksandra III, oprócz jego osobistych przekonań i podatności na sugestie doradców, miały także wpływ zarówno specyfika ogromnego kraju, jakim była Rosja, jak i duch epoki, w którym przyszło mu rządzić tym krajem. W obu wypadkach wymagało to władcy o cechach męża stanu dużego formatu, zdolnego

rządy „prawdziwych Rosjan”

do właściwego odczytania wyzwania czasu, polityka przewidującego i umiejącego dobrać sobie ludzi stosownie do zadań, a nie według osobistych sympatii. Tymczasem Aleksander III takim człowiekiem nie był. Wprawdzie według niektórych przekazów z tamtych lat posiadał naturę władcą, budzącą szacunek, a nawet lęk, co w połączeniu z jego przymiotami fizycznymi (wysoka, masywna sylwetka) mogło sprawiać wrażenie, że jest monarchą na miarę potrzeb swojego kraju, ale w istocie brak mu było ducha inicjatywy i zdecydowania w wielu sprawach. Fizycznie i umysłowo bliższy był chłopom niż inteligencji, która ochrzciła go przydomkiem „chłopski car”, z którego zresztą był dumny, chłopci bowiem właśnie byli dla niego całą Rosją. Należy zresztą podkreślić, że od początku panowania cara narastał konflikt między stworzonym przez niego systemem a inteligencją, której nadzieje na udział w modernizacji Rosji zostały rozbudzone reformami Aleksandra II. Teraz nastąpił powrót do czasów mikołajowskich. W żadnym innym państwie poza Rosją nie obserwowano takiego lekceważenia doświadczeń przeszłości. Najlepsze umysły Rosji, i to bynajmniej nie rewolucyjne, poddawały ostrej krytyce wprowadzony system i znalazły się w opozycji. Ale i rewolucjoniści, pomimo głębokiej stagnacji ruchu narodnickiego w tym czasie, podejmowali pojedyncze próby odrodzenia działalności, a jedna z ich organizacji, powstała w 1886 r. tzw. Frakcja Terrorystyczna Woli Ludu, 1 III 1887 podjęła próbę zamachu na Aleksandra, która omaalnie zakończyła się powodzeniem. Właściwie całe panowanie upłynęło Aleksandrowi III na strachu przed zamachem na swoją osobę, zmuszając go do spędzania życia w warunkach wzmocnionej ochrony. Tym samym stał się niejako więźniem stworzonego przez siebie systemu, z poczuciem osobistej odpowiedzialności za jego funkcjonowanie i tendencją do wnikania we wszystkie wewnętrzne i zewnętrzne sprawy polityczne. Szczerość, otwartość, a nawet manifestowany przy różnych okazjach „demokratyzm” w zachowaniu łączyły się u niego z niesłychaną wyniosłością osoby posiadającej najwyższą władzę. Aleksander III zamykając przed Rosją drogę prowadzącą w kierunku konstytucjonalizmu, starał się jednocześnie wzmocnić, na przekór zachodzącym w Rosji procesom społecznym, pozycję szlachty, co oczywiście nie mogło przynieść pożądaných przez niego rezultatów.

W stosunkach wewnętrznych jedynymi jaśniejszymi dokonaniem Aleksandra III były dwa dekrety wydane na początku jego panowania, a mianowicie dekret z grudnia 1881 r. o likwidacji czasowego zobowiązania chłopów (ale też jednocześnie o przymusowym wykupie przez nich nadziałów ziemskich) oraz dekret z maja 1882 r. o likwidacji podatku pogłównego i utworzeniu Banku Włościańskiego. Jednakże już wkrótce, bo w sierpniu 1882 r., drastycznie zaostrzono cenzurę, a dwa lata później ograniczono autonomię uniwersytetów i podwyższono opłaty za naukę. Pod koniec lat 80. jeszcze bardziej zaostrzono kurs w polityce wewnętrznej. Najpierw ograniczono kompetencje sądownictwa (np. przez ograniczenie zasady niezawisłości i nieusuwalności sędziów, jawności rozpraw sądowych i kompetencji ławy przysięgłych), a następnie wydano ustawę o naczelnikach ziemskich (lipiec 1889 r.), którzy, wyłącznie pochodzenia szlacheckiego, stali się przedstawicielami władzy terenowej, łączącymi funkcje administracyjne i sądownicze. W ten sposób powrócono do dawnego systemu dwustopniowych rządów nad ludnością chłopską, sprawowanych przez lokalnych biurokratów i posiadającą szlachtę. W czerwcu 1890 r. car zatwierdził ustawę o ziemstwach, a dwa lata później o miastach. Pierwsza polegała m.in. na zmianie systemu wyborczego do ziemstw przez podział na dwie kurie – szlachecką i wiejską (wprowadzając także wysoki cenzus wyborczy), a druga odbierała prawa wyborcze ludności mniej zamożnej i ograniczała kompetencje dum miejskich.

W warunkach surowego reżimu policyjnego, zwłaszcza na przełomie lat 80. i 90. XIX w., w Rosji stało się praktycznie niemożliwe kontynuowanie działalności rewo-

„chłopski car”

Frakcja Terrorystyczna
Woli Ludu

ograniczenie autonomii
uniwersytetów

ustawy o ziemstwach
i miastach

lucyjnej. Czołowi działacze Woli Ludu albo zginęli, albo przebywali w więzieniach i na zesłaniach, nie mając możliwości działania. Rząd carski surowo tępił wszelkie przejawy ruchu rewolucyjnego i niepodległościowego. Na okres panowania Aleksandra III przypada też nasilenie rusyfikacji narodów podbitych przez carat. Dotyczyło to zwłaszcza Królestwa Polskiego, gdzie język rosyjski wprowadzono do wszystkich szkół, urzędów i sądownictwa, z całą bezwzględnością tępiąc wszelkie przejawy polskości. Represje wewnątrz imperium dotknęły także Żydów, dla których stworzono w guberniach zachodnich tzw. strefę osiedlenia, dokąd przenoszono ich z innych terenów Rosji. Aleksander III zmarł na Krymie w październiku 1894 r. na ostre zapalenie nerek w pięćdziesiątym roku życia.

Następca Aleksandra III, jego najstarszy syn Mikołaj II, ostatni car Rosji, obejmując tron Romanowów w zasadzie nie miał określonego programu polityki wewnętrznej i w pierwszych latach swego panowania starał się kontynuować dotychczasowy sposób sprawowania władzy. Sytuację w tym względzie komplikował dodatkowo fakt, iż w Rosji nie było jednolitego organu rządowego, co przy raczej przeciętnej umysłowości i niewielkiej sile charakteru Mikołaja sprawiało, że realna linia polityczna była rezultatem rywalizacji poszczególnych ministerstw, zwłaszcza tych najbardziej wpływowych – finansów i spraw wewnętrznych. Właśnie pod koniec lat 90. dominujący wpływ na politykę rządu rosyjskiego zdobył ówczesny minister finansów Sergiusz Witte, który wystąpił z programem przyspieszenia modernizacji gospodarki rosyjskiej zapewniając, że wprowadzenie proponowanych przez niego reform pozwoli Rosji doścignąć w ciągu dziesięciu lat najwyżej rozwinięte przemysłowo kraje Europy. Car zaaprobował program ekonomiczny Wittego nie tylko dlatego, iż obiecywał on zbudowanie potęgi gospodarczej Rosji, ale także dlatego, iż program ten nie naruszał podstaw samodzielnia. Jednak na początku XX w., kiedy w 1902 r. ministrem spraw wewnętrznych został nieprzejednany reakcjonista Wiaczesław K. Plehwe, wpływy Wittego w rządzie i w otoczeniu cara zaczęły słabnąć. W sierpniu 1903 r. usunięto go ze stanowiska ministra finansów (objął kierownictwo Komitetu Ministrów) i od tej pory inicjatywa w ustalaniu kursu politycznego przeszła do ministerstwa spraw wewnętrznych.

Wraz z odejściem Wittego z resortu finansów realizacja jego programu ekonomicznego zaczęła słabnąć, w kraju zaś zaczęła narastać, wywołana w znacznej mierze jego reformami, fala niezadowolenia społecznego (spowodowana m.in. kosztami modernizacji gospodarki), bezwzględnie tłumiona przez wojsko i policję (Plehwe zapłacił za to głową, ginąc w lipcu 1904 r. w zamachu terrorystycznym przeprowadzonym przez bojówkę eserowską). Carat, chcąc wzmocnić swoją pozycję i odwrócić uwagę społeczeństwa od trudności wewnętrznych przez zjednoczenie go z państwem wokół idei narodowej, w 1904 r. sprowokował wojnę z Japonią o wpływy w Chinach i Korei, licząc na szybkie zwycięstwo. Tymczasem wojna na Dalekim Wschodzie od samego początku przerodziła się w pasmo klęsk rosyjskiej armii i floty, co jeszcze bardziej pogorszyło atmosferę w kraju, zwłaszcza że szeroką kampanię antywojenną i antyrządową podjęła opozycja polityczna od liberałów po skrajnych radykałów. Początek XX w. w Rosji był okresem kształtowania się i rozwoju trzech partii politycznych – przyszłych kadetów (konstytucyjnych demokratów, wywodzących się głównie z ruchu „ziemskiego” i kiełkującej klasy średniej), eserowców (socjalistów-rewolucjonistów, nawiązujących do tradycji narodnickiej) i marksistowskich socjaldemokratów (mienszewików i bolszewików). Mimo iż były to partie nielegalne, działające w podziemiu i kierowane głównie z ośrodków zagranicznych, to jednak w samej Rosji każda z nich, zwłaszcza liberałowie, potrafiła zbudować imponujący, jak na tamte czasy, aparat i rozwinąć działalność wydawniczą. Liberałowie uzyskali znaczne wpływy w różnych sferach społeczeństwa rosyjskiego. Wśród

rusyfikacja
podbitych narodów

Mikołaj II na tronie

przyspieszenie
modernizacji

reakcjonista Plehwe

wojna z Japonią

kadeeci, eserowcy,
mienszewicy i bolszewicy

liberalni kadeci

całą ówczesnej rosyjskiej opozycji politycznej dominującą rolę odgrywali właśnie liberalni kadeci domagający się wprowadzenia w Rosji systemu parlamentarnego – co najmniej monarchii konstytucyjnej. Tylko oni zdołali utworzyć partię w zachodnim rozumieniu tego słowa, organizując ogólnokrajową siatkę polityczną. Ani partia eserowska, ani tym bardziej socjaldemokraci (mienszewicy i bolszewicy), nie były normalnymi partiami politycznymi w tym sensie, iż nie były ugrupowaniami zorganizowanymi do celów polityki wyborczej. Ich działalność polegała na drobnych spiskach, których celem było doprowadzenie do ogólnego kryzysu społecznego i w jego wyniku – do obalenia reżimu. Zresztą do tego typu działalności rewolucyjnej nie jest potrzebna ogólnokrajowa sieć polityczna, partia masowa: do skutecznego działania w tym duchu wystarczy niewielu ludzi, dobrze zorganizowanych i zdyscyplinowanych.

„krwawa niedziela”

Przegrana w wojnie z Japonią stała się główną przyczyną wybuchu rewolucji w Rosji w 1905 r. Zaczęło się od „krwawej niedzieli” 9 (22) stycznia, kiedy Sankt Petersburg stał się areną demonstracji mieszkańców miasta, domagających się nadania krajowi konstytucji (pojawily się również bardziej radykalne żądania). Demonstracja została przywitana salwami, w rezultacie czego zginęło ponad 1000 osób, a kilka tysięcy zostało rannych. To wydarzenie wzburzyło cały kraj: w krótkim czasie wszystkie ważniejsze klasy społeczeństwa zjednoczyły się przeciw samowładztwu, żądając zwołania Zgromadzenia Narodowego (Dumy Państwowej). Z jednej strony przez kilka miesięcy, od stycznia do października, trwały strajki robotników i ograniczone buntury chłopskie, politycznie mieszczące się w programie żądań liberalnych, a z drugiej, postępowała organizacja polityczna klas średnich i wolnych zawodów. Jej celem było wymuszenie na monarchii zwołania Konstytuanty, a potem objęcie przywództwa w tym zgromadzeniu. W maju 1905 r. powstał więc Związek Związków, co było krokiem do założenia w październiku tegoż roku partii kadeków. Przez cały ten okres wezwania do strajków, buntów w wojsku i marynarce wy-

żądanie zwołania
Konstytuanty



Ryc. 29
Starcie demonstrantów z wojskiem na Placu Zimowym w Sankt Petersburgu 9 (22) I 1905

Manifest konstytucyjny cara Mikołaja II z 17 X 1905

Rozruchy i zaburzenia w stolicy i w wielu miejscowościach Naszego państwa napęliły serce Nasze ciężkim bólem. Szczęście cara jest nierozdzielnie związane ze szczęściem ludu rosyjskiego i boleść ludu jest jego boleścią. Z obecnych zaburzeń może wyniknąć głęboki rozłam w narodzie i groźba dla całości jedności Naszego państwa.

Wielka przysięga złożona przez Nas nakazuje Nam dążyć wszelkimi siłami rozumu i władzy Naszej do szybkiego położenia kresu tak niebezpiecznym dla państwa rozruchom przez nakazanie właściwym władzom, aby zastosowały środki potrzebne do usunięcia objawów nieporządku, nadużyć i gwałtu, w woli ochrony ludzi spokojnych, pragnących w atmosferze spokoju spełniać ciężące na każdym obowiązki. By móc tym skuteczniej zastosować ogólne, podjęte przez Nas środki, zmierzając do uspokojenia życia państwowego, uznaliśmy za konieczne zjednoczyć działalność wyższych organów władzy.

Na rząd wkładamy jako jego obowiązek wykonanie Naszej nieugiętej woli:

1. Obdarzenia ludności niewzruszonymi podstawami swobód obywatelskich na podstawie rzeczywistej nietykalno-

ści osoby, wolności sumienia, słowa, zgromadzeń i stowarzyszeń.

2. Nie wstrzymując ogłoszonych wyborów do Dumy Państwowej, powołania już teraz do udziału w tej Dumie, w miarę możliwości, ze względu na krótki termin pozostający do zwołania Dumy Państwowej, tych warstw ludności, które w chwili obecnej są zupełnie pozbawione praw wyborczych; zapewnienia następnie dalszego rozszerzenia podstaw prawa wyborczego w nowym systemie prawodawczym.

3. Przyjęcia jako stałej zasady, aby żadne prawo nie mogło obowiązywać bez zezwolenia Dumy Państwowej i aby wybrańcom narodu zagwarantowano rzeczywisty udział w wykonywaniu kontroli nad legalną działalnością władz przez Nas ustanowionych.

Wzywamy wszystkich wiernych synów Rosji, aby pamiętali o swych obowiązkach wobec ojczyzny i aby Nam uczynili pomocy w położeniu kresu owym zaburzeniom i aby razem z Nami wyczężyli wszystkie swoje siły w kierunku przywrócenia spokoju i dobrobytu w ojczyźnie (*Połnoje Sobranije Zakonow Rossijskoj Impierii*, t. XXV, cz. 1, 1905, St. Petersburg 1906).

chodziły od liberałów, socjaliści natomiast „płynęli na fali wydarzeń” i ani nie kierowali ruchem, ani nie narzucali mu swoich haseł. W sumie w ciągu tych ośmiu miesięcy nie doszło do ogólnonarodowego powstania zbrojnego, a występował jedynie skoordynowany, pokojowy nacisk na monarchię wszystkich wymienionych grup w celu wymuszenia na niej Zgromadzenia Narodowego. Nacisk ten przybrał na sile we wrześniu-październiku 1905 r., przyjmując postać strajku generalnego, kierowanego przez Petersburską Radę Delegatów Robotniczych (istotne znaczenie miało również utworzenie partii kadetów, dzięki czemu ruch na rzecz konstytucji uzyskał „maszynę bojową”, zorganizowaną do przeprowadzenia przyszłej Konstytucji) po rozczarowaniu sierpniowym manifestem ministra spraw wewnętrznych Aleksandra N. Bułygina, zapowiadającym utworzenie Dumy doradczej, i po upokarzającym pokoju z Japonią. Postawiony w przymusowej sytuacji Mikołaj II, nie będąc przy tym pewny swojego wojska, ogłosił więc 17 (30) października manifest zapowiadający przyznanie poddanym „niewzruszonych praw obywatelskich” i zwołania Dumy z kompetencjami ustawodawczymi [**Manifest konstytucyjny cara Mikołaja II z 17 X 1905**]. Była to tylko zapowiedź, na którą kadeci przystali warunkowo, traktując ją jako etap na drodze do ustanowienia w Rosji prawdziwej Konstytucji. Zatem manifest październikowy oznaczał początek dwóch lat dwuznaczności: nie było zwycięstwa liberałów, nie było klęski monarchii. Obie siły pozostały na placu boju, uwikłane w bardzo dwuznaczne stosunki.

Po ogłoszeniu manifestu październikowego władze carskie stwierdziły, że opozycja jest nieco podzielona. Przede wszystkim od kadetów oddzielili się „październikowcy”, którym wystarczały zapowiedzi cara. Ponadto zaczęło słabnąć poparcie dla liberałów ze strony mas pracujących. Monarchia z kolei w tym czasie odzyskała

Petersburska Rada
Delegatów Robotniczych

manifest październikowy

słabnięcie opozycji

kontrolę nad wojskiem (dowodem na to było m.in. rozpędzenie Rady Petersburskiej i stłumienie w grudniu powstania robotników w Moskwie). To wszystko sprawiło, że na początku 1906 r. ogłosiła ona zasady nowego systemu politycznego, w którym car pozostawał monarchą samowładnym i skupiał całą władzę wykonawczą. Natomiast władzę ustawodawczą miał dzielić z Dumą Państwową i Radą Państwa, która miała stanowić wyższą izbę parlamentu. Był to poważny krok wstecz w stosunku do zapowiedzi zawartych w manifeście październikowym. W tej sytuacji wybrana wkrótce w wyborach pośrednich I Duma, do której najwięcej posłów wprowadzili kadeci, nie spełniła ich oczekiwań. Liberalowie przegrali swoją batalię o prawdziwy parlament w Rosji. A kiedy w lipcu 1906 r. car, korzystając ze swoich uprawnień, rozwiązał Dumę, wówczas posłowie kadecy wyrazili bezskuteczny protest w postaci tzw. manifestu wyborckiego (od miasta Wyborg, w którym wezwali ludność do akcji „nieposłuszeństwa obywatelskiego”). II Duma Państwowa, w której kadeci, na płaszczyźnie politycznej i konstytucyjnej, byli już znacznie słabsi, była wydarzeniem o niewielkim znaczeniu. Monarcha pozwolił się zebrać II Dumie tylko dlatego, że Piotr Stołypin, który po Wittem został premierem (i ministrem spraw wewnętrznych), nie był jeszcze na tyle pewny sytuacji w całym kraju, by nie dopuścić do wyborów do niej. Istniało bowiem wciąż jeszcze nie stłumione do końca wrzenie na wsi, wciąż zdarzały się zamachy terrorystyczne eserowców i anarchistów. Stołypin uważał więc, że odmowa przeprowadzenia wyborów byłaby dużą nieostrożnością. Tyle tylko, że II Duma w przeciwieństwie do I Dumy nie miała żadnej szansy na przekształcenie się w Konstytuante. W 1907 r. wrzenie w kraju osłabło do tego stopnia, a represje Stołyпина okazały się na tyle skuteczne, że premier poczuł się dość silny, by w czerwcu tegoż roku podpowiedzieć carowi rozwiązanie Dumy (3 (16) VI 1907). Ten akt, który w istocie był swoistym zamachem stanu, uważa się za koniec pierwszej rewolucji rosyjskiej.

Po rozwiązaniu II Dumy Państwowej Stołypin zmienił ordynację wyborczą w sposób korzystny dla ugrupowań konserwatywnych. Zresztą w ówczesnej sytuacji była to jedyna możliwa polityka, gdyż konserwatywny, reformatorski rząd nie mógł współpracować z Dumą opanowaną przez kadetów, tym bardziej że w Dumie tej (I, a zwłaszcza II) znajdowali się również przedstawiciele partii rewolucyjnych, godzący się, właśnie pod wpływem kadetów, najwyżej na zgromadzenie konstytucyjne. Tak więc po roku 1907 w Rosji istniał rodzaj parlamentu opanowany przez ugrupowania konserwatywne, wszelako parlament ten zdolny był współpracować z zachowującym dosyć otwartą postawę samowładztwem. Stołypin jeszcze w 1906 r. wprowadził reformę agrarną, która przyznawała chłopom prawo wychodzenia ze wspólnot gminnych wraz ze swoim nadziałem ziemi (na temat owej reformy kilkanaście lat później Lew Trocki wyraził się tak: „gdyby została przeprowadzona do końca, rosyjski proletariat nie mógłby dojść do władzy w 1917 r.”), wszelako jego największym błędem było to, że nie zrobił nic dla robotników. Rozsądna polityka konserwatywna, jak podpowiadało doświadczenie historyczne (choćby polityka Bismarcka w Prusach przed zjednoczeniem Niemiec), winna łączyć represje wymierzone w partię rewolucyjną z polityką społeczną na rzecz robotników. Stołypin, mimo iż był inteligentnym politykiem, popełnił jeszcze wiele innych błędów, za co zapłacił życiem w 1911 r. (prawdopodobnie za zamachem na życie Stołyпина stała Ochra). Z tej głównie przyczyny, tj. z powodu braku właściwej polityki socjalnej na rzecz robotników, napięcie społeczne w Rosji wzmoгло się w 1912 r., zwłaszcza po masakrze górników w kopalniach złota nad Leną (kwiecień). Fala strajków, jaka potem nastąpiła, przyczyniła jesienią tegoż 1912 r., w czasie wyborów do IV Dumy Państwowej, ale nie zamarła aż do wybuchu I wojny światowej. Zatem można stwierdzić, że w Rosji do roku 1914 nastąpiło fiasko rozwiązania liberalnego, ale też nie było

zasady nowego systemu politycznego

manifest wyborcki

II Duma Państwowa i jej rozwiązanie

reforma agrarna

wzmózone napięcie społeczne w 1912 r.

dobrego rozwiązania konserwatywnego i w ten sposób sytuacja została praktycznie zablokowana. Tak więc kryzys roku 1917 w Rosji nie mógł powtórzyć schematu klasycznych rewolucji europejskich (np. Wielkiej Rewolucji Francuskiej końca XVIII w.), ponieważ jego pierwsza faza już się odbyła i zawiodła. Dowodzi tego fakt, że kiedy w 1912 r. napięcie społeczne zaczynało wzrastać na nowo i osiągnęło szczyt wiosną 1914 r., wywołując poważny kryzys wewnętrzny, robotnicy i chłopci nie zwracali się już ku liberałom, lecz ku partiom rewolucyjnym.

zwrot ku partiom
rewolucyjnym

Włochy

Walka o zjednoczenie Włoch

Naród włoski po przegranej rewolucji lat 1848/1849 znajdował się w szczególnie trudnej sytuacji. Cierpiał on pod względem socjalnym, w związku ze wskrzeszeniem rządów absolutystycznych, oraz pod względem narodowym – wskutek rozdarcia politycznego oraz zależności poszczególnych państw i państewek włoskich od ościennych potencji militarnych. W południowej części Włoch rządy sprawował Ferdynand II Burbon, zwany ironicznie przez ludność „król bomba” – z powodu okrutnego w następstwach zbombardowania Messyny we wrześniu 1848 r. Był on twardym i bezwzględny w swych poczynaniach absolutystą. Konstytucja, którą zaprzysiągł, była świstkiem papieru, bez żadnego faktycznego pokrycia w rzeczywistości, jego rządy można porównywać chyba tylko z reżimem despotycznego rosyjskiego cara Mikołaja I.

Ferdynand II Burbon

W praktyce wymiaru sprawiedliwości stosowano kary budzące grozę. Głównymi środkami represji były niezwykle ciężkie więzienia oraz zsyłki na galery, gdzie przebywało ok. 20 000 politycznych, względnie kryminalnych czy pseudokryminalnych więźniów. Organa represji posługiwały się w śledztwach fałszywymi świadkami, sfalszowanymi dokumentami oraz torturami, wymuszającymi przyznanie się do winy podejrzanych o najrozmaitsze przewinienia; wyroki skazujące na niewolniczą pracę na galerach sięgały 24-30 lat. Wsadzano na owe galery ludzi inteligentnych wraz ze zbrodniarzami, rabusiami i zwykłymi rzezimieszkami. Francja i Wielka Brytania interweniowały w Królestwie Obojga Sycylii swoich posłów, szczególnie w 1856 r. Nawet Austria skłaniała się do protestów w powyższych sprawach. Jednakże król Ferdynand zwykł odpierać te zarzuty frazesem, że każdy rządzi u siebie tak, jak uważa za stosowne. Zarzucano mu zresztą, że ma ścisłe powiązania z mafią (camorra), która stanowiła w istocie rzeczy, zarówno w Neapolu, jak i na Sycylii, prawdziwą potęgę.

Znośniejsze stosunki panowały w Państwie Kościelnym, o co m.in. zabiegali Francuzi, ciesząc się tam ogromnymi wpływami. Także Pius IX i jego wpływy, energiczny, ale pozbawiony skrupułów i nie unikający różnego rodzaju nadużyć władzy sekretarz stanu kardynał Giacomo Antonelli nie reprezentowali w istocie rzeczy postaci despotycznych. Wprowadzili oni nawet dość ograniczony samorząd, a także insty-

Ryc. 30

Ferdynand II Burbon zw. Re Bomba (1810-1859) – król Obojga Sycylii



oświeceni intelektualiści
i przekupni urzędnicy

tucze z pozorami konstytucyjnymi, jak Rada Państwa czy Rada Finansowa, oraz przedstawicielstwa prowincjonalne i gminne. Jednakże władza rzeczywista pozostawała w gestii wyższego duchowieństwa. Działali tu jednak także oświeceni intelektualiści duchowni i świeccy, którzy oddali potem cenne usługi na polu kultury i sztuki w zjednoczonym Królestwie Włoskim. Natomiast administracja była przekupna, sądownictwo stronnicze, wolność druku mocno ograniczona, bezpieczeństwo publiczne poważnie zagrożone przez różnego rodzaju rabusiów grasujących w okolicach Rzymu. Gdy Pius IX odbył podróż inspekcyjną przez środkową Italię, doznał chłodnego przyjęcia. Wręczono mu więcej skarg i zażaleń niż pochwał.

W Toskanii panowały stosunkowo łagodne rządy. Wielki książę Leopold II z tokańskiej linii Habsburgów nie zarządził żadnych represji w stosunku do rewolucjonistów. Skłaniał się nawet ku rządowi konstytucyjnym. W rezultacie interweniowała Austria, która usunęła go z tronu, wprowadziła do Toskanii 10 000 żołnierzy i okupowała księstwo przez sześć lat. Taki sam obcy reżim wojskowy utrwalił się w Modenie i Parmie. Jednak podczas gdy w Modenie książę Franciszek V zyskał sobie opinię sympatycznego władcy, to w Parmie tamtejszy książę Karol III Burbon uchodził za prawdziwego tyra. W 1854 r. został zamordowany, przy czym dzięki powszechnej sympatii i aplauzowi dla tego czynu nie pociągnięto mordercy do odpowiedzialności, wdowa zaś po panującym, Maria Luiza, siostra francuskiego pretendenta do korony hrabiego Henryka de Chambord, uformowała łagodny, umiarkowany rząd. Ale i tu ze względu na okupację austriacką sytuacja daleka była od normalizacji. Chorągwie czarno-żółte powiewały z wież Piacenzy, oddziałując drażniąco na włoską świadomość narodową.

Toskania, Modena, Parma

Ryc. 31

Massimo Taparelli d'Azeglio (1798-1866) – pisarz i polityk, w latach 1849-1852 premier Piemontu



Znajdujące się pod bezpośrednią władzą austriacką tzw. królestwo lombardzko-weneckie trudno ocenić jednoznacznie. Można tam było zaobserwować pewne ożywienie gospodarcze, także wśród ludności wiejskiej, zwłaszcza na równinie lombardzkiej, jednakże było ono ograniczane różnymi nonsensownymi zarządzeniami austriackimi. Stosowano zwłaszcza ostry drenaż podatkowy i hojnie szafowano różnymi karami pieniężnymi. Pozostały tu także nietknięte liczne pozostałości rewolucji. Wielki spiskowiec, Józef Mazzini, inicjował ciągle nowe zamachy, które powodowały ostre represje w formie kar (takich jak konfiskaty mienia oraz więzienia i chłosty) nakładanych na księży, ziemian i inne warstwy inteligencji. W jednym tylko 1855 r. zasekwestrowano 978 posiadłości, które częściowo należały do wdów i sierot po rewolucjonistach. Dopiero w 1857 r. ogłoszono amnestię po wizycie pary cesarskiej i 90-letniego feldmarszałka Józefa Radetzky'ego. Działo się to w tym samym roku, w którym zwolniono ze stanowiska generał-gubernatora brata cesarskiego arcyksięcia Maksymiliana. Sympatie włoskiej opinii publicznej kierowały się w stronę Piemontu.

Władze Piemontu zachowały po porażce rewolucji w 1849 r. zimną krew. Premier tego kraju, markiz Massimo Taparelli d'Azeglio, oświadczył: „Będziemy robić wszystko od początku, lecz będziemy to robić lepiej”. Młody Wiktor Emanuel II, który objął tron po śmierci swego ojca Karola Alberta (marzec 1849) jako 29-letni mężczyzna, był wybitną osobowością. Po wi-

życie w Wielkiej Brytanii królowa Wiktoria określiła go jako „osobliwego”, dodając, że bardziej przypomina on królów średniowiecznych niż władcę nowożytnego. Wiktor Emanuel nie miał zbyt wielkiego wykształcenia ani nie znał światowych form towarzyskich. Jego wypowiedzi cechowała prostota, jasność, klarowność i bezbłędna logika. Cieszył się także olbrzymią popularnością i powszechną sympatią ludności włoskiej, którą zjednywał sobie bezpośredniością obyczajów. Był człowiekiem chętnie ukazującym się publicznie, miał opinię dobrego żołnierza i wybornego strzelca-myśliwego. Jego główną zasługą było to, że mimo silnych nacisków z zewnątrz jako jedyny włoski książę utrzymywał dobre stosunki z demokratyczną opozycją i respektował konstytucję z 1848 r. Uchylił także liczne, anachroniczne przywileje dla duchowieństwa. W październiku 1850 r. włączył do rządu hrabiego Camilla Benso di Cavoura jako ministra, który gotów był kontynuować liberalne i narodowe dążenia. Piemont pod jego rządami znajdował się w obozie liberalizmu.

Cavour nie był „czystej krwi” Włochem. Ród Bensaich wywodził się od saskiego rycerza, a później cesarza Fryderyka Barbarossy, także jego babka pochodziła z hrabiowskiego rodu niemieckiego, matka zaś – z genueńskiej rodziny hugenockiej. Wyrastał więc we francuskim kręgu językowym – prawdę mówiąc, Francja i Anglia w większym stopniu były jego duchowymi ojczyznami niż Włochy. Przeznaczony do służby wojskowej i wychowany w korpusie kadetów, znany ze swych liberalnych poglądów, „wylądował” w karnym garnizonie. Na jego świadomość ciążyła epoka bezdusznego absolutyzmu, na którą stale się uskarżał. Na koniec zajął się gospodarowaniem w swoich dobrach, które uprzemysłowił i unowocześnił. Zbliżał się stopniowo do idei walki o wolność narodową, obejmując na przełomie 1847/1848 r. redakcję gazety „Il Risorgimento”. Jego przekonania polityczne cechował liberalizm, wrogi despotyzmowi, ale i anarchizmowi. Stanąwszy na czele ministerstwa rolnictwa i handlu, później ministerstwa finansów, a od 1852 r. objąwszy kierownictwo rządu, Cavour zamierzał przekształcić Piemont w państwo liberalne, połączone licznymi kontaktami z państwami ościennymi, zwłaszcza z tymi, z którymi utrzymywał ożywione kontakty handlowe i gospodarcze.

Liberalne reformy Cavoura miały jednocześnie charakter narodowy. Dążył on do zjednoczenia wszystkich włoskich patriotów wokół tronu Wiktora Emanuela II, co jednak nie było początkowo zadaniem łatwym. Wynikało to stąd, że znaczna część demokratów włoskich reprezentowała poglądy republikańskie, dążąc do przekształcenia zjednoczonych w przyszłości Włoch w demokratyczną republikę. Z drugiej strony istniała opozycja ze strony sił oportunistyczno-konserwatywnych, związanych z dotychczasowym układem politycznym.

W 1857 r. lombardczyk Giorgio Pallavicino i sycylijszyk Giuseppe La Farina założyli w Turynie Związek Narodowy, do którego jako wiceprzewodniczący przystąpił nawet lider republikańców Garibaldi, akceptując hasło „Włochy i Wiktor Emanuel”. Oznaczało to zwrot sił rewolucyjnych popierających Piemont. Cavour, który wkrótce nawiązał kontakty ze Związkiem Narodowym, stosował taktykę utrzymywania owej organizacji „na wodzy” do czasu, gdy przyjdzie uruchomić jej siły w korzystnej sytuacji międzynarodowej.

Wiktor Emanuel II

minister Cavour

liberal w karnym garnizonie

Ryc. 32

Wiktor Emanuel II (1820-1878) – król Sardynii (1849-1861), a następnie zjednoczonych Włoch (1861-1878), w 1870 r. przeniósł stolicę swojego królestwa do Rzymu



rozwłos sprawy
włoskiej

dowej. Jednakże pierwszy krok Cavoura w tym kierunku w postaci udziału w wojnie krymskiej nie przyniósł zrazu żadnych widomych korzyści, minister wrócił bowiem z Paryża nie wytargowawszy nawet małego księstwa włoskiego. Nie ulega jednak wątpliwości, że sprawa włoska uzyskała wówczas w Europie szeroki rozgłos. Uczestnicy kongresu zapewnili Włochów, że wkrótce nadejdą czasy kładące kres ich cierpieniom.

zamach na
Napoleona III

Z początkiem 1858 r. doszło do wydarzenia, które, wydawało się, doprowadziło do decydującego rozstrzygnięcia kwestii włoskiej. 14 stycznia stary spiskowiec i rewolucjonista ze szkoły Mazziniego hrabia Felice Orsini wraz z kilkoma towarzyszami rzucił trzy bomby w pobliżu jadącej do opery paryskiej pary cesarskiej. Zamianem Orsiniego było usunięcie Napoleona III i utworzenie we Francji socjaldemokratycznej republiki, która dałaby początek rewolucji światowej i doprowadziła do uzyskania przez Włochów pełnej niezawisłości.

„Wyczyn” spiskowca doprowadził do poważnego wstrząsu w opinii publicznej. 141 przygodnych widzów i przechodniów zostało rannych lub zabitych. Cesarz i cesarzowa wyszli z zamachu bez szwanku. Eugenia zachowała się dzielnie, Napoleon, początkowo blady i drżący, rychło jednak doszedł do równowagi psychicznej. W następnych tygodniach cesarz przeżył wiele dalszych zamachów. Jego postawa w stosunku do zamachowców nacechowana była umiarem. Zatwierdził wprawdzie wyrok śmierci przeciwko głównemu zamachowcowi, ale zezwolił na zamieszczenie w „Monitorze” tzw. testamentu Orsiniego, który m.in. brzmiał: „Zaklinam Wasz Majestat, by dał Italii niepodległość. Niech Pan uwolni moją Ojczyznę, a błogosławieństwo 25 milionów obywateli zapisze się panu trwale u potomności”.

układy w Plombières

Wkrótce potem Napoleon zaprosił Cavoura, by odwiedził go w czasie jego pobytu w kurorcie Plombières, co doszło do skutku 21 VII 1858. W czasie spotkania omówiono cel i metody wojny zaczepnej przeciwko Austrii. Napoleon nie przyrzekał jednak całkowitego zjednoczenia Włoch pod panowaniem dynastii sabaudzkiej, lecz obiecywał jedynie powiększenie Piemontu o królestwo lombardzko-veneckie i swoje pośrednictwo w utworzeniu, pod patronatem papieża, Włoskiego Związku Państwowego, w którego skład weszłoby jeszcze księstwo Toskanii. Natomiast poza owym Związkiem pozostałoby Państwo Kościelne z Rzymem jako stolicą oraz Królestwo Neapolu, gdzie doszłoby jedynie do zmiany dynastii. W zamian za uwolnienie Włoch Francja miała otrzymać Sabaudię i Niceę. Ponadto sojusz francusko-piemoncki miał zostać umocniony związkiem dynastycznym – córka Wiktora Emanuela, Klotylda, miała poślubić księcia Jérôme’a Napoleona. Król Piemontu rozumiejąc, jak wielką wagę przykłada cesarz do tego warunku, zgodził się na to małżeństwo wbrew swym uczuciom ojcowskim, jako że młodą 16-letnią księżniczkę oddawał staremu cynikowi i hulace.

szachowanie
monarchii austriackiej

Istotnym warunkiem przymierza było takie pokierowanie przyszłymi wypadkami, by Francja nie okazała się stroną łamiącą pokój ani też państwem prowadzącym akcję rewolucyjną. Powód wojny musiał mieć charakter czysto dyplomatyczny, a rzeczą Cavoura było postarać się o odpowiedni pretekst.

Napoleon, zyskawszy poparcie Rosji dla swych planów włoskich, uważał sytuację międzynarodową za korzystną dla Francji. Państwo to nie czuło się wprawdzie na siłach, by przystąpić do wojny przeciw Austrii, ale, zrażone postawą austriacką w czasie wojny krymskiej, obiecało szachować monarchię habsburską koncentracją swych wojsk nad jej północną granicą. Co prawda w samej Francji nie było nastrojów prowojennych, nie opowiadała się również za wojną cesarzowa z uwagi na swe klerykalne nastawienie, podobnie jak niektórzy ministrowie i znaczna część opinii publicznej, ale cesarz (zdopingowany zamachem Orsiniego) postanowił nadal kroczyć raz obraną drogą. 10 XII 1858 Napoleon zawarł z Piemontem układ sojuszniczy, na mocy którego

go zobowiązał się do wysłania przez Alpy 200-tysięcznej armii w wypadku nieprzyjaznych kroków ze strony Austrii. Na przyjęciu noworocznym korpusu dyplomatycznego w Paryżu zaszokował świat oświadczeniem skierowanym pod adresem ambasadora austriackiego: „Ubolewam, że nasze stosunki z Waszym rządem nie są nadal tak dobre, jak dawniej”. Natomiast Wiktor Emanuel mógł 10 I 1859 w czasie otwarcia parlamentu podkreślić niebezpieczeństwo grożące jego krajowi, które potwierdzało wiele głosów napływających z całych Włoch. Ze swej strony Cavour oświadczył dyplomacie brytyjskiemu Odonowi Russellowi, że zmusi Austrię, by ta wypowiedziała Piemontowi wojnę.

Uchwalono kredyt wojenny w wysokości 50 mln oraz skoncentrowano regularne wojsko i korpus ochotników, złożony z tzw. strzelców alpejskich, pochodzących z Lombardii i innych państw włoskich. Na czele owego korpusu stanął Garibaldi. W Lombardii i w Toskanii zaktywizowali swoją działalność członkowie Związku Narodowego. Jednocześnie uległy nasileniu prowokacyjne akcenty w wielu periodykach włoskich. 22 lutego odbył się w Mediolanie pogrzeb Enrico Dandolo, bojownika o wolność Włoch, który przekształcił się w olbrzymią manifestację o wyraźnie patriotycznym charakterze.

Austria zareagowała koncentracją znacznych sił wojskowych, zaciągnięciem u Anselma Rothschilda pożyczki w kwocie 60 mln guldenów, zamknięciem granic i wojowniczymi tonami zarówno w kręgach dyplomatycznych, jak i w prasie. Jednakże w połowie kwietnia można było żywić pewną nadzieję na utrzymanie pokoju, ponieważ Wielka Brytania zaniepokoiła się poczynaniami Paryża i Wiednia. Królowa Wiktoria w przemówieniu 3 lutego wyraziła swoje poparcie dla dotychczasowych umów międzynarodowych i wysłała równocześnie „prywatny list” do swojego „przyjaciela Napoleona”, w którym zaznaczała, że Wielka Brytania zerwie swój związek sojuszniczy z Francją w przypadku wybuchu wojny.

Fakt ten wywarł na Napoleonie pewne wrażenie, tym bardziej że w samej Francji narastała niechęć wojny. Ambasador brytyjski wyrażał pogląd, że ów „diabelski pakt” z rewolucjonistami włoskimi może wywołać nieobliczalne skutki również w nastrojach samych Francuzów. Zwycięski wódz w wojnie krymskiej, Aimable-Jean-Jacques Pélistier, obecnie ambasador w Londynie ostrzegał, że w razie przegranej może dojść do upadku dynastii napoleońskiej. W tej sytuacji Rosja zaproponowała zwołanie konferencji międzynarodowej, której sprzyjała strona brytyjska. Wobec powyższych wydarzeń Napoleon zamierzał przeprowadzić demobilizację. Zaniepokoiło to mocno Cavoura, który miał się wyrazić: „Nie pozostaje mi nic innego, jak strzelić sobie w łeb”. Nosił się także z myślą opublikowania tajnej korespondencji z Napoleonem i zgłoszenia dymisji ze stanowiska szefa rządu.

W związku z zaistniałymi wydarzeniami sami Austriacy zainicjowali grę (którą mieli powtórzyć w 1866 r.), stanowiącą wówczas „wodę na młyn” dla Bismarcka – mianowicie ich wyższe koła wojskowe nie zachowały cierpliwości. Interpretowały myśl zwołania konferencji jako zamiar mający dać Francji czas na ukończenie zbrojeń. Uważały także, iż dalsza zwłoka umożliwi umocnienie sił bojowych popierających plany Piemontu w całych Włoszech. W konsekwencji na Radzie Koronnej, ob-



Ryc. 33

Camillo Benso di Cavour (1810-1861) – premier i minister spraw zagranicznych Piemontu (1852-1861), a następnie premier Królestwa Włoskiego (1861)

spór wokół „diabelskiego paktu”

gra Austriaków

„z bronią u nogi”

radującej 19 IV 1859 pod przewodnictwem cesarza, postanowiono odrzucić brytyjski projekt rozbrojeniowy oraz wysłać do Turynu żądanie postawienia armii na stopie pokojowej, z równoczesnym zwolnieniem od służby ochotników włoskich. W tym duchu wysłano tam ultimatum z terminem trzydniowym (23 kwietnia), które naturalnie zostało odrzucone.

powstania narodowe
we Włoszech

Jednocześnie Cavour doszedł do wniosku, że wojna zaczepna ze strony Austrii jest nieunikniona, co niesłuchanie podniosło go na duchu. Wydał odezwę do wojska, podkreślając, że zasadniczym celem jego działania będzie walka o niepodległość i zjednoczenie Italii. Zresztą we wszystkich małych i średnich państewkach Włoch środkowych wybuchły powstania narodowe. 27 kwietnia bezkrwawa rewolucja w Toskanii zmusiła rodzinę wielkksiążęcą do ucieczki – udała się ona z Florencji do Ferrary pod opiekę Austriaków, podczas gdy na czele miejscowych władz stanął rząd tymczasowy. Także w sąsiednich księstewkach zdzierano herby dynastii dotąd panujących, proklamując dyktaturę Wiktora Emanuela II. Do podobnych wydarzeń doszło również w Parmie.

wojna austriacka

Tymczasem Austriacy rozpoczęli regularną wojnę, zapowiadając ofensywę „w wielkim stylu”. Z uwagi jednak na ewentualność rozpoczęcia przez Francuzów agresji na nadreńskie państwa niemieckie zdecydowali się wysłać do Lombardii tylko 100-tysięczną armię, powierzając, niezbyt fortunnie, najwyższe dowództwo węgierskiemu hrabiemu Franzowi Gyulai. 19 kwietnia przekroczył on wprawdzie pod Pawią granicę i zajął w następnych dniach liczne miejscowości, ale jego atak na twierdze Alessandrię i Casale, których broniło 60 000 Piemontczyków, oraz marsz na Turyn nie powiodły się, musiał przeto powstrzymać pochód swych wojsk i zająć pozycje obronne.

manifest Napoleona III

Działo się tak, ponieważ znaczna część armii francuskiej zjawiła się już na placu boju. 3 maja Napoleon wydał manifest, w którym oznajmił, że Włochy aż do Morza Adriatyckiego muszą być wolne. Z obawy jednak przed możliwością zagrożenia granicy francuskiej ze strony Niemiec, cesarz postanowił utworzyć korpus obserwacyjny w rejonie Nancy pod dowództwem Pélissiera, natomiast 150-tysięczną armię roz-



Ryc. 34
Bitwa pod Magentą (4 VI 1859) (obraz ze zbiorów Vojsenského historického musea w Pradze, 2. poł. XIX w.)

kazał wysłać do Włoch, częściowo drogą wodną do Genui, częściowo przez góry. Ponieważ do transportu wojska użyto, chyba po raz pierwszy na tak dużą skalę, kolei żelaznej, poszczególne jednostki wojskowe można było stosunkowo szybko przetrzącać na front. W połowie maja w rejonie Tanaro ponad 100 000 Francuzów połączyło się z Piemontczykami.

armia francuska
w Piemontcie

Napoleon wylądował 12 maja w Genui, obejmując najwyższe dowództwo „Nowej Armii Włoskiej”. Austriacy oczekiwali jego ataku, skierowanego przeciwko ich lewemu skrzydłu pod Pawią i Piacenzą, ponieważ Napoleon I w 1796 r. zastosował taką właśnie taktykę. Tymczasem doszło do ataku od północy. W największej tajemnicy, poza tyłami oddziałów piemonckich, większa część sił francuskich została przetransportowana koleją z Alessandrii do Vercelli i pod Palestro (30 i 31 maja) wywalczyła przejście przez Sesię, poza Tessinem. 4 czerwca pod Magentą doszło do pierwszej wielkiej bitwy. Walka była długa i krwawa, początkowo nawet dość pomyślna dla Austriaków. W końcu jednak marszałek Mac-Mahon, kierujący operacjami sztabowymi, zdołał rozbić prawe austriackie skrzydło. Gyulai, który zamierzał następnego dnia kontynuować bitwę, doznał jednak w nocy ciężkiego ciosu wskutek utraty Mediolanu, co stwarzało groźbę okrążenia wojsk austriackich. Musiał więc zarządzić odwrót w kierunku Mincio, by znaleźć się w czworoboku twierdz, stanowiących już raz podczas rewolucji 1848 r. ostoję dla feldmarszałka Józefa Radezky'ego. Natomiast do wyzwolonej stolicy Lombardii już 7 kwietnia wkroczył Mac-Mahon, by nazajutrz wziąć udział w uroczystościach na cześć Napoleona i Wiktora Emanuela.

bitwa pod Magentą

odwrót Austriaków

Jednocześnie Garibaldi parł na czele swoich ochotników wzdłuż podgórze Alp, zajmując kolejno Como, Bergamo i Brescię, natomiast wydzielony francuski korpus dowodzony przez Jérôme'a Napoleona wylądował 23 maja w Livorno, docierając przez Parmę do sąsiednich księstw. Gdziekolwiek znajdowali się Austriacy, tam natychmiast dochodziło do wybuchu rewolucji. Wszędzie wieszano trójkolorowe flagi włoskie. Jednakże wśród tych wydarzeń nie brak było kropli goryczy dla włoskich patriotów, Napoleon bowiem nie zamierzał narzucać państwowemu środkowowłoskim dyktatury Wiktora Emanuela, jak zaznaczał w swych wypowiedziach. Cesarz musiał się liczyć z nastawieniem partii klerykalnej oraz z protestami papieża, które – jak echo – powtarzała cesarzowa, gorliwa rzeczniczka interesów papieskich. W dodatku pełna jedność i zjednoczenie Italii niezbyt leżało w interesie francuskim. Lądowanie Jérôme'a Napoleona w Livorno miało przypuszczalnie na celu utworzenie w tej części Włoch sekundogenitury napoleońskiej. Napoleon nie był również przekonany o konieczności zbyt gorliwego zaangażowania się w sprawę zjednoczenia Włoch. Ponadto pojawiło się niebezpieczeństwo rozszerzenia się wojny na północy: 14 czerwca Prusy zmobilizowały sześć korpusów, a w Bundestagu zgłoszono wniosek utworzenia korpusu obserwacyjnego na ich południowej granicy.

ofensywa Garibaldiego

wahania cesarza

W tej sytuacji konflikt zbrojny mogło zakończyć tylko zdecydowane, szybkie zwycięstwo jednej z walczących stron. Kierowany tą myślą Franciszek Józef zdecydował się osobiście przejąć dowództwo wojskowe. Wzmocniona armia austriacka wzrosła do liczby 160 000 żołnierzy, przewyższając o ok. 20 000 żołnierzy sprzymierzone wojska francusko-piemontskie. Wierząc, że ta przewaga przyniesie mu zwycięstwo, cesarz postanowił porzucić taktykę defensywną i w oparciu o czworobok twierdz zainicjować kontrofensywę ze swojej głównej kwatery w Weronie w kierunku Mincio.

kontrofensywa
Franciszka Józefa

Rankiem 24 czerwca niespodziewanie dla obu stron doszło do starcia w pagórkowatym terenie na południe od jeziora Garda, pod wsią Solferino. W niebywałym upale, w ponad 3-kilometrowym pasie uderzyło na siebie ok. 300 000 ludzi. Francuzi, po długotrwałych, bezowocnych walkach, podejmowanych wczesnym popołudniem,

bitwa pod Solferino

dniem, przerwali pod wieczór główne siły austriackie i parli na nieprzyjacielskie lewe skrzydło, natomiast na prawym skrzydle pod San Martino generał Ludwig von Benedek zdołał odeprzeć wszystkie natarcia Piemontczyków.

ogrom strat

Straty po obu walczących stronach były niezwykle wysokie: padło 17 000 Francuzów i Piemontczyków oraz 13 000 Austriaków, ponieważ ci walczyli raczej defensywnie. Grozę bitwy pogłębiła gwałtowna burza z trąbą powietrzną i gradem, co utrudniało zwycięzcom pościgi i umożliwiło Austriakom odwrót we względny porządku. Uszli oni przez Mincio pod osłonę czworoboku swych twierdz. Wrażenia, jakie wyniósł z tej bitwy młody szwajcarski finansista Jean-Henri Dunant, doprowadziły do jego starań o zwołanie międzynarodowej konwencji, która umożliwiłaby udział w działaniach wojennych ochotniczej służby sanitarnej, co istotnie doszło do skutku w pięć lat później w postaci uchwalenia konwencji genewskiej i powołania międzynarodowej organizacji Czerwonego Krzyża.

Po bitwie pod Solferino trudno było myśleć o kontynuowaniu dalszych działań wojennych. Armia austriacka uległa wyraźnemu osłabieniu, jej zaufanie do dowództwa zostało wyraźnie nadwątlone. Garibaldi prowadził zwycięską walkę partyzancką w południowym Tyrolu. Francuska flota, skoncentrowana na Morze Adriatyckie, przygotowywała się do ataku na Wenecję, zagrożone było także Fiume (Rijeka), gdzie formował się legion, w skład którego weszło 4000 Węgrów, uciekinierów, jeńców lub dezertów. Lajos Kossuth, który cieszył się u nich wielkim prestiżem, gotów był wysadzić ów legion w celu powolnienia swej ojczyzny. Jednakże także francuscy oficerowie odczuwali zmęczenie wojną, zwłaszcza że stosunki personalne między Piemontczykami a Francuzami wyraźnie się popsuły. Także car, który początkowo popierał plany Napoleona, obecnie zaczął go namawiać do zawarcia pokoju. Wreszcie opinię międzynarodową niepokoiło stanowisko Prus,

Ryc. 35

Lajos Kossuth (1802-1894) – weteran walk z Austriakami z okresu Wiosny Ludów, również podczas działań wojennych przeciwko nim we Włoszech sformował legion węgierski, który miał bić się o wolność także dla Węgrów



A handwritten signature in dark ink, which appears to read 'Lajos Kossuth' with a flourish at the end.

gdzie doszło do dalszej mobilizacji. Wojska pruskie coraz bardziej widocznie koncentrowały się nad Renem. Wkrótce znajdowało się tam ok. 400 000 żołnierzy. Ogół wojskowych pruskich życzył sobie rozpoczęcia wojny. Taką opinię wyrażał feldmarszałek Helmut von Moltke, podobnego typu politykę uprawiał Otto von Bismarck.

W tej sytuacji Napoleon zdecydował się na rozpoczęcie rokowań o zawieszenie broni, co miało nastąpić w wyniku bezpośrednich rozmów z Franciszkiem Józefem, przebywającym w Villafranca. Rozmowa dwóch cesarzy doszła do skutku 11 VII 1859. W jej wyniku Austria odstąpiła Lombardię Francji, z wyłączeniem twierdz Mantui i Peskary, z możliwością przekazania tego kraju Piemontowi. Nadto w sprawie Wenecji zobowiązywała się (choć ta pozostawała w granicach Austrii), że przystąpi ona w charakterze członka do Włoskiego Związku Państwowego, który powstanie pod honorowym zwierzchnictwem papieża. Włoskim patriotom przekazano reformy w Państwie Kościelnym i powszechną, wielostronną amnestię. Wielki książę Toskanii i książę Modeny mieli powrócić do swych państweczek, ale Napoleon zastrzegł się, że nie mogą oni tam powrócić przy użyciu broni. Cesarz wyraził także zgodę na ogłaszanie plebiscytów w wielu państewkach włoskich, gdzie przytłaczającą

większością głosów optowano na rzecz przyłączenia się do Piemontu. O Parmie nie było mowy, jednakże milcząco przekazywano ją Piemontowi. Napoleon starał się więc w miarę możliwości zaspokoić postulaty zjednoczeniowe Włochów, choć z uwagi na skomplikowaną sytuację międzynarodową i opór kół klerikalnych czynił to nie bez pewnych wahań i oporów wewnętrznych.

Franciszek Józef obawiał się natomiast, że w wypadku uderzenia Prus na Francję może dojść do ataku rosyjskiego na Galicję, co było tym bardziej niebezpieczne, że sytuacja na Węgrzech była mocno napięta. Zresztą także w rdzennej Austrii nastroje ludności były wyraźnie dwuznaczne. Rzeczą osobliwą było to, że po każdej przegranej przez Austrię bitwie na polach Lombardii papiery wartościowe na giełdzie wiedeńskiej szły w górę. Giełda tamtejsza wychodziła z założenia, że przegrana przez Austrię wojna położy kres dominującemu w tym państwie absolutyzmowi i otworze drogę do przekształcenia go w twór konstytucyjno-liberalny, co miało ostatecznie nastąpić.

Decyzje, które sfinalizowano w toku preliminarium w Villafranca, były dla opinii europejskiej wielkim zaskoczeniem. We Francji i w Austrii, a właściwie także i w Prusach przyjęto je raczej z zadowoleniem. Natomiast włoscy patrioci uważali je za zdradę. Cavour (co prawda tylko przejściowo) podał się do dymisji. W rozmowie z Kossuthem stwierdził: „Ja przejdę do obozu spisków i rewolucjonistów, ale ów układ nie wejdzie w życie”. Przychylniejszy nastrój dla Włochów panował natomiast w Wielkiej Brytanii – lord Palmerston widział w całkowitym zjednoczeniu Włoch przeciwwagę dla rosnącej przewagi politycznej Francji. Polityk ten stał się gorącym rzecznikiem włoskiego ruchu narodowego, Cavour znalazł u niego pełne zrozumienie, co musiał tolerować Napoleon, nie chcąc całkowicie zrywać z Wielką Brytanią.

Zresztą rewolucja narodowa w środkowej Italii dobiegała końca. W Toskanii, Parmie, Modenie, Romanii zbierały się Zgromadzenia Narodowe, uchwalając połączenie z Piemontem, zniesienie granic celnych i wprowadzając piemonckie prawo dawstwo. Tymczasem posowie pełnomocni Austrii, Francji i Piemontu zebrali się 8 sierpnia w Zurychu i uchwalili 10 listopada układy pokojowe, które potwierdzały postanowienia preliminarne zawarte w Villafranca, odbiegające od rzeczywistego stanu rzeczy.

Nowy rok 1860 nie wyjaśnił w pełni sytuacji na Półwyspie Apenińskim, Po odbytych w państewkach środkowowłoskich plebiscytach Wiktor Emanuel oświadczył, że traktuje te państewka jako część swojego państwa, a 2 kwietnia tegoż roku otworzył „podalpejski” parlament z udziałem posłów z Parmy, Modeny, Toskanii i Romanii, z którymi obradowali łącznie przedstawiciele Piemontu i Lombardii. Wkrótce potem, 15 i 22 kwietnia, obradujące w Nicei i Sabaudii zgromadzenia ludowe przyniatającą większością głosów zdecydowały o przyłączeniu swych miast do Francji.

Cavour nie zamierzał początkowo naśladować postępowania Toskanii i Modeny w stosunku do Królestwa Obojga Sycylii. Doszło tam do zmiany sytuacji, gdy 22 V 1859 zmarł Ferdynand II, a jego następcą Franciszek II zaproponował przymierze. Jednakże jego propozycję odrzucono, albowiem młody książę nie zdecydował się na podjęcie zasadniczych reform. Naciskano natomiast na siły patriotyczne, by te zrewolucjonizowały południowe Włochy. Początek walki rewolucyjnej można tam odnotować w dniu 4 kwietnia, ale wskutek zdrady została ona dość szybko stłumiona. Spiskowcy, na czele ze swym przywódcą Francesco Crispim, nie dali jednak za wygraną, nawiązując bliższe kontakty z Cavourem i Garibaldiem. Cavour nie mógł otwarcie popierać Sycylińczyków, powierzając prowadzenie akcji Garibaldiemu. Garibaldi początkowo niezbyt zapalił się do tej akcji, zależało mu bowiem bardziej na zajęciu Rzymu niż Palermo i Neapolu. Był on także głęboko rozgoryczony z powodu odstąpienia jego ojczyzny – Nicei – Napoleonowi. W końcu jednak nale-

napięcie w monarchii
habsburskiej

preliminaria
w Villafranca

Palmerston po
stronie Włochów

„podalpejski” parlament

sytuacja na
południu Włoch

„tysiąc” Garibaldięgo

gania Crispiego i Nina Bixio, jego starego przyjaciela i towarzysza walki z 1849 r., skłoniły go do działania. W miejscowości Spinola pod Genuą zwerbował on słynny oddział złożony z tysiąca, a ściślej z 1089 mężczyzn z wszystkich warstw społecznych, pochodzących ze wszystkich krajów Italii – wśród nich nie brakowało także obcokrajowców, np. Węgra Stefana Türra czy Polaka Mariana Langiewiczza. W nocy z 5 na 6 V 1860 jego mała flota, złożona z dwu statków, wyruszyła z Genui i po pięciodniowej żegludze wylądowała 11 maja w porcie Marsala na zachodnim brzegu Sycylii. Dwa brytyjskie okręty wojenne, które stały na redzie, przeszkodziły samą swoją obecnością ostrzeleniu garibaldińczyków przez burboński krążownik. Nie był to tylko zbieg okoliczności, wydaje się bowiem, że w grę wchodziły brytyjskie interesy.

proklamacja w Salemi

Z Marsali oddział Garibaldięgo ruszył w kierunku Palermo. W górskim miasteczku Salemi Garibaldi ogłosił napisaną przez Crispiego proklamację, obwołując się dyktatorem w imieniu Wiktora Emanuela, króla Italii, ponadto zarządził masową mobilizację zdolnych do broni mężczyzn w wieku od 17 do 50 lat. Następnego dnia pod Calatafimi doszło do pierwszej potyczki z liczącą 3000 żołnierzy formacją regularnych wojsk neapolitańskich, która ustąpiła pola oddziałowi Garibaldięgo. Samo Palermo, z załogą liczącą 20 000 żołnierzy, którego broniła ponadto flota, nie było łatwe do zdobycia. Jednakże Garibaldi liczył na zaskoczenie nieprzyjaciela i na pomoc wielu patriotów włoskich, którzy uznawali jego wielki autorytet. W nocy z 26 na 27 maja udało mu się, zmyliwszy nieprzyjaciela, zdobyć przejście przez południową bramę, zwaną Porta Termini, obecnie zaś Bramą Garibaldięgo. Następnego dnia doszło do zaciętych walk ulicznych, budzących grozę wskutek ostrzału miasta z kasztelu oraz ze stojących w porcie okrętów wojennych. Namiestnik królewski, generał Ferdinando Lanza, załamał się i 30 maja poprosił o zawieszenie broni, po czym 6 czerwca zawarł układ, na mocy którego wojska rządowe opuściły miasto.

zdobycie Palermo

Tak więc w ciągu miesiąca Garibaldi odniósł całkowite zwycięstwo. Wrażenie w całych Włoszech, a także w wielu innych krajach było ogromne. Zewsząd napływały na Sycylię pieniądze, broń, odzież i środki żywności. Przede wszystkim jednak do walki o zjednoczenie Włoch zgłaszały się liczne rzesze ochotników, a Brytyjczycy zwerbowali cały pułk. Wkrótce Garibaldi miał pod swoim dowództwem 6000 dobrze uzbrojonych i zdyscyplinowanych żołnierzy. Postanowił więc opanować całą wyspę. W drodze do Messyny, 20 lipca pod Milazzo doszło do jeszcze jednej, zwycięskiej dla patriotów włoskich bitwy. Wojska królewskie rozpoczęły odwrót, oddając Garibaldięmu cytadelę w Messynie, a w następnych dniach całą Sycylię.

opanowanie Sycylii

Pozostała już tylko do uratowania kontynentalna część Królestwa Neapolu, pod warunkiem zablokowania cieśniny wokół Kalabrii – do owej blokady Napoleon postanowił skłonić Wielką Brytanię. Jednakże gabinet brytyjski żywił pełną sympatię dla włoskiego ruchu zjednoczeniowego, w dodatku zaś z niechęcią patrzył na zdobyczenie terytorialną Francji w postaci Nicei, zdecydowanie więc odrzucił wszelkie tego typu projekty. Wiktor Emanuel wysłał co prawda posłańca z listem do Garibaldięgo, w którym odradzał mu uderzenie na Neapol (23 lipca), była to jednak wyraźna mistyfikacja, ponieważ król polecił posłańcowi, by ten doradził Garibaldięmu przesłanie w tej sprawie odpowiedzi odmownej. Dodał przy tym, że w sprawie przyłączenia południowej części Włoch nie warto zatrzymywać się w połowie drogi... Nadeszły także na Sycylię dalsze posiłki. Piemont oczekiwał wybuchu rewolucji w Neapolu, która rozstrzygnie sprawę włoskiego zjednoczenia.

rozgrywki wokół Neapolu

Cavour opowiadał się za wybuchem rewolucji w Neapolu, jednocześnie jednak szukał porozumienia z neapolitańskimi kołami rządzącym, nie życzył sobie również, by rewolucja posunęła się za daleko, tak jak się to stało na Sycylii; radził ponadto ostudzić nieco zbyt gorący rewolucyjny zapal. Tymczasem Garibaldi w nocy z 15 na 20 sierpnia wyruszył z Taorminy w kierunku Melito, 20 sierpnia zajął Reg-

marsz Garibaldiego

gio i ze znacznie powiększonym oddziałem zbrojnych maszerował zwycięsko, nie napotykając poważniejszego oporu. Rządowy generał Briganti kapitulował wraz z wojskiem liczącym 9000 żołnierzy. Inny generał, Caldarelli, skierował swoją brygadę przeciw Garibaldiemu, ale jego żołnierze masowo dezercerowali, przechodząc do szeregów Garibaldiego, który cieszył się również na tych obszarach olbrzymim autorytetem. Nawet księża i mnisi przywdziewali czerwone koszule, których garibaldzcy używali jeszcze w 1848 r. W całym kraju rozgorzała rewolucja.

6 IX 1860 młody władca Franciszek II opuścił stolicę, by udać się do Gaety i wykorzystując twierdzę w tym mieście i w Capui organizować ostatni opór w rejonie Volturno. Następnego dnia Garibaldi wkroczył triumfalnie do Neapolu, obrzucony deszczem kwiatów. Dalszym biegiem wypadków Cavour nie mógł już pokierować wyłącznie za pomocą środków dyplomatycznych. Główne niebezpieczeństwo było teraz związane z kwestią Rzymu. Jeśliby Cavour chciał ingerować w tej sprawie, musiałby się narazić na konflikt z Francją, której oddziały broniły świeckiej władzy papieża. Jednakże okazało się, że w interesie samego Napoleona leżało unikanie w tej sprawie wszelkiego konfliktu. Cesarz postanowił zatem oddać Wiktorowi Emanuelowi nie tylko południową Italię, ale także umożliwić mu dostęp terytorialny do niej przez wydatne zmniejszenie obszaru Państwa Kościelnego, któremu pozostawiał sam Rzym wraz z najbliższym rejonem. W tym duchu Cavour przedstawił Napoleonowi swe propozycje, które zostały przyjęte przez cesarza milcząco do wiadomości.

zdobycie Neapolu

W konsekwencji rozmów Cavoura z Napoleonem i podjętych w ich trakcie ustaleń wydarzenia potoczyły się szybko. W wielu miastach papieskich wybuchły rozruchy, które kończyły się zwycięstwem sił zjednoczeniowych, 7 września zaś wystosowano w tej sprawie do Rzymu notę protestacyjną. 13 września oddziały papieskie, dowodzone przez generała francuskiego Christophe'a Lamoricière'a, zostały całkowicie rozbite pod Castelfidardo i rozwiązały się, po czym ich resztki skapitulowały 29 września pod Anconą, Wiktor Emanuel objął osobiste dowództwo i przeprowadził wojsko przez granicę neapolitańską. Odwlekanego przez Garibaldiego plebiscytu nie można było już uniknąć. 21 października miał on miejsce w Neapolu, 24 października zaś na Sycylii i przyniósł zdecydowane zwycięstwo sił zjednoczeniowych (odpowiednio w Neapolu opowiedziało się za nim 1 310 266 osób, przeciwnych było zaledwie 10 102 osób, na Sycylii zaś za zjednoczeniem głosowały 432 054 osoby, a przeciwnych było jedynie 667 osób).

Garibaldi, który 26 października spotkał się z Wiktorem Emanuelem, deklarował się teraz jako jego wierny poddany. Stając na koniu i zdjawszy czapkę, pozdrowił go jako króla Włoch. Wszystkie godności, które mu oferowano, jak tytuł marszałka, order Annunziaty, pensje i dotacje, z dumą odrzucił. Zdecydował się tylko na tymczasowe objęcie namiestnictwa Neapolu i Sycylii, co wydawało mu się godne przyjęcia. W rozmowach z królem podkreślał jednak, że do pełni szczęścia brak mu w granicach Włoch Rzymu i Wenecji. Resztki wojsk wiernych na południu Włoch staremu reżimowi rozgromił, tak że tylko około 10 000 ludzi schroniło się na teren znajdujący się pod

Ryc. 36

Christophe Léon Louis Juchault de Lamoricière (1806-1865) – generał francuski, przeciwnik polityczny Napoleona III, w 1860 r. stanął na czele wojsk papieskich, z którymi 18 września poniósł klęskę pod Castelfidardo



kapitulacja Gaety

władzą papieża, choć jeszcze czas jakiś trwały walki o twierdzę Gaeta, gdzie bronił się młody król wraz ze swoją żoną, siostrą cesarzowej Austrii. Ostateczna kapitulacja tej twierdzy nastąpiła 13 II 1861.

narodowe wybory

17 I 1861 odbyły się pierwsze narodowe wybory w zjednoczonych Włoszech, po czym w Turynie, a więc na peryferiach państwa, zebrał się parlament włoski, który miał tam swoją siedzibę od lutego 1861 r. aż do 1865 r. Ów parlament proklamował uroczyste Wiktora Emanuela królem Włoch „z łaski Bożej i woli ludu” („*per grazie di Dio e per la volontà del popolo*”). Nowe królestwo obejmowało 260 000 km² i blisko 22 mln mieszkańców. Jednakże nowemu państwu brakowało pełnego bezpieczeństwa na gruncie międzynarodowym oraz siły wewnętrznej i jedności. Pomiedzy Piemontczykami a Neapolitańczykami występowały głębokie różnice w wykształceniu i w świadomości państwowej, a także w zakresie spraw ekonomicznych. Jak mówił Cavour, Neapolitańczyków należało umyć, co było wynikiem ostatnich z nimi kontaktów. Zarysowywały się również odrębności pomiędzy Toskańczykami i Lombardczykami. Jeszcze po dziesięciu latach rozbrzmiewało hasło: „Włochy zostały odbudowane, teraz musimy stworzyć Włochów”. Nadal oczekiwano rozwiązania sprawy rzymskiej i weneckiej, które – jak się okazało – można było rozwiązać tylko zbrojnie.

Królestwo Włoch

rozmowy z kurią rzymską

Cavour był w powyższych sprawach optymistą, sądząc, że Rzym jako właściwą stolicę państwa można odzyskać pokojowymi środkami. Rozpoczął też rozmowy z kurią rzymską pod hasłem „Wolny Kościół w wolnym państwie”, spodziewając się, że papież zrezygnuje ze swej świeckiej władzy. Ale w tej sprawie czekało go gorzkie rozczarowanie. Pius IX nie chciał mieć nic do czynienia z „pozornie wierzącymi bezbożnikami” – rozbójnikami z Turynu. W czasie rozmów z Napoleonem, mających na celu wycofanie garnizonu francuskiego z Rzymu, Cavour rozchorował się ciężko na ostre gastryczne zatrucie i zmarł 6 VI 1861, u szczytu swych osiągnięć politycznych. Był on i jest nadal wielbiony przez Włochów jako jeden z największych bohaterów narodowych obok Wiktora Emanuela – działania obu tych polityków przyniosły Włochom zjednoczenie narodowe, sprawa zaś Rzymu i Wenecji miała się rozstrzygnąć w ciągu kilku najbliższych lat. Z punktu widzenia stosunków międzynarodowych doszło do znaczących przeobrażeń: w wyniku wydarzeń 1859 i 1860 r. powstało nowe, stosunkowo duże państwo, które znacząco zmieniło układ sił w Europie.

Kres istnienia Państwa Kościelnego

problem wcielenia Rzymu do Królestwa Włoskiego

Jednym z następstw wojny francusko-pruskiej była ostateczna likwidacja Państwa Kościelnego, co w zasadzie było równoznaczne z utratą świeckiej władzy papieża. Jak wiadomo, włoski ruch narodowy już od lat dążył do pełnego zjednoczenia Italii, co zmierzało nieuchronnie do całkowitej integracji kraju, a więc nie tylko do unicestwienia wszystkich większych lub mniejszych księstw i państweczek włoskich, wypędzenia okupanta austriackiego, ale także do wcielenia pradawnej stolicy kraju, Rzymu, do terytorium obejmującego nowe odrodzone Królestwo Włoskie.

Pius IX

Sprawa ta okazała się jednak niełatwa do rozwiązania, była bowiem zbyt trudna do akceptacji dla części opinii publicznej, nie tylko włoskiej, ale i międzynarodowej, nie wyłączając wyższej katolickiej hierarchii kościelnej ani samego papieża, głowy nie tylko Kościoła, ale i rządzonego przez niego państwa. W latach, gdy decydowały się losy Włochów i ich całego kraju, na czele Państwa Kościelnego stał papież Pius IX, liczący wówczas 78 lat. Reprezentował osobowość o dość gorącym temperamencie i dużej energii. Określano go często jako „walczącego papieża”. Początkowo uchodził za człowieka o poglądach dość liberalnych, skłonny do przystosowania Ko-